Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2005 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 5.

RĘKOPISY BIBLIOTEKI ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH

8052/I. Archiwum Cieńskich z Okna. Korespondencja Modesty z Cieńskich Czosnowskiej. Lata 1834-1889. T. I. *XIX w. S. 410.*

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

ARCHIWUM CIEŃSKICH Z OKNA.

KORESPONDENCJA MODESTY Z CIEŃSKICH CZOSNOWSKIEJ.

Lata: 1834 - 1889.

Tom I.

/Baworowska - Jordanówna/

Piszą:	Baworowska Maria, 1880	sztuk: 1
	Baworowska Z., 1880	" 1
	Baworowska Z., 1873 /pośrednio do Cz./	" 1
	Baworowski Wacław, 1873, 1886, 1889 -/w tym odpis wiersza Leop. Starzewskiego/	" 5
	Cieńska Aurelia, z Komarów, 1850 i b.d.	" 3
	" Helena /córka Ludomira/, 1867-1870	" 3
	" " / " Zbigniewa/, 1883	" 1
	" Ludgarda /siostra/, patrz Milewska Ludgarda,	- -
	" Magdalena z Jordanów, 1846-1870 i b.d.	" 21
	" Modesta /bratanka/, 1864-1887 i b.d.	" 6
	" Olga, patrz Koziebrodzka Olga,	- -
	Cieński Bogusław, 1880-1889 i b.d.	" 3
	Cieński Bolesław, 1850-1879 i b.d.	" 10
	" Kazimierz /syn Ludomira/, b.d.	" 2
	" Ludomir, 1869, 1878, 1885 i b.d.	" 4
	" Ludwik, 1862, 1881-1886	" 4
	" Stanisław /syn Ludomira/, 1867, 1878, 1879	" 3
	" Szczęsny /syn Bolesława/, 1876, 1879	" 2
	" Udalryk Mikołaj /ojciec/, patrz III, IV, V. tom tego zbioru	
	" Zbigniew, /syn Zygmunta/, b.d.	sztuk 1
	" Zygmunt, b.d.	" 1
	Dąmbska, b.d.	" 1
	Dembowska Eleonora, 1860	" 1
	Dunin Stanisław, Drezno, 1865	" 1
	Dwernicka Alina, b.d.	" 1
	Dwernicki Józef /generał/, 1850	" 1
	" " /syn/, b.d.	" 1
	Dzierzkowska Barbara /babka/, 1839 i b.d.	" 21
	Dzierżanowska Julia, 1850-1852 i b.d.	" 25
	" Wawrzyna, 1839 i b.d.	" 3
	Dzierżanowski Emil, 1839 i b.d.	" 2
	" Ludomir, 1862	" 1

8052/I

Grocholski Kazimierz, 1861	sztuk	1
Heydel M., 1883	"	1
" Salomea, 1844, 1864	"	2
Isakowicz Izaak, arcybiskup, 1881-1886	"	4
Jordanówna Magdalena, patrz Cieńska Magdalena		

138

W i e k XIX. S z t u k 138. S t r o n 410.

A R C H I W U M C I E Ń S K I C H Z O K N A

K o r e s p o n d e n c j a M o d e s t y z C i e ń s k i c h C z o s n o w s k i e j .

Lata: 1834 - 1889

Tomów: pięć

I. Baworowska - Jordanówna
II. Komarnicka - Wybranowska
III. Listy ojca, Udalryka Mikołaja Cieńskiego, 1834-1848.
IV. " " " " " 1849-1854.
V. " " " " " 1855-1872

Zbiór niniejszy uzupełnia wydatnie korespondencję Cieńskich mieszczącą się w rękopisach nr. 6765/I - 6771/I.

Uwaga: Podany na czele tomów spis nazwisk wymienia szczegółowo, z uwzględnieniem dat, te osoby, które piszą listy własne, lub też w zbiorowych są niejako głównymi korespondentami, - nie uwzględnia ich jednak, o ile w listach drugich osób pomieszczają tylko swoje dopiski. - Są to niemal wyłącznie dopiski członków rodziny, podpadające pod wymienione w spisie nazwiska.

W i e k : XIX.

S z t u k : 138+145+132+141+168

S t r o n : 410+574+540+574+666

Bawozowscy

(B.a Maria; - B.a Z.; -

B.i Wacław)

Ostrow 20/5 1880.

Kochana Ciocia,

Wspomnienia przeszłości nigdy się nie dadzą zatrzeć w pamięci i sercu, a tembardziej Twoja i dobre Kochanej Cioci dla mnie tyle mi okazywane od lat dziecinnych pozostały w sercu przejętem wdzięcznością drogą i najmilszą pamiątką; bolałem by mi było bardzo gdyby droga Ciocia mogła choć chwilkę o tem powątpiewać. Jakżeż bym była szczęśliwa gdybym mogła zadość uczynić

8052 8052

życzenia Kochanej Cioci, lecz niestety, muszę odmownąc dać odpowiedź gdyż posadę Kassiera w Budzanowie obaj moi zięciowie zupełnie wykładają obowiązek ten na rzecz tamtejszego.

Przy tej sposobności zechce Kochana Ciocia przyjąć od nas obojga serdeczne życzenia, a polecając się Jej Kochanej pamięci zostaję zawsze

Oszyjowiczanka siostrzenica

Maria Bawarowska

Dzieciaki nasze do rączek się ścisko

San Remo 1/11 873

Szanowna i Łaskawa Pani

Z niewymowną wdzięcznością otrzymaliśmy dowód pamięci i życzliwości kochanej Pani odebraniem fotografji tak drogiej nam Pani Krotnowskiej. Żałuję mój syn polecił mi i sam pilniej syn nasz podziękowała i wyraził jak mu sprawiły przyjemność i fotografja i pamięć Pani.

Jesteśmy tu od dwóch tygodni; podróż z Mediolanu bardzo nas biednego słabego chłopczyka zmęczyła bo na domiar nieszczęścia

zrobić Mu się wielki wrzód pod
krzyżem i nad samym kanałem
odchodowym, który w siedzeniu
niezmiernie sprawiał Mu bole
powiększył irytacyą i osłabienie,
na każdem kroku mogącem do
desperacyi go doprowadzać
tak, że w tym stanie przyjechał
-szy, nie mógł wcześniej lekarzom, którzy nam go chcieli
jego stan przedstawić.
Słowem, moja Pani, skromne
przebycie chwile tylko
wiele mocno nas utrzymywało przy siłach! Wrzód
przez kilka dni nabierał, coraz
więcej bolał, nareszcie go
lekarz, przywołał Chirurga

po nabożeństwie, miano go przekłuwać
szpilkami – wyszło wiele materyi
i przestał cierpieć, nasz biedny
dobry Ojciec! Ale zawsze muszę
go opatrywać ranki które 2
razy dziennie trzeba obmywać i
czystym kataplazmem – co wszystko
mój pocieszny brat z największą
troskliwością sam wykonuje.
Jeden powrócił do tego stanu w
jakim go Pan w Mexanie widział
– Ty – zawsze bardzo smutnego
i do nas podniosłego głosu.
Dziś, jesteśmy nad samem morzem
powietrze nie ciepłe jak
w Mexanie, a miejsca licha
bez rzadkich pokojów i
bez miejscowości restauracyi

dojechania wórkiem, więc nawet
i tej jedynej rozrywki odmówić
sobie musi i tylko go wnoszą
na dół do małego ogródka nad
morzem w którym siedzi po
parę godzin jak niema miasta.
tutaj bardzo chłodno. Smutne
nasze życie nad wszelki wypadek
moja droga Pani i gdyby nie
pociecha z pobytu Mamy i Julci
niewiem jakbyśmy tu wytrzymali.
Śmiem Panią prosić o
przesłanie tego listu kochanej Pani
Krasnowskiej gdyż wczoraj do
Niej obydwoch pisałem a dziś
rano posłałem sobie najser-
deczniej ukłony polecając nas
nadal Waszej pamięci i pobożnym
modlitwiemiłości. Z wyrazem wielkiego szacunku wdzięczna
od Mamy uszanowania a od nas

Kotlow 31/5 880

Laskawa pani

Pułkownikowo Bok

Panienka pani, nie

Zapomnę mego miła, który

wkrótce wyjechał na 10 dni

na Podole. Nie wiem

Zatem co powie o popiwo-

-dach ale Tymczasem

zatęczam należytość

Bardzo proszę by odtąd
mój list z kropatrymać
w nie w środku lak
szanownego — i dla tej
Turkowej pani że nam
je poleciła. Choć
po cztyri gatunki
papierów dla panów
w ogólności a Gotfryda

ze mego życia na zdrowie
wpływają i całkiem pomimo
najlepszej woli mojej bez
tych nie znoszę.
Wdzięczna Tarkowej pamięci
jestem za dobroć
o sobie bo bardzo często
myślemy z żalem i z wielką
wdzięcznością o tej mojej

Cieszę się z jej zdrowiem i
szczęściem i życzę sobie
mieć tyleż i takiego
zdrowia i szczęścia. O
Ale zmartwiła mnie wiadomość
ta o młodej wdowie. O
niem nie wiedziałem.
Myślmy oboje o zdrowiu i szczęściu
tym również tylko jako
dawne delikatny, jasne
zdanie niepotrzeb. Wy
jesteście jest Mama dzięki
Bogu doskonale wyglądająca
Ostatnie mi polecia Tatkowy
dawnej ulubienicy — co ich od
siebie powalam sobie całe
serce przywiązanem i wdzięczne

San Remo 25/10 93. 11

Kochana Wilmowska i Wilcze
Stanowna Moscice
Dobrodziejko!

Co za radość mieć ogarnęła
gdy mi tu, wśród nagrobnych,
obcujących kwiatów Jej i cudnej
Cyprysy, tu balsam na moje
Serce! —

Dziwię się wyrzucam
sobie wczoraj, żeście poj Kaskow,
by choć parę słowami odka-
zać Stanowną Panią nasze
do Krakowie do pasowanie
o nas — ciągle myśl moja
moja Nasze list wspomnie. —

Dziś sobota że 1/4 tych tam:
stanęliśmy tu dojechawszy ok to
co wyjdę poj tych mieszkaj pudoj.

podróży czyż może, nie sądzisz?

Lokal ten do San Remo nie pozwala (to niestety różni) ma ten Dr czyż najstarszego wnętrze dla naszego typu — stanęliśmy w hotelu de Victoria, dobre mamy pokoje blisko ogród przyjemny nad morzem blachia Abbazia — pewnie będą te pozycje i agentur — mieliśmy dużo spacerów czy to z tego hotelu szczęścia szukamy gdzie indziej dużo Villi bardzo ładnych i ogrodami do nich ale tam ambaras wożenia Rubin będzie dla mojej Zosi, a tu o niań pamiętać nie potrzeba — Jest tu dużo Matek z dziećmi, może to być San Remo. Mnie obawiać nikt tu nie ma czego ulgi i swobody — Spokojnie jutro

bibl tu niepojęty. — —

Dzięki Wam za
wiarę za Tą Panią
Serce nieocenione, pokój
Boży tu wszyscy przynosi
wielce Łaskawe Pani.
Błagam, niedopuszczaj Pan
o nas bezbożnych myślenia,
żeśmy od czasu do czasu
Waszą Rodzinę Cesarską
Bóg do Jej Królestwa zaprosi
czy nie — mnie pokorne
przy tym modlitwie wybaczcie
ale Kapłanowi Panu przepuść
Pani w Imię. —

Nasz Wasteweek
siedzi u Króla Pani,
a ja, całuję Królewskie
Stóp Pani, pokłaniam się
przed Panią, serce moje

pocieszenia odnieść Ku
Tobie Teskawa Pan że
tyle nam okazał współczucia,
Bóg zapłać! że wszystko
Nie stoimy Obcy
Nieznajomy! ochronił na
ten czas od Boleści!!
Co Pan Kawaler
sam wdzięczna do domu wyna-
ki, nam Siostrom, nie przed
wstawia Matka!? tyle
Siostry niezmiernie sprawia
ją m. Stawa Pan.
Barzy mi napisanie
ni moje Pani i pisze
ni z dzieci i mogami
cześnie pozdrawiamy
Martwa Barbara wBe
Jan Rom (Italia) p. Milan Genes

Sen Rzym 30/10 83.

Wielmożne Pani
Dobrodziejko!

Uprzedzając moją rodzinę, ta rzeka
poprzedzam podziękowaniem Łaskawą
Pani za tyle dowodów współczucia
doznanych — na co teraz nie starcza
głowy sobie — list mój pierwszy
adresuję do Stanisławowa.

Obawiam się że to pismo
moje ich Pana nie zastanie tamże
mogą niemiły do Dorohuzy —
przykro mi Pani Cząbo być, chociaż
ma przekonanie o niewdzięczności obu
Pań Panowny — ile chwil
pociechy obok, ulgi doznałem
w Pani Pani i Pańskiej. Za
Pani!? i wdzięczny mi
Pani! pozostaję
o nas i w tym nas
Bóg zapłać!

Muchy Chrystusa Pana wobec Niego
Miłosierdzia zamiarom
Bóstwa pomoc chorym, ubo-
gim strapionym N: N: — —

Kochamy Jezusa, ale
czy ta miłość nasza wzgląda
Jego świętego oblicza, czy
ta droga, pokorna naszego Pana
nego kroczy, czy Mu obecnie
służy? — —

Wszystkimi drogami
cudownym sposobem Opatrzność
Pańska wiedzie nas do tego wy-
padku za Polski — a wówczas
cyklonem ognia wichrowe mie-
niem Bóg na nas przyjdzie. —

Ach! ciche Pańskie
Słowo Jezusa Chrystusa, tego jego
na Sercu Jego Miłosierdzia ostatniego
Prawa. — —

My tu w San Remo
jesteśmy prawie dwa tygodnie —
Morawscy Wasze ostatnie to
miejsce ciche najstosowniejsze

Na stacji kolejowej Cannes —
Dziwiliśmy się przepychowi Nizzy. —
San Remo nad morzem, o północy
całych gorami, niemal tu zimy,
zatrzymamy tu dwa pozostałe bardzo
ciepłe i krótkie dni zupełnych spoko-
ju. Ulice od rodzin dnia mieli
pokrzepiającą. to wspaniałe Nasze
hiszpańskie tutaj — zatrzymaliśmy się
Rowani w Hotel Victoria. Ba-
gaż zabrać i na 2 dni do swoich
zostawiony, ponieważ mamy wszelkie
wygody, zbyt pokoje wystawione
na południe widokiem na mor-
ze i ogród, kwiaty zbrat-
dzone — a wspaniałym mie-
szkaniu Jana mojej miała ty wiel-
kie ambarsa i Wszystko gdy
pogłosi dzwon wiem do tego
wspaniałym Brazil — Przybyła
tu ta bratte my Jany Klara
ze Lwowa zwłaszcza i dzieci
Mane wygnanie i Mirek
Jabłonowski. Co za spotkanie dla

mus mieć ja tutaj. —

Nasze Kochane Dziecko bar-
dzo ciężko cierpiało a szczęśl-
liwi ostatnim dniu z Genuy do Nic-
cmo tak go zmęczył że ar-
ii serce Przejaw — do tego
pozostał mi czyrak bole-
jący który mi nie dawał spokoju —
teraz ju peko i ucierał ulgę. —
Jej lekarza do którego zostałem
dałeczni tutaj nie zastałem
cieszne papier tam dni
pozdrów. —

Pisałem do Pana Sze-
pańskiej, dziękuj i błagam za
zapłacenie za wyrobienie dla nas
dwóch Kwarandzi, który
otrzymi dopiero wyrobiony, papiero
za parę tygodni na nadzieję
nami wyekspedjowanie — nie-
znajo ji adresu mówiem aby
odebrał list mój, adres
wiadem tylko do Krakowie?
A teraz Kochane całuje

/.

najlepiej mu napozdrawiam Ks
Tarkowy Pan — ale
potrzebuję Jego serca niebieskiego
bo ziemi, dla tego ten Rumia
To dziwne że to Pan —
prosimy jeszcze mocno o
pare słowek, wielka to
łaska dla nas ubogich i prosi
cha i ostrożna na odległość,
polecamy się Jej Tarkowym
względom i modłom, do
Cesarzowej Królowej
niebieskiej i Jej Kaplicy
na Rozdyszcze a za
dobre wstawienie Matki
tej orędowniczki i dla Hodyszki
dziecka przez Jezusową Pana
przysłanego i synowi nazwanemu
ofiarowanego —
Pisze do 2 dnia z dnia
ograniczonym poważaniem
Szanownej Pani Dobrodziejki
wdzięczny sługa
Wincenty Baworowski

/.

Adres mest : San Remo
(Italie) par Milan

Jenes

(Hotel Victoria)

Cześcim Sofię Bawarską

Módlmy się za nas - Jezu Ciała
Coś wszechcześć Dziś do Nieba.
Wola Boska Ci wszystko
Bo Chrystus tem pobrała.

My wołamy, że przedwieczne
Grom ten straszny na nas spada
I cóż tam ciebie za Dzieci -
Lecz Któż Boskiej Cię Hostii?

Bóg nas Dzieci.... z chwały
Twoimi
Swej istocie do dostoju
Więcej do Nieba niż z Dziemi
Niebo cześć Jego Jezusowa.

Kto tak wytrwał w świętej wierze,
Kto tego jeszcze w życiu szuka,
Ten Chrystusem w Niebo leci.

Czy nam modlić się za Tobą?
Życie Twe modlitwą całe.
Módl się za tych co za sobą
Też w nim serca się obrzucą.

Tyś wspierała bojaźń Pańską
Bliźnich twoich Drugą Boską
Dziś ich modlitwą w Niebo goni
I podnosi Cię otwarcie.

I Niech na każdej Siedmiu Dniom....
O to módl się..... ty Aniele!...
By Twoim sercem Ludzkiej Twoimi
Niewiast Cyba wiele.

—

I Matka Boska na Golgocie
Gdy na Syna zgon patrzała
Ciebie w Serca Miecz Bóle boli
Ból w oczach Boga Pana.

—

Bólu Ciebie Serce Twoje
Matko Biedna!.... gdyś
przed laty
Drogich twych Aniołów
Dwoje
Wysyłała w inne światy.

—

4. Oni na Cię tam czekają
Przy Wesołej świetlicy.
Oni szczerze zbór ich grają,
Jak tu niegdyś na Twoim Górze.

Módl się! — Miej
Twój mąd u Jakobie
Ma pociechę z Bożych chat
Dużo! ..... czuwaj w każdej dobie
Jeśli zbór ma Twe
serdeczności.

Bartoszyce 11 Sept. 1886. Leopold Staudenmaier

Na wszystkich
Bóg pochwalony!

Kasperem i Panem
na Pani!

Pamięć ſy o mnie
i Pacierz. Sey Całsa
mem na Mi Ses=
a Modlitwa —
Wiem ia B/.

P. Tem, matka Zosinie
Mechtał – a Ktoś
Ją skubał tego,
ja wiedziałam. –

„Smutne Dusze moje"
„co do Śmierci"...

Wasiuchny
Wacław Sawoszczyk

Kalisz 25/10 886.

Și Sărut Sănătoasă
Sora, Doamna Vasile
Tem Mătușa de Sănătoasă
Tamara ale Doamna
Felicia, Ter Anica
Lesz opți Nancy, Oppel
Nicușa, și Dr. Ștefan, Bo
Kateriko, mon Dieu,
Adieu Mitzerie Dieu"
adjuncte de Mathis

/. Dalej wypełniam
Księgi Świętej. —

Kochana
Pani Dobrodziejko!

Za list miły Dziękuję
Kochana Pani!
Pisma Pani
Racyjskiej nie
Dostałem sobie ma
tylko Pask i nic

/ Tyle mi pamięci, Panie, w Niebie =
kiej Pani! /
Jeśli w
Bożym to od Pana
obiecanie te wyra=
zy, te drugie
tyle, co Imię
Jego Św.! /

Ich bin mit der
Medaille Hoffe-
"Veste" in 96a Cöthen
Anhalt zu
Ihrem Dienste
Hochachtungsvoll!
ergebenst
Wenzel Blumenroth
Bitten 15/8 88.

Cieńska Aurelia
(z Romanów; ż. Zygmunta)

Kochana Modrinie! List Twoj wielkiej nam radości sprawił bo szczerze spragnieni byliśmy jeżeli Cię nie widzieć to przynajmniej chociaż listownie dowiedzieć o Twoim byle dla nas drogim zdrowiu. Mielismy wielką chęć odwiedzić Cię wraz z Ludwikami, ale nie zawsze można chęci najszczersze chęci skutku przyprowadzić. Za najchętniej biorę obowiązek pisania do Ciebie droga Modrinie ile zdołam najczęściej i będę. Ci wszystko wkrótce donosić zproszę abyś i Ty nam wzajemnie donosił wiadomości o zdrowiu swem i wszystkim co Ciebie dobrego a tym samem dla nas interesującem będzie. My powracawszy do domu po papy imieninach z Olkusza, widzieliśmy ciągle wdomu, i gospodarujemy, jak możemy a wzajemne przywiązanie pociesza nas i wiedzie rożne niedogodności. Wiadomości z Olkusza i Rejowy dawnos my niemiele i będę pisać w każdym liście abyś się co o Oldzi

dowiedzieć bo temi dniami warną dzień
nastąpić ma — Abig Bóg dał tylko dobrze!
Wszyscy przykro mi że jej może odwiedzić
nie będę mogła bo boję się drugi raz
zażywać — aby odwiedzając drugich zamej
nie zachorować spodziewam się że mię ję-
dzie miała za wyczekiwaną ze zobrę tej
przyjemności do mówić muszę — O Kozicach
a Bachu dawno wiadomości nie miała dziwi
się że się na nascagniewaniu moją ato się
myli się pozwali na naszej krzywdzie a
i naszej jak czujemy obrazić nie umiemy
Wiek pojechał niby winteresej poprawienia
Lego złego co mu przyznajemy ale dotychczas
jeszcze nie mówiemy bo żadnej wiado
mości niemieliśmy. Z wielką przyjemnością
myślę żeby można się wybrać do siebie bo
chana Kodunia ale przy takich okolicznoś
ciach niemam nadziej bo teraz pewno
mnie Zygmunt nigdzie nie ruszy wiesz

a wiosny zaraz robiliśmy sobie porne spro
jektka miłe na wiosnę — Twojego zdrowia
niemam li co dodać: Jak tylko przestaną
li ustawania sondermanshore przyjmuj
odszerzone cię kochającej — zostaję
Aurelię

Panie Izabelle ukłony

Kochana Kolanno! inż od dawna miałem
chęć pisania do Ciebie i wyrzucałem się o wa
wszystkich ale jak wiesz do pisania
wielce oktonnym nie jestem a wiosny
inny rakreglowiny domowy byty powodem
że nam się odzwyczaiłem i dnia na dzień
Listu Twoj uczuły i mię bardzo bo byłem
bardzo spragnionym wiadomości co się tam u
was dzieje i czy zdrowie jesteście — miałem
wielką chęć być Ci równy w Ciebie — zaraz abym
dogadzie sobie — a drugi abym Pułkownikowe
spodziewał konno w dyl byle cwałem by mi
nasłym obiadu — my wdamy wiadomości ciepły
dzisiaj się ze trybunarego życia przedziej zmianek
nie podpadnięcie chyba by indyszę z Jamiłkiem
inny obrót wziął jak teraz to spadatyp Kostyn
i poreprowadzie by mię bliżej ludzi — nie mamy żar
miejscu na moje bagnienie a nie Kondycja sondermanshore

Wielmożna Modesta
Czosnowska
p. o. w Tarnopolu

SNIATYN
20. FEB.

TARNOPOL
22 FEB

27/2

Kochana Mamuniu.

Znajęc Twoje prozbiwe serce wiem że się
bawa jesteś jak się mamy i jak nam się
powodzi i tak dorosz Ci się ja po Twoim
odjeździe przeciw przewidzy rożne przykre do
legliwości między innemi dysenterię jeszcze
zupełnie zdrowia nie czuję się, bez, a co gorsza
za wjedzej pierśi wrzód się formuje dziś boże
by tylko jeden i piz raz się zdrzydziwał a
nie zatrwanto i co innego nie formowało.
Semi dniami cięgle jestem zatrudniona kilka
plurmami Zygmunt wczoraj pojechał do Olsza
anzystnie tylko Pazyc odwiedzić chciał to jest
cze za dzwej bytności nie mogłem by się z toby
jeszcze pożegnać i widzieć ale gdy go krwawa
nafrasząt dysenterią którey jiz byty praczt
ki bał się mnie odjechać bo bałem by
ty niedowytrzymania że pare nocy ka
mat nierobiet a tam ale w tym co Chudzy
całe nac bytaj przykro mu było że się nie
z tobą nie widział, i nie pożegnał ale ma
jąc nas i wiedząc ile Cię kochamy bę
dziesz wierzyć w niemożności.

Bog wie jak jestem Tego cierpiec trzeba
będzie Miecius moj po trzech tygodnio
wej słabości przy wielkiem dowarnieniu
y bolu piersi dostał mam tę pomimo
cierpienia mego bardzo przykro mi
było że go zama Waranie nie mogę ale
Kiedy oprocz wszystkiego o przez cią
głe lekarstwa y febre podkarm rzeczy
prawie zupełnie. Maj i Miecius bar
dzo corar bardzej wobec się podobny do
Zygmunta że prawie pewno jestem że
Kaździe tylko rzadziurkami w twarzy
radwo sobie wyobrazić możesz co za
radość dla mnie a tego podobieństwa
do to było najwyższe moje życzenie
Kapewne przyssamniesz sobie że mój
Ibi żiu wonny pija? mleko nie berary nie
pija i bardzo tadnie wygląda. Zygmunt
jeszcze radnego interesu nie zrobił gdyż
co zrobi zaraz z domiacy. Juz niemam
co wiecej co domieci o nas tylko nie
towdi mi serdecznie nasy y prosic
bys nam jak najprędzej o sobie
i o wszystkich co kie interesuja donio
sła. Zawsze y do smierci jestem
Pastrow: ze szczerą czcią
y moje uszanowanie
Mieciu Eliaer
i Ibicio

Aurelia

Wielmorna

Nodestá Czernowitka

w Tarnopolu

do Horodyszcza

KOLOMEA
27 FEB.

TARNOPOL
24 FEB

Najdroższa Babciu!

Przyjm odemnie najszczersze życzenia szczęścia zdrowia i wszelkich pomyślności które Ci składam Babciu kochana z całego serca. My obie, również Rodzice, Ciocia i Antoś zdrowi jesteśmy wszyscy. Niedawno byliśmy w teatrze na „Gwiazdzie Sybiru." Nadzwyczajnie mi się ta sztuka podobała. — Bardzo się wszyscy cieszymy że pojedziemy na Święta do Babci nim to jednak nastąpi listownie ręce dro-

giéj Babci całuje kochająca wnuka

Modesta.

Niech i mnie Dziecię wolno powitać C.
Kochana Ciotecko wyrazy najserdeczniejsze
i życzenia wszelkich pomyślności zdrowia
i szczęścia. Jak widzi Ciotecka jestem
nadzwyczaj grzecznemi pozdrowiony Talkiem
i całkowicie Ich widokiem swojej okrągłej
i uczciwej figury. Nie mam prawdziwie
słów na wyrażenie Im mojej wdzięczności
Chybaby im Pan Bóg wynadgrodził, a Dziadka
jeszcze i Antoniego Im na zdrowie wstawiam
Resz Twoją Ciotecko całujemy, nie omiń
też i mego syna który nie chciał być
ostatni w przesłaniu Ciotecce uszy
pozdrowień Kochająca Cię Siostrzeniec

Lipa życz, abyś zdrowia
i długiego życia, kochany
Antku!

Cieńska Helena
(córka Ludomira)

Cieńska Helena
(córka Zbigniewa)

Okno 28 marca 1867 r.

Najdroższa Ciociu!

W nadchodzącym dniu urodzin kochanej Cioci chcę złożyć Jej życzenia moje. Niech Bóg udziela zdrowia szczęścia i wszelkich pomyślności kochanej Cioci słowem wszystkiego tego czego pragnie sama i czego Jej życzą ci wszyscy którzy Ją najserdeczniej kochają w liczbie których ja bym chciała być jedną z najpierwszych.

Jakbym szczęśliwą była gdybym te wszystkie życzenia ustnie wyrazić mogła i ucałować osobiście Jej rączki coby nastąpiło wtedy gdyby kochana Cioci już raz do nas przyjechała. Już przeszło dwa lata jak kochanej Cioci nie widzieliśmy, i nie wiemy nawet kiedy możemy się cieszyć nadzieją obaczenia kochanej Cioci Teraz możeby kochana Cioci jeszcze łatwiej do nas przyjechać koleją i wiosna już nadchodzi a z nią dnie pogo-

dne.— My Bogu dzięki wszyscy zdrowi prócz Madzuni która od kilku dni jest niezmiernie, i leży w łóżku; opuchła jej twarz i usta, skarży się na ból zębów i głowy, zdaje się że to fluksya.

Chciałabym Ciocia donieść co się u nas czyny i gramy ale gdy Ciocia do nas przyjedzie lepiej to wszystko sama obaczy osądzi postępy nasze w naukach usłyszy próbki muzyki naszej obaczy moje rysunki, gdyż pisząc o tem wszystkiem szczegółowo obawiałabym się znudzić Ciocię.—

Kończę już całując najserdeczniej rączki drogiej Cioci i prosząc by Ciocia nie zapominała o kochającej Ją

Helenie.—

Droga Ciociu! Listy już Mama wypisała na pocztę, więc ja muszę poprzestać na przesłaniu Cioci tylko słów kilka w których pragnąłbym wyrazić to wszystko, czego pragnę i życzę Cioci i ucałować Jej rączki tak serdecznie jakbym to sam rad uczynić osobiście, gdybym na Ciocię mógł obaczyć.

Tadeusz

Nayukochańsza Ciociu!

Ja ja choć w łóżku leżąc chcę przynajmniéj w kilku słowach życzenia moje przesłać kochanéj Cioci — Aby Bóg wszystkiego dobrego aby spełniał wszystkie Cioci zamiary, aby Cioci jak nayduższéj życia dla szczęścia tych wszystkich którzy ją kochają. —

Pomimo szczerej chęci pisania długo, muszę sobie odmówić téj przyjemności, a jak będę zdrową wynagrodzę sobie to długim listem.

Załączam kochanéj Cioci serdeczne ucałowania rączek polecając się jéj pamięci i sercu.

Modesta.

Okno 16 maja 1869 r.

Najdroższa Ciociu!

Już tak dawno niepisaliśmy do Ciebie że tęskniliśmy się wszyscy za listownąż przynajmniej rozmową niemogąc częściej widzieć Ciebie, ponieważ Ciocia w liście Do Mamy wyraża życzenie byśmy do Niej pisały, - więc tem rychlej jeszcze pisać zamierzamy

Temi dniami to jest około 20 maja spodziewamy się przyjazdu Tatka, - wprawdzie delegacja wyjeżdża z Tłomnia 15 t. m. ale Tatko po drodze zatrzymać się - może wstąpi do Grojca a raczej do Wojnicza

Sama sobie Ciocia wyobraża jak nam było miło poznać Ciocię Dąmbską, co już pragniemy od tylu lat, z Ciocią była także Terenia Jordanówna krewna

/.

nasza. Bawiła u nas Ciocia półtora tygodnia ale nas tak prędko minął jakby dzień jeden.

Serenia taka wesoła i serdeczna że śmy ją wszyscy pokochali jak najbliższą siostrę. Chodziliśmy z nią na przechadzki, robiliśmy nawet dalsze wycieczki i byliśmy na na wszystkich ciekawych miejscach Okna. – Podobała im się Okna, tutejsi ludzie i ich zwyczaje, wogóle wszystko. Ciocia Joasia chodziła także do tamtego dworu z nami zwiedzała wody, gorzelnię i całe gospodarstwo i wszystko je obchodziło

My wszyscy zdrowi, Mama teraz znowu drugi raz radziła się Karpińskiego i gorzem sama musiała napisać Ciocie. –

Całuję rączki Kochanej Cioci także Stryja i Stryjenki, Braci ściskam

Szczerze kochającą

Helena

Droga i kochana Ciociu!

Największa jest dla mnie przyjemność że-
by mogę pisać do osób które kocham, ale nie
zawsze my możemy tak jest mamy czas i nie
chcemy kochaną Ciocię listami naszemi czas zajmo-
wać, ale jeżeli Ciocia tego życzy sobie to będę
się starała częściej jak do tychczas pisywać
do drogiej Cioci.

My zawsze jednako czas spędzamy, rzadko gdzie
bywamy i u nas prawie nikt – Ciocia Joa-
sia przerwała nam na chwilę jednostajne życie; ale nam
dobrze i tak bo Dosyć nas zawsze jest, często
także i Stasio przyjeżdża na kilka tygodni;
niedawno Stasio odjechał do Lwowa, teraz znów
spodziewamy się kochanego Tatka; jak nam
tęskno smutko bez Niego mi uwierzy Ciocia.

/.

P.S. Ciocia obiecywała dużo u nas dawniej bywać
ale jakoś dotychczas o tem zapomniała.
Dlaczego?

Teraz chcę drogiej Cioci napisać jak bawiłyśmy się w Piątkach. i jak ubrane byłyśmy

Dowiedziałyśmy się o tem że ślub odbędzie się w Piątkach na kilka dni przed ślubem, ale na nie miałyśmy nadziei że będziemy tam bo nie było czasu porobić sukienki, ale na szczęście nasze, wszystko skończono na oznaczony czas. Miałyśmy na dzień ślubu niebieskie muślinowe sukienki, Helenka wycieniowaną a takież ale ze szmizetką białą. — Drugiego dnia sukienki wełniane koloru jak nazywają teraz biszmark fioletowym ubieranie, na obie sukienki Tatko sztuczki przywiózł z Wiednia. — Ja byłam druhną i to pierwszy raz w życiu. —

Chciała Ciocia aby napisać kiedy powrócimy, zdaje się że skończem Maja a wolty za kilka dni wychodzą. —

Już kończę całując rączki najdroższej Cioci

Szczerze kochająca

Marcia

Przyjaciółka rączki całuję Braci całuję. —

Okno d. 26/3 1870.

Najdroższa Ciocia!

Przyjm odemnie szczere życzenia w Dniu urodzin Twoich, niech Bóg udziela Ci droga Ciociu zdrowia szczęścia, wszelkiej pomyślności, i niech Cię nam w jak najdłuższe lata zachowa.—

Ze smutkiem dowiedzieliśmy się że kochana Ciocia była tak bardzo cierpiącą, aby Bóg dał by Ciocia jaknajrychlej wróciła do zdrowia i mogła już kiedy przyjechać do nas bo już dwa lata jak nie widzieliśmy Cioci u nas w Oknie. Ja zdrowy już jestem i dziękuję najserdeczniej za troskliwość kochanej Cioci o mnie, bratam przez całą zimę pigułki żelazne ziółka gorzkie a przytem 30 kąpieli i pozbyłam się już prawie bledniczy.

W ostatnim liście przesłała Ciocia Mamie swoję fo-

/

grafię, która nam wszystkim bardzo się podobała
ale ja bym pragnęła mieć osobno dla siebie kochanej
Cioci bym częściej na Nią patrzeć mogła, dla tego
proszę kochanej Cioci o przysłanie mi swej fotografii
za którą będę Jej bardzo wdzięczną.

Pyta kochana Ciocia jak się ma pan Konrad? jest
już lepiej, wstał z łóżka, właśnie byliśmy temi dniami
z Mamą, i znaleźliśmy go bardzo zmienionym.
U nas wszyscy zdrowi. — życzy sobie kochana Ciocia
by Jej donieść co o gospodarstwie, bardzo mi miło iż te-
mu życzeniu radość uczynić mogę. W gorzelni nie naj-
lepsze wydatki. Jutro jedna część wołów podobno 20
ma iść do Kiedania i już miały przed dworem tygodnia-
mi wychodzić gdy by ten most kolejowy z Jezupolu nie
był się załamał. Tatko na miejsce tych znowu dokupił
drugie tyle i te już razem gdy gorzelnia stanie pój-
dą. Jego miejsca także zupełnie wyprzedał Tatko owce
(a raczej Felcia z Tatkowego polecenia.) 125 sztuk starych i 60 ja-
gnąt za 590 fl. bo się Tatkowi nie wydały — i wiele ginęło.

/.

Więcej nic nowego nie mam donieść Kochanej Cioci, życząc wiec Świąt wesołych całuję serdecznie ręce drogiej Cioci także Stryjostwa Zygmuntow. Braci ściskam.

Szczerze kochająca

Helena

Moja Madziuniu kochana!

Pocieszyłaś nas zapewnieniem że ci lepiej, ale do nie dosyć dla serc naszych widzenie nowe Dowikla nam prędzej jak ci Wizyt kuracja — a dotąd przyjdą z głębi serca życzenia moje, gdyby się spełnić mogły, nie miałabyś ani cierpień ani wewnętrznych ani wewnętrznych cierpień! — Wszystkiemu Bogu o to Wszechmocnego — Twoj żądanie zastosuję — Helenka sama zbiera z jesienu ogrodniczem, bo ona lepiej od Madzi wszystkie gatunki — ja znów wcale nie wiem jakie które drzewo. — Na każdej wiązce jest napis. —

Gdybyś przypadkiem o jakiej porządnej osobie starszej wiedziała, donieś mi, bo koniecznie potrzebuję takiej która by wizyt przyjaciołki domu nie długo była, bo bez tego nie pomogą kuracji zagranicznej, i z dobrodziejstwa trzeba korzystać na nowo. —

Ściskam Cię z duszy zostając z miłością Madziuni

Twoja kochająca Mama

Droga Ciociu!

Ja zaczęłam z serca przywiązanego najserdeczniejsze życzenia kochanej Ciociu. —

Myślałyśmy że już Ciocia Ludgarda z Jadwisią są w Horodyszczach, a Ciocia nie o nich przyjemnie wspomina. — My jutro jedziemy z Mamą do Siadłych bo jeszcze nie znamy małej Kosi naszej siostrzyczki. — Ja jestem zupełnie zdrowa i pomagam Mamie w zajęciach domowych. — Żeby to kochana Ciocia mogła dopytać w tamtych stronach jakąś zaradną i uczciwą osobę do pomocy dla Mamy bo tu na wszystkie strony szukamy bezskutecznie, nawet Mama o to pisała do Bobaszewskiej która mieszka teraz pod Lwowem. — Kostusiowi miejsce Jadziowi całuje rączki Cioci i Stryjostwa. — Modesta

Składając drogiej Cioci życzenia, muszę też donieść jaki zaszczyt mnie spotkał, że w imieniu Dziadzia tymotam do chrztu córeczkę Wujostwa Stefanów, z Panią

Ciocia Kazia

Chrzestną. Mama była bardzo wzruszona z powodu otrzymania od Ciocia życzeń. Pisze teraz list. Całuje rączki Cioci i Stryjostwa. Ciocia kochająca Cioci

Droga Babciu!

Ma Babuniu, Babciu luba,
Za Ci wszystko dobre życzę.
Moich życzeń pierwsza próba,
Których wiele nie wyliczę:
Żyj jak sama życzysz sobie!
A ja zawsze Boga proszę
Wszystko dobre by dał tobie,
Żyj i opływaj w rozkoszę.
Całuje Babcie serdecznie a Ciociom rączki całuje.

Helena.

1 Juni 1883
Ad Halmi-Visions -

z Jordanów

Cieńska Magdalena

(~~z~~ Ludomirowa)

1846

Droga Modamie! Choć nie bardzo pisać
mi tam przeciwko Tobie — ale tylko w powin-
szowaniu solenie, ustaję. I od tak dawna
dłużną odpowiedź i podziękowania — serce
moje nie mogło by nie umieć Twej amicitskiej
dobroci pouczyła i droga Modamie —
Dosyć jest mnie Tobie aby Ci chciała
uz dopiero dosyć serca i zyczliwości
Twojej! Ty mnie zdorumiesz i nie zdu-
miesz na złe mitowania mego — w natrem
samotnem i niezwyklem położeniu, ciągłe
i zawsze nowe przykrości, ani chwili spo-
czynku nie dają. Od dwóch dni odjechał
nas Papa i P. Ludomił — ostatni siedzi
odjechał słaby — co mnie mogą [illegible]

Maja Babie slabego zostawili, i teraz wczoraj
jest gorzej — jest to rodzaj febry gastrycznej, bio-
da go mocny ciągła gorączka — pojmuje nasza
niespokojność i obawa — zmartwienie tylko to Bog
miłosierny ulitował się nad biedną Mojenką
iż wczoraj pozwolenie przepędzania całej
godziny na dzień u Mnie, i od tej soboty by-
wamy razem w przytomności Wielkiego
ja ciągle bawię od 3ej do 5ej po południu —
Ciocia Dambska była także słaba przez bolka
dni, ale teraz jest dużo lepiej. —
Tak wszystko i wszędzie smutkiem i żałobą na-
pełnione, że i bolesno przemawia do drogich,
kochanych, bo ich się tylko zasmuca słowem wiecznie
mi a słowa pociechy i swobody już gdzieś zaginęły

wspomniane w sercu naszem. — Kochajmy i ja-
by nie tam nieumiejącego serca swego bło-
wiem jako szczere godzicla Boskie nasze — wiedzmy
że Cię całem sercem kocham jako najlepszą siostrę
i przyjaciołkę — kochaj mnie i Sy drogą. Modlmie-
a odwdzięczę ci pewnemi błogi się spodziewaj i o
błogę Cię prosi

Swoja —

Panu Pathowskiemu całuyam wyrazy szacunku
i poważania wraz z Wojciechą i Ciocią błogo
sobie drogą. Modlmie najczulsze wyrazy za-
=łaja =

Madame Modeste Prosnowska

par Bont.

Lwów 3. Września 1847.

Droga moja Madonno! Gdyby mi dopuścić w powierzchowności Twojej, której mam nadzieję że mnie obszernie zrozumie i wytłomaczy, bałabym się ony mi posądziła mnie o niepamięć lub obojętność, a powodem ciągłego milczenia mego. Ale mająca duszę Twoją ale, że z boleścią zawiemiję czasem serce, słowa zamarzną jako lód na ustach. Ty zdaleka słysząc o boleściach przejściach naszych chciałabyś przepędzić, ó! jakoś przypuszczam że i ja mam mniemanie że cierpię cierpieniem tych biednych kochanków a domawiszy tych biedzących odpowiedzialność dźwigam na siebie. Pojmiesz co i ja cierpiałam. O! żadne jeszcze w życiu cierpienie mi było nie tak dolegliwe. Bo to, choć nie z mojej woli

ale czuiam iż dla mnie ciężka a moiem ięzy-
kiem, moim celem było, przyczynić się do trzyźwie-
oddalić ciężkiemia, a nie vprowadzać nowe —
Wybacz mi drogą Madonnie iż odpominam ta bolesna
chwile — Bądź by o mnie na zawsze zapomnie, a moi
Boż łaskawy przebaczy mi wszystko nigdy —
Twoja chorobą nadzwyczaj mnie zmartwiła, bo
wiedzaj iż ia cię kocham jako siostrę przyjaciołkę, a
cenniam jako osobę niepodobnamey duszy i serca —
Dowiedziałam się o Twoiey słabości w chwili maiwiększey
zarpawy naszey — kiedy przez miłosierdzie Boże patry-
kiśmy na ciągłe prawie konanie i męczarnie biedn-
ego Wuja — do tego jeszcze różne niepryjemności
a krzywdy — chodziłam biedna raz do Willmana
do Antonwalda i do P. Utopola — Teraz już dzięki
Bogu wyszedł z niebezpieczeństwa — 22 dni był

między życiem a śmiercią, dopiero od wczoraj mi
ustała gorączka i nasz na trochę dał nabierać
ona biedaczka odeszła i teraz nawet dobrze wygląda:
Droga nasza Madamia dla nas wszystkich szanuj
swoje zdrowie, jakiż nieszczęśny ten Dobrzyń za ten czas
zestarzał. — P. Ludomił i papa piszą że jeszcze nie bardzo
dobrzy że dla swojego zdrowszy na oko: — ja chętnie sobie
opiekę z ich bytności tutaj, i wolę wiedzieć że tam
są spokojniejsi — i nie tak wystawieni na ciągłe
przykrości — teraz szczególniej podczas choroby Wujo
dziękowałam Bogu że ich tu nie było. — Teraz
wszyscy znajomi i bardzo pozdrawiają, nawet Wuj
Alex. Bąmbski — Wujenka ma pozwolenie być ciągle
przy mnie, co jest wielką dla obojga ulgą — ja
z Kolcią mieniamy się, raz ona zostaje w domu a
ja u Wujo, albo ona tam z Wujenką a ja w domu.

bo i my mamy sprzwolone być tam — Podali[illegible] my o przemisieniu do prywatnego pomieszkania — obiecano, ale aby przyjdzie do skutku, to jeszcze wątpliwe — Dzisiaj spodziewamy się przybycia brata[illegible] Alexja Jarosławicz Potockiego — Siostra Dąmbska z dwiema jedzie do Baden — Ja najwięcej czasu spędzam na pisaniu listów, do drogich — i do wszystkich krewnych i znajomych które w oddaleniu chcą wiedzieć co się z nami dzieje — Ciebie droga Rodzenia jeszcz[illegible] trzeba — prosze cię o miejsce w niewieściej sukni swoim — śmiały o to prosić będę jak Bóg pozwoli dać w dzwon wieczór mego, które choć teraz na pogrzeb martwe, ale w głębi duszy silnie walczy i kocha — a swoją obojętność niedbałość czemi na nią rzucisz przyczynę

Twoja

Jordan

Pana Piotrowi miłości upraszam

wyrazy i ukłony zasełam —

Gradzdz — 2 dnia — 18[illegible]

M. L. moim bracie Januszu Potockiego

ok. 1821 Gradzdz

29 Mar. 848

Kochana Moduniu

Wczoraj tylko dostałem pozwolenie wzięcia ślubu bez zapowiedzi, zatym proszę Ciebie w raz z taskawym pułkownikiem, zebyście przyjechali do Lwow, bo wiesz ze kochana Was wiele mnie natym zależy, byście byli przytomni w tak ważnej chwili życia mego. — Wy chciał sam pisać, ale odzwyczaił się od pisania w ksiązce, więc tylko się przypisze. Wiedząc ze nasi Wam o ważnego nie przeszkodzi, to mi nie odmawiacie tej prozby i przypisacie Waszę przybycie, gdyż tylko to by tylko mogło przydłużyć, gdyby Wy i papa nie nadjechali — bo Wujostwo spiesz się do domu. — Oczekuje Waszego przyjazdu Was do serca kochanej

Kochana Rodzinie i Kochanej Półtorowicz

Mnie pozostaje tylko powtorzyć co
Ludomił napisał — znasz Kochani serca
nasze i wiesz że przywiązania do Ciebie
drogi Siostro i szczerego szacunku me-
=go dla szanownego i Kochanego Półtorowi-
=cza — Wasza obecność konieczna do
uczestniczenia radości i radości której
serca przyjęcie za tyle lat rozłączonych
nam od Nieba i dozwoliła — Was z
uprzejmieniem zostaję przywiązanem i
kochającem —

Wacław

Kochanemu memu Szwagrowi do W. Kamienia dobrej zdrowia
nowych upodobań życzy Ludwik Bożej chwili [illegible]
misi — Antoni przesyła serdeczne Bożego Kamienia
Lonia moja przesyła pozdrowienia —

dobrej rozpoczęcia drogo

Robinson

Kapłana ten list zastania i papa w Sandomierzu
jednach mi widząc z pewnością postanowiły skrócić list do Obina, jużeć go tam
nie zastanie powtore mu drogę modlenie
nasze prośby i Wejrzenie, aby on w stad.
warzył życia naszego skrócił, swoją drogę
osobą nas uszczęśliwił i pobłogosławił

LEMBERG

Wielmożni Imć Państwo

Czosnowscy

w Tarnopolu

1848

69

Droga nasza Kochana Madamie!

Przepraszam ta duszka drogą jeszcze nabawienia ta niespokojnością, spodziewszy doniesienia o naszem zdrowiu, które Dzięki Bogu zupełnie dobre; ja to sama tylko tomu winna, że aż do dziś dnia zabalamucitam się, zamiast zaraz we środę napisać do Ciebie. — Po Twoim wyjeździe tak nam było smutno, tak pusto tak tęsknio, że mimowolnie my pajęc Twej niebytności — bo tu naszej kochanej Madami wszędzie pełno, bardzo jej obecność daje się czuć, to radą, to pomocą, lub pociechą. Amiot opiekuje wszystkich — / piesek strommej minie, bo to szczera prawda / — Ale dosyć o tem, bo wiem że pomyślisz że niechce słyszeć pochwał, ale wiadomości o zdrowiu Twoim. Ludzie dzieci we środę tak zdana była kochę słaba, ale juz po południu

i do dzisiejszego dnia zupełnie zdrowa: — z tego
wszystkiego prócz małych nie nie zmarzących cierpień. —
Gości mamy ciągle we Czwartek spodziewamy
wieczorem Majora, i jednego Pana znajomego Laskiego który
miesiąc [illegible] 46 Mołdawii — w tej chwili również przyjechał
Lipski. Oto masz kompletne sprawozdanie z tych
kilka dni zapustnich — i papa jestem że przeczy-
tawszy ją uściskamy cały dzień tak jak
ja was kocham — prosimy bądź i ty Dodzia kochana
Modeńcie doniosła nam przykro czy i wszy-
stkie z swoim honorem dojechała, o czem często
rozmyślaliśmy tutaj. — Bar jestem serdecznie cała
przesłam ci swoje serdeczne przywiązanie Siostka
kochanemu Józiowi miłości od nas obojga. Magdzia
ubiony i uściskawszy domi nam wczoraj po dobrem
zdrowiu zastała — tyle utrapień i zatrudnienia, musiały
go zmęczyć. — Isabelce serdeczne uściskanie —
P.S. Antosia stary goś przybył; Romanowski ojciec Em.

Moia najdroższa Corko! Cóż tobie o sobie powiem — wiesz
z listy czyś dwuy Ojca — ia tylko drugiego — a bez oca
nie masz nic świata dla mnie — myśl ci od rożnych czyn
chałań tak że smutny, tak trzeźwy po tobie —
w domu i na wsi wsiu cudnie z dworu — i wyjeżdżam
gdzie raz dziś wszystky na Obiad wdrugi —
Całuię cię najczulej i najrzewniey z Izabellą —
donieś boż iak się ma Emil i Chłopczyki — Michał
Tomasz — iak chorobą w Tarnopolu —

Ojciec

NB — Ten Pan z Mołdawii — ust ono młody Autor
Kamińskiego z podziękowaniem, cośmy go w 46. wy
wiedli za granicę — a ktoryn tworzy mysz
Henryk Kamiński trzyma dziękczynny list
Brzozowickiego Kobo Kbrowa —

Obywatelka Modesta z Sienkiewiczów
Rosnowska
w Tarnopolu
p. Zaleszczyki

TARNOPOL
AUG

z Wina 19 Sept. 1849
w Niedźwiedzie

Droga kochana Mościenko nasza! Już kilka dni temu odebrałam jéj list z Marienbadu z 2go Sept. odebrałam. Ucieszyła mię wiadomość przybycia Papy niemogłam pisywałam do Lodon, lecz dzisiaj mi chcą już dłużej czekać aby się niespodzianką mi nabawić. Wszyscy u nas tutaj zdrowi, tylko tęsknimy bez Papy a ja bym pierwsza z Lwowa napisała do nas, wiemy tylko z Gazet że 9go t. m. przybył tamże. Zygmuntostat przyjechali do Wina 3go zimna tu bawili aż do 12 t. j. w poniedziałek Niedźwiedzie wyjechali — bardzo się kochają — w tem najwięksa zgoda — a w Bogu nadzieja że i nadal wszystko lepiéj ułoży dzieci zdrowe są dzięki. O Olbrachcie może już wiesz że już zaręczyła Stolowska — trochę zawiedziona biedna dziewczyna — przykro się do nowego przyzwyczaić stanu — Ludwik zawsze Italong

cieszy się piwnymi mocno — potomkiem — Ludgardzia
wczoraj pojechała do nich z Julcią. Dziś miały
być w Czerwonicy w kolei dla widzenia stare
roboty Karmela — Ludka tatko wyjechał dzisiaj
sama do Obstetyna — a ja sama zostałam z Stasiem,
nieporadnaby go teraz, dziwo jest wymądrzał — zdrów
i wesoły — zmienia się jest z niem pobawić — rozu-
mieje przedmioty — rozmawia swoim językiem siedzi,
bez podtrzymania się nosi. — Dziś wieczór przyjedzie Bolcio
z Czerniowiec na wakacye. — Masz jest wiza Dro-
ga — Madunicie cały dopost o rodzinie nasze. —
My sami spokojnie w domu siedzimy Ludka zaję-
ta zbiorami, które tego roku bardzo się piętrzą,
Ludgardzia jest zwykle zajęta, teraz dziwo nasze
i dużo się odemnie tydzień zostaje z nami —
Julcia zdrowa choć mizernie wygląda —
W tym tygodniu odbędziemy dwie piękne wizyty
w sąsiedztwie, Ostasiewi: i Maciborowi: Mosz: i jeszcze

wiele wiecey mamy do odbycia.—
Pomiędzy tem dano komu ten list bo wczoray
przyiechał Bolcio i Ludko z pierwszey odwiedzi
i dobrze ekzamina porządnie — a Ludko dobrze
wotuie interesa na jarmarku porobił.—
Całuiemy Cię teraz wszyscy krotce droga nasza
kochanko Pomień nam czasu wkrotce a sobie
i kochanym Potko: — Oby Cię pozdrowiła zdrowa
opuściła Izabella oby wszystko robi Pomiędzy
Ja list ten posłam przez Ludka ktorego dziś
znowu jedzie z rekrutami do Kotomyi. — Jesienne
dar Ściskam Cię a całuię Siostrę, kochaiąca Cię
Siostra Marya
Potko: jak stoią kapiele?
ukłonowania nasze Mu oświadcz. — Izabella
całuiemy. —

Gwodzica 20/8

Madame Modeste Czosnowska

née Cieńska

p. Leopol prague Marienbad

MARIENBAD
27. AUG.

Sobota 15/2 1851. 77

Najdroższa Madunieńko nasza! O Twoim sobie
między wątpić mi można więc i ja pewną rzecz
jestem że o nas myślisz chociażby w tylko stać
się godną takiej Stasiby jak Ty nasz poczciwy
Anioł. Dziękuję Ci dobra Madunieńko za
doniesienie o sobie moje i wszym domu wa-
szym, przy tym rzadziach omawiałaś czas i nam
tak długi list przesłać. Ludko wyjechawszy
we Środę wróciła w poniedziałek w nocy
papa blisko tydzień bawił u Rodziców
Pisaliśmy jak do nich i od nich listy miliśmy
przez furty dlatego z obcym jechały a wiarty
z tamtąd siwerbarnią do Ludka. Wyślesz
sobie i tę jizę na obiadem pole wy-
wrócili i potamali. Dziwaj ją do Stanisława
we odwiozą więc znowu do Rodziców obaj
pisaliśmy list ogólny, niemiłosierny opisujący
Ludyarbi sprawę. Dlatego się te z Twardowicz
wstrzymuje. Będę te z Olgą dobrał się do mojej
pracy, przy której zastałam go oświadczyny

zamek cudzym klucze, klodon to klucz tyt od Ludgardi
Walishi, i od 4ro tygodni zaginął — przy tej sobaczej
sobótce odbyło się wiele innych podobnych sprawek, między
temi znaleziono u niego 10 funt klodu przyznał się
wziął z pałacu Kotnela ony Ludgardy, sam nie
wiedział bo z ich podoje w Bretanii. — Zaczęli my
od niego ciężkie podóm wytaczają się te sprawy, a
biedny Ludo przy swoich gospodarskich obopalach musi
jeszcze i ten mieć dodatek. — Ja w garderobie mam już
pewnie dwie dziewąt jedne z Stanisławowa drugą z
Gwozdzia. A Leonia dormówi tam się przyznała że
na Wielkano ma być ślub z Bogodnikiem a 20ro Maja
ma wyjeżdżają obaj do Lwowa do ich ojca. Ona niby to
jeszcze panna niedowiarka i powiada że ich moi do mnie
wróci ale mnie spuszcza się na jego niewierność
klodu bardzo mi się podobną zdaje i nie podobną.
Leonia mowiła mi także że ma dla mnie panna na swoim
miejscu, powiada że zdat miejsca jak ona, zwrócę mi do
bielizny i bardzo wiele przyjaciół moich, ale ja wolałabym
zawsze na Swoj spadek się wybór bo Ty Hodowicz

droga wiesz najlepiey jakiey mi potrzeba — Do Waja będę
Pisać w tych dniach — od Zygmuntow milczmy w tych
dniach wiadomości — z Olbrzą wiedziałam się już par razy
od wujenki Ludgardi — odrowa z Jadwisią i Jerzeta do Emil-
ki która zmarła tak słabo że ją powinni do stanis
Tawowa. Od papy takie już miałam list z Lwowa —
Stasio te ciągle wspomina Dziadzia, powiada, Dziadio be
hetia, i bije się po rękach mówi że Dziadzia bić za to trzeb
że odjechał — Stasi Lucho jeszcze się przypisze, że chorób
cała ja — ale stokrotnie droga Madzieniec i poleca się
wam a dziatki nieustannie sobie Jasiem
Maggdzia
Mrowi moie uszanowanie oświadcz —
Izabelka i Jasio ściskam z serca —
Illustrissimy wczoraj dnia 6 septembra mieliśmy wiadomość, bo w
oczekiwanym stanie moje gospodarstwo — szczęśliwie przy
tych dziedzinach ukochanym opędzie się Bogu —
Miała pocztam całuje ręce Cioci droga ja sama
się bardzo nad pończoszkami ale Stasiu —
Niedziela. Dziś już posłam list ten na pocztę — aby nie
leżał dłużej nie czekam i na przyjście Lucha — bo go nawet
dzisiaj niema w domu pojechał do Katasi mowa gdzie imieni-
ny P. Przybytkowskiej obchodzą — jutro mamy drogi jechać do Olbrzą —

Wielmożna Modesta z Sinskich
Czosnowska
w Hliste
Tarnopol poczta ostatnia w Horodyszczach

TARNOPOL
19 FEB

10/4 53

Droga nasza Modunio! Zaraz po przeczytaniu listu Twego w którym piszesz iż od Wandy jeszcze nic nie masz, napisałam do Józi i stosując się do ich listu, my 15ego jeździć na nich we Lwowie będziemy, a wy 18ego z domu wyjedziecie — ale iż mnie dziwi iż Natkowicz nie odebrał od nich wiadomienia; proszę ja więc aby mi zrobił tę zawodę dziś tak Teofilowi iż nam swej obecności nie odmawia. — Ja z moim zdrowiem nasem lepiej, a nasem dziś stabra jestem — zawsze jednak mnie ją ciężność we Lwowie moja mogłaby was wszystkich utrapić a mnie chorobę nabawić — Ty mówisz że mi jakiś głos wewnętrzny mówi, iż lepiej będzie bezemnie, bo wiem iż ja tylko jestem przedmiotem zatrwożenia Wujenki, a dla was wszystkich inna wszędy mieć będzie. Bytność Twoja najdroższa nasza Modunio, jako obecność anioła opiekuńczego uspokaja mnie co do interesów, i dla Ludzi mego Stryjcia, którzemu przykro staje słowem w obec Wujenki. Dla tego gdybym wiedziała iż tam potrzebną mu będę,

mia uchy tasabym sy od ty pry pory Bytnośc
Ale w Boga nadzieja, i w waszy Tasc Kochanego
Tashadzego Patkowskiego powadze, a Gusema sostra ajam.
Pruc Lwdka napisla do Joasi, i iij, Wajema wyt to
mamy sy Sy droga Kodanica powiedz jesuc od
siebie ze sama Bytas swiadkiem ze chciatam
jichac, sydza ze gnemina moie cierpienia do
tego czasu ale ze teraz wypada siedmy miesy
wiec mi Doktor zabronil spodziey bo tak jest
nieszczescie Landes te byt w tych stronach, bo Lesiowi
ospa szczepil
Moja droga kochanko, sy mas uspokajasz o Tatowim
zdrowiu, ale wy to tylko prawda? Bytnośc
Papy i wat zdaja sy ze przy boskiey pomocy
przyjdzie do skutku — zadsze jesuc i w Sowie
byt by czas na wodzie sie Gibie dostawic
jichi sama i moie Dwoy zaufanie w niy mocie
Gisio powiedzial tatkie ze Sebastyano ktore mamy spro-
bowac na maszy. Kodanica jest dowcip Dobre-
jach to co mi dadzili robic w maszu — Daj
Boie aby to pomogto — Dostawicz jesuc miysze
Lwdkowi moie zmajdzie chwile czasu, napisze
lub biare co napisac od siebie — zajety sy bez

aby ś. przed wyjazdem ustatwił trochę w drodze
chce wyjechać. Ja Ciebie z całej duszy i serca
całuję drogie nasze kochanko — polecając się
wraz z Laodkiem i Dziatwą sercu Twemu
Mężowi szanownemu i powszechnie od nas. Nagera
Jadwidze Izabelle serdecznie. — Pani. Mikoł: całuję ręce —
i odemnię kabrie —

Dn 10 Kwi 1893 Wczoraj rano odpłaciłe na Zjazd
Całuję was najczulej i najserdeczniej — Bogu was polecając
do Śmierci Wiernie przy wszystkiej Ojciec
Wincenty

Pigłok 13. Maja. 58.

Drogo kochana Madunieńko Powzięłam postanowienie
mój Ludko do domu w Piątek wieczór — i My drodzy
stanęliśmy w Łasku Bogu o siebie po tylu trudach
i utrapieniach — Niech nam Bóg nagrodzi obojgu za
serce miłosierne! Ludko choć odrowie Jasiowie
mi uciekało z powodu zgryzoty która z nami
podróżowała — Ludko piękniejszych dni kosztował troche
ale teraz Bogu dzięki mi kaszle — zawsze
znalazłam że bardzo umiarkowanie, jeszcze
będzie pić ziółka i wodę selterską — Ludko
mi to ciężko bez Staby, ma Jobe, która dwa
razy jeden się wróciła, zgubiła i zabrała — a
teraz znowu Madunieńka ma Jobe — Dziś
daję jej lekarstwo — nazywa się chinin, bo Sobie
tony inaczej nie mają — Staszi zdrowi — biegają
po całych dniach — Za sprawienie posa-
bienia Saulie mojej dobrodziejce całuję
wszystko jakoniajlepiej — bo jakżeby i naszej drogiej
Madunieńce zrobiło — zwyczajnej mnie cieszy
że Ludko mój drogi się opatrzył w to co
mu potrzeba było — bo mnie cieszy bardzo

serce Boże jako on dla siebie najwięcej należy wydat-
kować a gniewa on mię wielkie sprawę prawię
mię choć to w potrzebie prawdziwie. Brosza
bardzo pięknie ale straciła w moich oczach do-
wiedziawszy się że tyle dodać musiał — dobrze
gnuśny mniej że to nie dla mnie jedynie ale
dla Boga domowa sprawa Radzimyśla i obaczałsza
dziewica ustroi się wiedzy w ten klejnot.
Dostawiam teraz miłego Papie — o rodzeństwie
mię donosz. Co dzieje w tych dniach pisała
siostra Cia aniele nasz Drogi w całej Duszy
i serca Boga Cia posłuszeństwo i prosze go
o wszystko dobre dla Ciebie — bóg Ty masz
potrzebę dobrego i obfitego niepotrzebnych dla
serce kochających Cia

Ludwik —

Moia Dziecina najdroższa!

Przedwczoraj wieczorem z Ludomirem winszowaliśmy Hortensji i tak rozmówiliśmy się, że chodzę cały z bitą – a może dzisiaj w moim gorącej: pieczy będą: spoczywnie, bo tego znowu niemogę – lecz z resztą zdrowym ustem, tylko że mnie kości wszystkie bolą – jednakże to nie choroba – wybierałem się z Olbrzy na wieś do Ludgardi, ale oni przenoszą się do innego mieszkania, więc tym razem, zaś dla tego zawsze pić będę mleko – to się z zimą wstrzymać się muszę – a znowu radbym Warony wypuszczać sam na powietrze – wtenczas do was kto dojedzie przyjadę z Staśkiem –

Wody jeszcze nienadeszły, więc nie ryją żadny – i Ludomir będzie tutaj pił – Wtorek dzisiaj idzie – a nad wodzie miał razy wtrącenia – [illegible] – i jednym tylko przypadkiem się do Stanisławowa – Lipska wstąpić dozwolicie bratankowi – od którego zdaje się to wczoraj kornet – nadjedzie czas – a przyjedzie na zawsze – miło by było mieć ich tutaj – piszę dziś do Komarnickich bo to Sobota 16. b.m.

Ja kocham, a ku Staśkowi wyciągam na wszystko łapy – a postawie odchodzę – więc jak mi pozwolisz tam – całuję was najczarniej, do grobu ojciec najprzyjaciel zawsze – Wincenty

Orno 28/3 1867

Najdroższa Siostrzenico nasza!

Nie byłabym ociągała pierwszego Twojego
a listem moim do Ciebie, boć ciągle myśl
tomna serca mego i rozmowom naszym
ale nie wiedziałam na co się słowa moje
zastaną u Bolesławca, jak długo tam za-
bawisz, gdzie zwrócisz potem Twoje kroki
a u Jutków zatym nasz się pewnie, jako
Matusia z wkrótce i Babunia! do Boże
szczęśliwie i zdrowo. —
Cuda wieszczy kochanko pomór Papę pomór
Siostrę, więc mi tu kto na serce że
w Kółko nasze choć myśl zabiegasz —
a ja niemam co dodać, bo życie nasze
płynie cicho pomiędzy zwykłych zajęciach,
nauce dzieci — pomór Siostrę tylko z
swiatem zewnętrznym styka się.
Zdrowiśmy z łaski Bożej — bo moje osłabie-
nie

to biedą z Wami się oswoić po trochu
widzę że ich się porzucić trudno. — Dwanaście sma-
rowanie umarłagi — nic oddz nie pomogły —
umarł z orszem się zniemi: — starość nie radość.
Otóż widzisz Dorze nasze że nie dla ceremonii
rozstawiamy z Tobą bicz ojcowski nasze jesure
i nie wyparłam rozgadawszy się! Bo ty wiesz,
ciężko trudno rozstać w słowa gdy serce pełne
uczuć głębokich i serdecznych, — pojmujących
Twą duszę wielką co nigdy dla siebie nie
pragnęła niczego ziszcz szczęścia drugich. —
Obyś więc jaknajdłużej zawsze przykładem
swoim — obyś miłość pokolenie w rodzie naszym
i w całem kraju sklo tym torem cnót najwznio-
slejszych, wszystkimi stworzonych. A Ty
niewiasto rzadka rzadkarte nagrodę w sercach
dobrych i czystych ich istot. —
Moje dziatwo skłonione wraz ramię za
Tobą —

pisza do Siebie ale nie będę wiedział, bo cały tydzień zabiera się do korespondencji:—
Moja mama ostatnio bardzo słaba, na katar nerwowy, który nie przechodzi, wciąż opuchły i obwisły. — Ja to bym was przechodzony dzieciństwo na pamiątkę, wyjęła jak ciepiżga, tak się pocieszam i proszę Boga aby to pocieszenie było tak szczęśliwe ile nas pocieszyło rabot. — Nie wyjmuję moich Halce — bo niemiły dobre dziecko: z najlepszym Wam bijącym sercem. — Jeżeli być realnie podobną do mnie osobę jak ta Wam polecałam — bardzo być ci wdzięczna była — Dziewczęta lubią się zajmować i wyszywać — wiedzą o wszystkim choć dużo się bawią — Robotę moją dni i godziny wypełniają — ale przykładnie służą wiedzą by mi pomocą były. —
Objaśnij mnie proszę, jak się wyjaśnia ta polityka Wasza Ludzko do Siebie i do mnie z Lwowa przyjaciół, ale przepis regimentu. —

Dobro ma mnostwo rożnych interessów — dobrze
się stało że ma nas powstawiać — Papa
Ci opowie bo był temi dniami w Stanisławowie
Ja ciągle chawa przed zastawą wolałem w tej
chwili dowiadywać się że na nowo pokazała się
w Frołowicach — już pewno tam siedzi Wilka —
Lepy spasły — a pieniędzy potrzeba — żeli już się
wdaje dopiro potem przyjdzie do skutku —
temi dniami terminu płacenia Wilkowskiemu
tysiący — a ci w czerwcu po lat Wilkowskiemu
ani się odzywają — Chwalibóg nie odpisał
wiele. —

Polecamy się sercu Twemu najdroższa
nasze ukochane Siostro — a duszy przyjaźń
zawsze Twemu zostaje

Wdowiczowie

Ludgarda z Dzieduszyckich Wdowiczowa
całuje — Stanisławowi ręczki ucałowuje
i za miły list Jego i pamiątkę wdzięczność
i podziękę serdeczną składa. —

1ste Maje 1869.

Kochana Madzusiu!

Nie pisałam do Ciebie od powrotu Twego od nas, bo zadar po wyjeździe Twoim byłam słaba kilka dni, potem święta i pobyt Dicia zajmowały, mnie, a w ogrodzie robota z Stasią pospisać potrzeba i pilnować. — Od wczoraj jest tu w Stanisławowie — zastałam drogiego Papę zdrowego i wszystko wygląda zupełnie, apetyt ma dobry, w ogrodzie pracuje, do teatru chodzi. — Dziś wrodzie stałho 18ste robimy przejażdżkę z trzema melodramami, a on zadar po świętach wrócił aby się nie męczył. —

Jutro Tygmunta imieniny, powiem mu moje odemnie i Dicia życzenia

a pewnie najmilsze mu będą upomnienia przez
siebie powtarzane. Siedm za Wilkowiecie
dni musi jeszcze wycierpieć w drogę do Wiednia
wolę pójdą razem — ma, mimo swoją pracę
a tu trzeba się oddalić z domu. — Jeszcze
kohorsedy nie zawarł, bardzo bardzo mało
150 fl. a nie jeszcze posadzić 350 fl. —
Oziminy dość ładne, wodki jeszcze nie nie
sprzedał, dawali mu po 98 x ale poczekał
w gotówce — Wiem że się to obchodzi, ale
tego pisać z szczegółami — Ja jestem tak
pojutrze wracam do domu — zostawiłem
zdrowe dzieci, ale nie było mi jeszcze aby
widzieć Wiedeń z Dziewczętami —
Ludgardia z dziećmi zdrowa, Jadzia
Stasio i wnuk Dziecie — Jeszcze dziś
u mnie nie byłam wizę mamy konczę
przesyłając Ci choć tylko słów kilka
ma, dorosła mama — poleca się Twemu
sercu i zostaje Twoją drogowicie przyjaciółką
Wiesia

Chłopcy całują Jwe ręce — Zygmuntowi
swoje życzenia serdeczne a Stryjence
tych ucałowanie brat ślesza —

Moja Droga nie mogłam Jeszcze o Ks. Ojcu
niczego napisać bo odjechali nam list
nadszedł — Papa sam napisze o to. —

Moja Najukochańsza Modzinia!

przy tysiącznym was ucałowaniu, domieszam życzenia
i błogosławienstwa Zygmuntowi i Zygmuntowi
ulubionym Solenizantom tych dni wam wszystko
najlepsze — duszy i serca życzę —
z radością powitałam wczoraj najpóźniejszą Magdusię
naszą — choć na krótko wyprawia się — i dziś wam obchodzi
dzień z naszą urodziny pierwszorzędnego swojego —
Aż bergerowa zachwyca Stanisławka — ja wczoraj
pierwszy raz widziałam moją urzędową Teatr w
całej powadze — i grają dobrze prawie bez wyjątku
do Jasiowa idę ja sama za biorąm się pisać — bo
Ludkowie zawsze wstawiali się za b. Staroście — i

to pomyślnie! więc nie śmieią na nowey turbować
Ich—

pisze mi dziś P. Pawet Skrzynecki że widział w Lb
ruskim Bolesława w całe dobre—i podróż do nas
nie szkodziła mu w całe—

Jestem przyciśnion Lei do serca najprzyjacielskiey

Ojciec—Wincenty

Najdroższa Matko nasza!

Nie dla formy ale dla dogodzenia Sercu
co pragnie Ci wyrazu naszego
przywiązania które właściwie z Serca
z dnia się powiększa, jak Twoja
dusza anielska w zasługi i cnoty
coraz świetniej się ozdabia —
Niemów więc że stara więc niema Ci
nic więcej wiadomości — Obiegasz Ty Serca
które nóż nie zie ani Ziemia
nie wyprzedzi — a w sercach Ko-
chających i całych Ciebie miłość
rośnie i szanuje. —

Jak Ci rzekła Twoja powołała napisz
do nas słów kilka gdy skończysz
w domu będziemy o Ciebie spokojni
być mogli — coraz o zdrowie wszyst-

Wich

w Horodyszczach – Lipiu – i Tomaszowcach?
a piszcie też wiadcie rodzinę waszą
odemnie każdego – bo żaden zapomnieć
się nie powinien –

Dziatwa moja Oliwińska pragnie Was
wszelkie matowań wiec Mamę by i im roz-
sławić miejsce. – Siebie drogie moje do
serca przyciskam – a smutno mi wiem
że mię widzieć i smutnej jestem z tego:
Bóg musiał Ojca o którego spokojna
byłam wiedzę że Ty umarłeś nad nim. –
Polecając się Twemu sercu zostaję Twoją
drogomnie przywiązaną

Ludwisia z całem gronem rodzinnem serdecznie
najserdeczniej. –

Z wyrazem szczerej czci i prawdziwej życzliwości raczy Łaskawa Pani przyjąć życzenia najszczersze i zachować w pamięci najżyczliwszą

Julij K.

Kochana Ciociu!

Niech Ciocia przyjmie ode mnie najszczersze życzenia. — Niech Bóg udziela drogiej Cioci w jak najdłuższem życiu zdrowia, szczęścia — niech spełnia wszystkie zamiary, i życzenia jakie w dniu dzisiejszym kochana Ciocia odbierze.

Nie będę wyliczać wszystkiego co czuję bo wiem że kochana Ciocia przekonaną jest że pragnę wszystkiego najlepszego dla drogiej i kochanej Cioci naszej.

Niech Ciocia westchnie czasem za nas do Boga byśmy się stać mogły podobne Ciotce, którą tak kochamy. —

Jaka to przyjemność i uszczerbek dla nas że z drogą Ciocią widzieć się i ucałować rączki jej

/.

i Dziadzia nie możemy. — Gdyby bracie tak
ważne zdrowie Mamy naszej to pewnie byliśmy
pojechały do Stanisławowa choć na dni kilka. —

Całuję rączki i nóżki Dziadzia i Cioci, Siostry sio-
stram, Wujostwa, Milewskich rączki całuję.

Szczérze kochająca bratanka

Madzia

Najdroższa Ciociu!

Pospieszam choć w kilku słowach złożyć życzenia na
Dzień urodzin kochanej Cioci — Niech Bóg udziela zdrowia ko-
chanej Cioci, i zachowa ją nam jak najdłużej, także
szczęścia i wszelkiego dobra.

Cieszyliśmy się nadzieją że Dziadzio przyjedzie do nas ale
czas tak brzydki przeszkodził temu i zawiódł nasze uciе-
chy. Myśleliśmy także iż obejrzymy jeszcze kochaną Cioci
Majątek spędziliśmy święta dość wesoło tak jak co rokiem, wcze-
raj tu była Pani Wasiowa polska obie córeczki i synek bawi-
liśmy się bardzo dobrze tańczyliśmy, był także p. Aleksander Bar-
dzorski, a obszerniej o wszystkiem opowiedzą Cioci Siostry.

Całuję rączki Cioci Dziadzia i Cioci Ludgardzi, Siostry ściskam

Szczerze kochająca

Helena

20/3 1868 141

Droga nasza i ulubiona!

Dziś dla ulgi mojej ale z potrzeby serca pragnę Tobą i wyrazem naszych uczuć i czynnie z pożycia naszego wyrozumieć się. — Ufam w Bóg że spełnisz — boś Ty Taka Jego naśladowczyni w cnotach Aborcem Ciężkich bojaźni opatrzył. — I list Papieży wiesz jaki w tym dniu jidem w ciężkie — sądzę w lodzie stoły, a wróciwszy do domu zastałam Tadzia w Torbach — nie ma — a to pewnie dzisiejsze potrzeba, więc mnie troszkę nie inne stałości — niechciałyśmy aby i małe mieli — jednak niech będzie wola Boża — byle nas bronił opieka swą świętą. — Jestem codziennie stroskana — a inaczej być nie może widzę dziecko zostawiam mnie, że pożegnałeś Ci do serca Niebo jest Ci bardzo dobrze

Mogę

Najukochańsza Ciocie!

Musiała pewnie kochana Ciocia odebrać nasze listy pisane do Niej na początku tego miesiąca. Celem dzisiejszego listu mego jest złożyć kochanej Cioci życzenia przy nadchodzącym dniu Jej urodzin. Niech Bóg Najwyższy udzieli kochanej Cioci zdrowia, wszelkiego dobra, długiego życia i tego wszystkiego co Jej do szczęścia jest potrzebne.

W ostatnim liście naszym donosiliśmy kochanej Cioci, tak obszernie o wszystkiem że teraz nie już nowego powiedzieć Jej nie mogę. Zdrowiśmy wszyscy tylko Jadzio ma kiep o czem już Mama Ciocia pisała. Wczoraj był Sandes u niego i uspokoił Mamę że to nic nie jest niebezpiecznego bo przed tem bardzo się niespokoiła.

Na dziesięć dni spodziewamy się Wałka, Wuja Stefana, Stasia i Braci ze Stanisławowa.

J.

Śpieszę już zasyłając kochanej Cioci ucałowanie rączek i życzenia świąt wesołych. — Stryjostwu Zygmuntom ucałowanie rączek, braci siostrom.

Szczerze kochająca

Helena

Droga Ciociu!

Chociaż niedawno pisałam do kochanej Cioci nie mogłabym opuścić dzień Jéj urodzin nie przedstawiwszy Jéj życzeń moich, których wszystkich wymieniać nie będę, bo kochana Ciocia pewnie jest przekonaną jak ją kochamy i pragniemy widzieć Ją spokojną i szczęśliwą. — Niech kochana Ciocia pisze do nas donosząc nam o zdrowiu swojém i o wszystkiem.

Polecam się sercu i pamięci drogiéj Cioci, zasyłam Jéj najczulsze ucałowanie rączek zarówno jak Stryjostwu Zygmuntom i życzenia świąt wesołych, braciom uściski

Szczérze kochająca bratanka

Modesta

Łaskawa Pani.

Miło mi jest przypomnieć się
pamięci kochanej Pani i z wyrazem
najgłębszej czci jakią dla Niej i dla cnót
Jej przejęta jestem, przesłać życzenia na
dzień Jej urodzin — życzenia szczęścia i
pomyślności z głębi duszy i serca płochość-
ci. Niech Bóg błogosławi kochanej Pa-
ni we wszystkiem i na wszystkiem
niech łaska Boża na dal w życiu jak
dotąd z Nią będzie. —

Raz przyjąć łaskawie kochana
Pani wyrazy te i życzenia i bądź prze-
konaną o tej szczerej i serdecznej przy-
chylności i poważaniu jakiem czuję dla Niej

Julia Z[illegible]

Wilno d. 28. marca 868.

17. Maja 1869.
z Obua —

Najdroższa moja Madamia!

Dziękuję Ci całem sercem za moich Drogich
solemizantów — bo wiem silnie że życzenia
modlitwy takiej istoty jak Ty Droga Siostro
sprowadzają nam Błogosławieństwo i te
Taski Nieba Matki Boż miłosierny ci
zawsze nas obje z Dlatwą naszą obdarza.
Najdroższa Ti to moje skarby, te serdeczne modlitwy
Dzieci naszego, jego Błogosławieństwo — i te które
nam spływają z góry od anielskich opiekunów
ych Babuniów — matki waszej — cnoty ich
i zasługi — i cnoty Wasze! — Bóg tym sła-
dzeniu serca nasze uleczy a biorąc z Taski
Boży pobłogosławienie całe! —
Jako nowy dar nieba uważam szczęśliwy wy-
bór Stasia mego — i życzę sobie naszej
Joasi. — Wszystkie skarby uczucia swego
wylewa na nas teraz — te niemi co
przechodzą po ich duszy anielskiej, są to mgły
z otaczającej ją atmosfery — Ja znalazłem

się wśród życiowych moich serdecznych
odpowiadających mi usposobieniu wewnętrznem.
To tu pewnie ją nie pamiętam taką, jak była
w Obrze. — Brakowało nam ojca i Ludki
drogiego — choć rozmowny i mądry nasz przy-
wodzony ich w chwili. —
Korytkowa podobała się bardo Joasi — bo ten to
serdeczna i rozumna kobieta. — Prosiła bym się
od mej serdecznie pozdrowiła pisząc. — Gdyby
bardo było może razem do Marienbada jechać
Stefanowie byli u nas raz po ślubie z Joasią —
Dziś. posłałam dziewczęta z Julcią do Thomarowej
z bańkami jutro pojadą do Boguszowej: — rzadka to
kobieta, bywa u nas choć ja do nieznośnej mego
zdrowia nie mogę. — Prowincja i z Potockimi obli-
żyłam się — dom serdeczny i szczery — Korytkowa dla
dziewcząt towarzystwo pamiętna i starszych ich siostry
bo Zosia Fettenbergowa całą zimę u rodziców dla zdro-
wia baru — a Modesta jest od Chmielowej zjechała, może
wróci od ojca w poselstwie. — Będzie to trudne z Dro-
hiczowskiemi — gdzie bardo pragną ~~bardo~~ Dicie wszyst-
kim razem serdecznie pozdrowienia i polecam

Ale wiele i biorne, ale dobre towarzystwo
wybranych, obsłudze umysł i serce. —
Moje zdrowie w jednym razie stanie z niektóre
mi oddechami od czasu do czasu. — Jak latem
wiosny i tej zimy. — Okropne jakieś napady
mnie bole i kilka dni trwały. — Harpiesthi po-
wiedział rem się jesure wcale nie liczyła radykal-
nie — Imienniowica środki bardzo chwalą za dobre
ale teraz niedostateczne. — Robią teraz z jego polecenia
z dwóch dębowej spirytusowania, sikbedy — a za kilka
tygodni myśli mnie wysłać do Franzensbad. —
Ale o tych potem. — Już się jemnie obrócić
domowym Ludwie i może dłużej tą parą w domu zos-
tanie. — W gospodarstwie idzie nie źle, ale z nim
lepiej by było oczywiście. — Szczególniej przy oczyszcze-
niu ludu więcej niż tych naszych. — Napady for-
malne robią po wsi, zabijają się na śmierć w wielu
miejscach — u nas jesure tego nie było wypadku ale
jest na tej drodze. — Skarba ponuce — Jedyna cier-
pliwość. — bo niema sposobu powstrzymania, i na zbo-
cze nawet hasły — Hodzi w się u nas w Czasach do go
rzeli i wrzał 1809

Gdy Pan Bóg [illegible] do Lwowa, i do Lubaszowa — Dziś
rano Tosia z Jerzem odjechała — ja [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

chodzi sobie wolny — i mnie [illegible] sama.

Julcia odjeżdżając dziś rano napisała te słowa —

Kochana i dobra Pani! Z prawdziwą przyjemnością korzystam z pozwolenia Pani Ludomirowej zamieszczenia w jej liście słów kilka do kochanej Pani i przypomnienia się Tobie pamięci. Pan mi nie stchnie się już bardzo za kochaną Lucią i wszyscy żałujemy że nie korzystaliśmy z dłuższego Jej pobytu w Stanisławowie — lecz trzeba się poddać temu, iż nie zawsze pragnieniom serca radości wygnić można.

Żegnam kochaną Panią, nas jedne prosząc o Tobie a cenną do mnie Jej pamięć — z najgłębszą czcią najszczerszy Julcia

Je muszę powtórzyć moje gratulacje — Julia [illegible]
bo z resztą masz relacją od Dicia i od Papy [illegible]
Polecam się Wiga Twemu sercu Drogą moją i kochaną
i cenię zawsze jak tego warta taka istotę — Dicia Twą za-
dość z przybycia Julci z Dziećmi — przypomnij mnie ich
sercu — i kochaj ich Waszą mocno przywiązaną Magdę
Marysię — Jorio całuję cię — Zygmuntów z Dziećmi ści-
Dicia Stryjostwa i braci całuję. — Mamy serdecznie. —

Kochana Tosiu Dziękuję za list i za wiadomości o Dicia. — Mieszkanie dla Dicia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

29 Grudnia 1869 109

Droga nasza Wodnicu!

Nie odpisałam jeszcze na Twój list ostatni
wielkiej przyjęcia Ludka i Dicci, a list
odstałam zaraz do Wiednia. —
Teraz przesyłam Ci droga Siostro uściśnie-
nie serdeczne z życzeniem z głębi serca
bijącego; z tym nowo rozpoczęć się
mającym rokiem, niech Bóg udziela
Ci swej łaski we wszystkiem i obdarza
zdrowiem i spokojem, Rozgałęzienie na:
mistrom Twoim. —
Przepisuję święte nazwisko w gronie
dziatwy zgromadzonej w komplecie —
na to dzisiaj nie wyjaśnienie składam,
bom się tej pociechy nie spodziewała:
Ta. — Pragną sami matowa wszelkie
Cioci, a moje i Ludka się przyjście
Wczoraj pojechał z Adasiem do Piedzia
powinszować Kostyhowej — Dió, jak

wroci za chwilę — miał być Dziadu
szyńskiego w interesie Mewe kupionego — i w
Wołowni: — Wojsk mamy, bo Belitz chorz,
leży od kilku dni na artyzis — Dziś był
Lauder u niego, i mowił że do kilka
godni potrwa. — Gorączka mi idzie
dobra — Mowo mokro — Kartofle mierzte
i wiele zepsutych. — Dziś że same nieprawo.
dawia — a handlu żadnego na zboże niema,
a nawet nie wiele jest do sprzedania w
tym siołie. — Kasa pisuje często — jest dość
zdrów dzięki Bogu. — Sobie odjechał jeż
drugiego dnia świąt. —
Całuem się najserdeczniej droga nasza
serca Dziecka się polecaję że zostaję drogom
Kochającą Swe
Jestem znowu zdrowszą cały ten
miesiąc — Być może iż to sprawia wzięcie
Kwasu przepisanej przez Doktora: do którego
się wracam teraz. —
Zygmuntów z Dziećmi całuję serdecznie. —

Ja rączki całuję kochanej Cioci i zaczem życzenia zdrowia, i wszelkiej pomyślności w tym nowym roku. Stryjostwa rączki całuję — Braci ściskam. —

Szczerze kochająca

Madzia.

Przy nadchodzącym nowem roku chcę złożyć drogiej Cioci życzenia wszelkiego dobra, i żeby Bóg Cioci obdarzał jak najlepszym zdrowiem i zachował nam Ją w jak najdłuższe lata. —

Podczas świąt wszyscy byliśmy razem, w poniedziałek po Świętach pojechała panna Julia do siostry swej do Świątyna bo w same święta nie mogła się dostać bo było okropne błoto, a teraz spodziewamy się Ją w czwartek lub piątek. —

My wszyscy zdrowi, ja jeszcze jak czasem, i już wzięłam 13 kąpieli zelazistych które bardzo pomagają, nacieram się zimnym prześcieradłem, piguułki żelazne zażywam, i piję ziołowe. Tak obszernie Cioci o tem opisuję gdyż wiem że Cioci wszystko interesuje co się u nas dzieje. —

Całuję rączki drogiej Cioci, (Stryjostwa) Stryjenki tatkowie i Braci ściskam.

Szczerze kochająca

Helena.

Od panny Julii takież zaświadczenie otrzymałem, gdyż wtem ze strony panny Julii była zawsze bez wszystkiego.

Kochana Ciociu! Otrzymawszy urlop
na dzisiejsze dni, postępuję niniejszem
w Obnie razem z całą rodziną, bo
i bracia przyjechali z Wiednia
mając wakacyje dwa tygodnie.—
Pomieważ w Poniedziałek muszę już
być we Lwowie; a chcąc jeszcze
być w Dziadia, więc wyjeżdżam
w sobotę t.j. na nowy rok z domu.
Na imieninach Dziadzia byłem,
uściskuję ze Lwowa bez urlopu
i udało mi się to, ponieważ nikt
nie z przełożonych o tem nie
powiedział.— Pomostny o sobie, zaszłem
tu i z mojej strony drogiej Ciociu
przy nadchodzącym nowym roku
życzenia wszelkiej pomyślności—
zdrowia jak i stryjostwu Zygmuntom
bracie wiskam— Ręczki drogiej Cioci
całuję, rodzicy przywitawszy

Stanisław Ciuk

Droga nasza i kochana Matko!

Dziś pisząc imieniem wszystkich nas w Obrinie zgromadzonych, z głębi serca pochodzące życzenia składaję Ci droga nasza. Już w pomnijszych latach wielu powziętam obyczaj składania imienin mych dla ukochanych wszech, mocnemu Panu w którego ręku jest wszystko oczy podnosić moimy, i On ten jedynie spełnić je może, nie powtarzam więc tego co w sercu i duszy mej nieruszonie do końca życia mego pozostanie — a tem jest miłość i zaufanie dla Ciebie ukochana droga Siostro.

Jedenastego b.m. przyniósł mnie Ludka do uchachanego
starego gniazda naszego — z drugim bardzo nieukontentowaniem
bom się zakochaniła — i skończyło — ale cny i to mnie
ścieszkam ładnej i Bożej oddaniu Loskiej moją najdroższą w każdej
chwili — i w dzień modlitwy — do grobu życia mojego
Ukochanego

Ludka jadąc do Kotomyi, bierze list z
sobą do tego tak pospiesznie dojechania —
w krótce pisać będziemy obszernie.
Dzieci moje Jadwisia — i Julcia
zdrowią z uszanowaniem i życzeniem

12 Czerwca 1870 —

Chomeis 10

Droga i wbochana Modanicu!

Po odebraniu Twego ostatniego listu, napisał Ludko do Włodzia Jagerskiego odpowiedź i Twój list, prosił o gościnność dla Pana Wierzbickiego na czas jego wycieczki w góry. — By uwiadomił cię odpisał, to dopiero teraz po odjeździe Ludka, że dom jego tak ciasny, iż miejsca dla P. Wierzbickiego niema. — A ja myślę że serce i gościnna ciasna. —

Domyślę się o tem twoja Droga i przykrem serdecznie uczuciem. — Dziś miałam drugi list od Ludka z Wiednia zdrów Bóg dzięki, zdy temi dniami miał wyjechać — ale tych słów za dosyć. — Papa przyjedzie do Ołtarza za tydzień, prosiłam go o te kasztele

v.

bo mi bardo tęskno za tym naj-
droższym Bycie, i będzie miał rozrzewke
przy ustawianiu warunków. —

Miałam trochę Włopotów z śliwkami, jedni się
Włócą drudzy chorują, a to naj przykrzej że
nikogo niemam domu by zastąpił mamę
przy Felisku — ale o kobiecie mówić
dworno — Ale już bardzo się trochę ustroiło,
ta wtasnie mam przyszłość oraz w którym
ja teraz mieszkam to jest już od wczoraj odbyty
wam reboleckie, i z tamtąd piszę teraz.
Modlimia moja ma febrę, już pizę ale tedwich
prześle parobszymów — martwi mnie i ona
taka delikatna, trzeba ij będzie dać chinę —
Domieś mam o zdrowiu Twoj Julci — wirszpan
nie ze Dalka ma zgina. — Zostawiam miejsca
moim pannom do przypisania się a Ciebie
najdroższa mamo serdecznie z duszy serca
ostatnie Twoje przyjaciółka

Julcia Kochana najserdeczniejsze składa Ci dzięki za przesłaną fotografię i tak miłe dokumenta które mi podziałały się, ja przepisałam ole panience dziecinom. Ale egoizmem i czystością serca nie dojdzie się do tak zasnej długich wspomnień. —

Zygmuntostwo i Diabłom serdeczne ucałowanie zasyłam. —

Najdroższa Ciocia!

Ja zasyłam drogiej Ciocia najserdeczniejsze ucałowanie rączek i przypominam obietnicę że Ciocia przyjedzie do nas na wakacye. Jakże bardzo cieszyłibyśmy się gdyby Ciocia chciała dotrzymać tego przyrzeczenia.

Smutno nam teraz bardzo bez Tatka, pocieszamy się tylko nadzieją że w czerwcu może choć na kilka

/.

dni zjedzie do Okna. Temi dniami spodziewamy się przybycia Dziadzia, a gdybyśmy mieli jeszcze Ciocię, radość nasza byłaby zupełną; tylko nadtuż zapraszamy Ciocię jak ostatnim razem bo to kilka dni upłynęły tak prędko że śmy się wcale nacieszyć Ciocią niemogli.

Kończąc raz jeszcze całując najserdeczniej rączki drogiej Cioci, Wyjestwa Zygmuntów,

Kochająca

Helena.

Braciom zasyłam serdeczne uściski.

Dla mnie już nie wiele miejsca zostało więc muszę poprzestać tym razem tylko na serdecznym ucałowaniu rączek drogiej naszej Cioci. Najmilej mi jest choć tym słów kilka skreślić do kochanej Cioci, lecz o ileż milej byłoby, gdybyśmy mogli jak najrychlej oglądać u nas ukochaną Ciocię. Mamy nadzieję że to wkrótce nastąpi, bo nam Ciocia obiecała. Polecam się sercu i pamięci drogiej Cioci.

Modesta

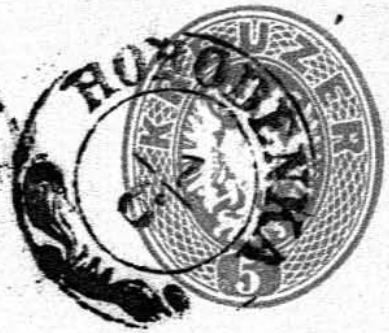

Wielmożna Modesta

Cz. Osnowska

W Pani Dobrodziejka

poste Tarnopol

w Horodyszczach

4-Ober: gerichts Do
Magdeburg

4/4

Moja ukochana Madamia!

Spodziewam się że moja Madesta będzie
dzisiaj odebrała list do Ciebie, więc osobno
piszę, powtarzając Ci zapewnienia przywiązanego
serca — a pomyślność kochających się jest
niezbędną rękojmią wspólnych pragnień
i spodziewanej. — Więc przypuszczam że
mnie zabolało gdy w jednym z Twych
listów z wdzięcznością do swych interes.
sach wspomniała — jakby Twoja spo,
kojność nie była nasza — a Twoje
zapytania uczuciami — wprawdzie z dalek
uwagami tylko dzieci je tworzą —
ale zawsze dzieci się niemi tatusiu i
umieć pomóc. — Wiemy wszystko o tem
wszystkiem i teskno mi że moja dzie
kować rzeka wpłynie nim się zobaczy
my. — Bóg będzie z Papą 3go Lipca
Wdawie około 7 Lip. zanurzają się, zapew,
ne Papa z Dziećmi przyjedzie —

mi pytałaś się dzię o to, bo się Papa ciągle
2 Se pieklabiesz nie mogł wspokoić i z niem
się godzić wyjechał — ale może na przyjdą
nie się zdrowy, bo 18te Sep. wyjechał —
Pańska Bóg przy pomocy Boskiej jest w Wojnie
nie może — w tem pomieszaniu bydź wolny
na teraz. — Ja się zwijam ile sił wystarcza
siły mam tyle co w zimie — a teser roboty
2 Pabiesiem dużo — celina lekka bardo —
wie nie morna wcale z niczem się spieszyć —
Nie ruszaje się krobienia z domu pilnuje samej
wszystkiego — ale oddalić się na pare godzin
nie mogę. — Dziś miała zostać Paraska, w
domu, dawna moja sługa co posłała za mną —
ale zmód drogi przeszkodził. — Piję wodę — i pod
tym ciepło używam się rano — ale ostatnie
mnie i wszelkie dolegliwości jesień z wiosną gorzej
mi dokuczały. — od kilka dni jakoś mi lepiej. —
Pańska ma wrócić z Chrześcia 1. m. — a dentysty
bydzie ale nie z zębami w tak krótkim czasie
nie rozpoczniemy pewnie. — Myślałam się
Boga o chociaż krótkie słowko na pociechę
Swój Mazo

Courtebœuf 14 Czerwca

123

Najdroższa Modunio moja!

Zbieram się dawno już napisać do Ciebie ale mieli Papcia zaświadczyć że czysta Selferyja a Dicumi — tabl bracia — ta i owdzie: — a Sedlnie proszę obiedzie a Papcia się widzą — Ciotko Modesty — mieli Pozy Ci błogosławi Emile nasz Dogi- mieli się dospieka i poczęsza — aby Twoj proklad sumiał nam dzy ostatni i zachęcał do naśladowania! — —

Teraz proszę im matowanie Topell za opieka- ną maciejkę — i za Stracenie Swojej- dzieł bardzo Tacha i cupełnie na mnie obra — powiedziałam jej w drzaj na spoczynek — ale zawsze jedyna rzecz- my garderoby — i w razie potrzeby niebę- dzie — Papcia najdroższy zawsze mnie rad proszę! —

Teraz o tem co mam najwięcej na sercu Potrzeba nam te bardzo naszego Dogiego proposa: Siostry nie są o Dowie-

Do Mademoiselle Modeste Huguenin
Chez Mons. Huguenin
Locle
Suisse

a Duchan mi ich — Papa ostatniy
widok mi — wigily — ktory Jan sobie wie
wytowie — ogli by ś Ty mie nauczyła
tady pojechały do Delatyna i Papa z
nimi — bida biedaczka sepisz za domem
chatkę — Ale Papy proy bezpieczeństwa, swieże
powietrze — użyca — a potym mnie dimma
nie ma bezpiecz — choć by chłodniejsze, umoc-
nity by najwięcy — mam jakby jakie przeczu-
cie Pan by Papy uratował — Byś te
wiadomości Laudes — ale on ubyt powolnie
traktuje — darat wody Słowiańskiej i bezpiecz
Moja Madonia droga gdy by ś te by la pocie-
szenia by ś się że trzeba Papcia uzmocnić —
Uzyj Twego wpływu jak umiesz — o proszę
bądź spodziewa — Laudes być wiadomości dla
Helenki naszej — bo ma od biedy miesiący
wynaty po całym ciele — ale zdrowa
tylko zmizerniała — pije już dziś wody
Swoiechy — a ja Brygiechy —
Serdecznie się z dalej serca od nas obojga
z Dziećmi Twoimi na zawsze przyjaciel
i bodajże by bardzo siostry rodzice Bra

Kochana moja Modzinie! Widząc jakim
sercem dziecisz wszystko złe i dobre o nasz
wie z całem zaufaniem uwierzam ci wielkie
domowe troski moje: — a temi są: żal, że
Bonia nieche zostać nadal mimo powiększe
nia pensji, i moiej rzetelnej chęci dla nich
we wszystkim — w gruncie czuję że to nie
wielka strata, ale chciałam przez to ich
spokojnie i pomału uczuć im: — Niech
jednak będzie wola Boża! — Teraz nie myślę o
granicach ale chciałabym wreszcie porządną
kobietę któraby dogladała dzieci i porządek
koło nich: — gdyby się więc moja Droga Modzi
nie o podobną sprzątała donieś mi — i dowiedz
się: — Nauczycielka także odmienić musimy, bo
ten ma szkodliwe narowy starości, i brzydkiego
charakteru: — w tem nam poradzi Jarocka
pomódz obiecał; jedzie do Wiednia — i sam po
trzebuje nauczycielki dla syna — i chce za tym
w Poznańskie się udać: — zawsze z pra: języ
kiem szukać będziemy. — Wczoraj był u nas
Jarocka — i szczęśliwym trafem nadszedł list do
Ludka od Nowodworskiego — w którym tenże
chce umówić się o miejsce z jarzą z Jarockim
a ponieważ jedzie także do Badem pod Wiedniem

więc w Badenie lub w Wiedniu mogą się widzieć —
Oby Bóg dopomógł poreciwym skrzydłom mego Ludka! —
Dalej jeszcze — moja Bogusia wybiera się
takie gwałtownie w końcu Sierpnia — ale ja myślę
zatrzymać ją per force — dopóki inny nie zmaga się
a te jesienne wśród lata o porządny kluczyku am
Stydhać: — bo mnie trzeba takiej abym ją i bielizny
powierzyć mogła: — do ustrzymywania i prania. —
Nudzę się moja droga kochanko — ale wiem że
mi przebaczysz — jeżeli zdołasz, pomożesz jak
nie to dobre serduszko najpewniej w tym podzielisz
Niech Ci Bóg płaci i nagrodzi za to serce
kochające którem nad wszystko kochasz. —
Duszko droga — jeżeli nie kapowałaś lub nie
odesłałaś Robiaczków — kaz jeszcze szmatkowa
zrobić szmur biały bawełniany z kutasami, do
wiązania pod szyją mantylki jedwabnej białej —
zażyczam na to 1½ m. —
Ściskam się z duszy serca mój kochanie pewnie
Ludka, dzieci całują się najczulej — czy prawda
że wybierasie się tutaj — o daj Boże! —
Mężowi uszanowanie od nas. — P. Bonb. całom
Jeszcze raz polecamy się Twemu sercu przy
więzami duszy i serdecznie —

P.S. Papa miałbym wziąć stynkiego dobrego tabaku dla Ludomirowej
nie ubrałbi wtrak z listem — a szczypiorku nie warto na to daleko!

Więc imm. [illegible] od Stasia [illegible] maja

Najdroższa mama Madamie Niedziem się dosyć
list moj pisany w Grojcu a z Zakrzowa wysłany,
którem potrzebny bol dla serca mego abym ulgodził stęsknioną
moją za wami i rad się niemogłszemu z radości swej nie
przegnienia serca i waszem serdecznym nasciami
bych w Horodyszczach. Ale teraz niepodobna już było
tyle niepokojności i trudów doznawszemy w tej podróży,
i te tak nas długo zatrzymały że śpieszno do domu
przed świętami Bożego Narodzenia wiec lepiej że na drugi
wybierzemy się do was kochani bo serce moie prawdziwie
potrzebuje pocieszyć się obecnością Swoją najlepszego
istoty, i szanownego i kochanego na nas miła Swego.
Papa doniosł Ci co nas to ważniejsze bardzo to przykre
dla mnie przyszło ale widzieć wszystkiego doświadczyć
trzeba. O rozdzieleństwie od nich samych się widzieć będzie
bardzo Zygmuntowie, już tylko amerykanin z drugim przyjaciel
pojechał się nie mogę i niewiem jak Bogu za jego łaskę
i opiekę nad moimi dziećmi dziękować. Tak mi się ta podróż
długo zdawała a czasem myślę że to sen że w domu
jestem z drogim kochanym ojcem i z siostrą kochaną
Papcia się wyspał wystarczy, a ciągle mam dowody jak
o nas myślał w moim gospodarstwie mnóstwo
miłych dla serca wygodek, ulepszeń, a wiele było w projekcie
co już niepodobna było wykonać. Niepodobne serce

najdroższego naszego Papli. — Jakie te i ich
nie choć bolesna strata moja — mają oprócz mnie
którego nad życie kocham — Boga i rodzeństwo, którzy ich mnie
drugich w całym świecie, jak Drogomes z Pataśnią w
środ dnia szukać by trzeba — Ale trzeba już was
pożegnać trzeba bo drudzy nie dają dalej pisać — a
muszę jeszcze napisać do Sióstr do Krakowa i wiele
innych listów, a te czas tak wielki, że trudno
chwile wolne znaleźć. — Szczęśliwych Świąt życzę
i szczęścia szczęśliwie nowego roku, życzę
z całej duszy i serca — Mojemu powrotowi drogę
modlitwie nasz szczególnie i wdzięczność za
jego dla nas uczucia — sama wiem że o moim
przywiązaniu tak jak rodzonych Sióstr nie wątpisz,
bo ty dla mnie jesteś więcej jak Siostrą jesteś.
Boże cię w całej duszy i serca kochającej
zostaję na zawsze
Dziatwie wszystkim waszym
Małgorzata Ludwika
Kochanej — Jadwidze serdecznej
z całego serca prosząc Boga o jej szczęście
na całe życie i na ten zaczęty się nowy rok. —
Ceny zboża są te obecnie tutaj: Pszenica po 6 złp
żyto po 4 złp kochoszadra stara 9 fl. W.W. nowa 7 fl. W.
Hreczka 9 fl. W. jęczmień 10 fl. W. owies 4 fl. W. do 5 złp

z Grojca 27 Grud: 1829 roda.

Kochana Siostrzenico! Powinnabyłam już dawniéj pisać do Ciebie, i miéć wiadomość na
chęci aby nasze kochanie nas połączyło, ale
zaraz tak wiele ich się spotrzeże trudno.
Wyjechawszy z Petersburga takie mnie tęsknota
ogarnęła myśląc że Ciebie sama zostawiłam
w Petersburgu — jechałam wprawdzie do moich
do Sióstr — ale zostawiałam nie mniéj
ukochane Siostrze — taka podróż odbyłam
smutnie, ja się prawdzie nie nie
zmyślam — uważam to za szczególną łaskę
Boga, bo nie abym wygodna jazda Ekwipa-
żem. — Wyjechałam moi Gości z Petersburga
nie nas wiozła z sobą — płakałam, całowałam się
jeszcze z mężem, Joasią i z Siostrą
ale Ciotki Jordanowéj ani Matyni niema
się w Petersburgu, może się Jadzia nawróci
i przyjedzie tutaj. — Ładnie zdrowi, wesoły
jest ten Dosyć mroźny, młodych i wesołych

wija się dobrze bawią. Zygmunt obiecał nam że
te przyjdzie dzisiaj. Piszemy do niego aby do-
trzymał obietnicy. — Jadzia wy przyjdziecie
swiętą? — Chomentowscy bardzo się zasmucili że
was nie będą widzieli, — bawiliśmy we Lwowie
od 4ej godziny po południu do 8mej wieczór
drugiego dnia. — Olesia o tyle z nami nie
pojechała do Grojca, widzi miasto chyl
ale ojciec kazał się aby się nie zaziębiła. —
Bywaj mi zdrowa droga nasza Modzelewska,
napisz do nas parę słów jak się masz —
z Jasią wiele o Tobie mówią — całują tylko
ja się nie znam, bo wiem tylko się połabiły.
Wczoraj posłałem do gości mych pachoł i psa, ten
to nam do tych się nowy na pogadanie, Ladko
Jasia i ja. — całuje się z całej duszy moja
Modzelewska tak serdecznie i jak się Chodkom
Twoja Siostra Magor
Kochanemu Bratu Stanisławowi naszemu ukłony. —
Wujostwo wam obojgu przesyłają ukłony —
Przebaczcie nieładowi —

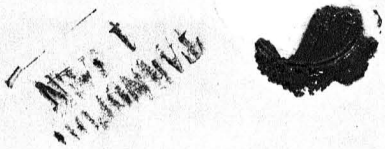

Z Mieczna
28. DEC.

Wielmożna Modesta Czosnowska

w Lwów 12 w Tarnopolu

Cieńska Modesta
(córka Ludomira)

Najukochańsza Ciociu!

Pamiętny mi bardzo dzień Twych Imienin, żal mi tylko że Cię w Oknie mieć nie możemy i listownie tylko życzenia moje przesłać Ci najdroższa Ciociu muszę. — Te życzenia moje są tak niezliczone droga Ciociu że nie wiem jak je wyrazić, więc za-miast dużo pisać westchnę do Boga by moją najdroższą Ciocię szczęściem zdrowiem i błogosławieństwem w całem Jéj życiu obdarzył.

15/6.

Przywiązana bratanka

Modesta Cieńskiego

Stryjostwu Kyzmuntom rączki całuję.

Julci ściskam i braci młodszych i starszych.

Najdroższa Cioci!

Przyjm odemnie życzenia najszczersze które moje serce codziennie zanosi w modlitwie do Boga o zdrowie i szczęście naszej ukochanej Cioci. Całuję Twe rączki przyw. wiązana bratanka Helena C.

Siostrzeństwa całuję rączki Julci i Braci ściskam. —

Moje życzenia są też same co Sióstr moich bo kochamy wszyscy całem sercem Najdroższą Ciocią, i szczęścia Jéj pragniemy.

Zostaję na zawsze przyw. wiązany Adolf Cieńskij

W Dniu z Obiu 18 Dec 1864 -

Ukochana Ciociu!

Wolałbym uścisnąć Ciocię i ustnie powinszować, popieścić się i ucieszyć z drogą Ciocią, aniżeli list pisać. Ale kiedy inaczej być nie może przyjm moje serdeczne życzenia i pamiętaj drogą Ciociu o kochającym Cię Tadziu C.

Czwartek 15 Czerwca 65.

Najukochańsza Ciociu!

Najmilej mi zapełnić dzień dzisiejszy mieniem Twoich rozmową z Tobą najdroższa Ciociu! i przestać Ci życzenia z serca bardzo Cię kochającego pochodzące. Oby Bóg udzielał Ci zdrowia szczęścia i w zamysłach Twoich łaskę swoją pomagał Ci zawsze. Mieliśmy dzisiaj być w Horodence na nabożeństwie ale tak zimno i deszcz ciągle pada, że tylko w cerkwi tutejszej mszy św. wysłuchaliśmy. Tatko w Niedzielę wyjechał do Wiednia, Mama dużo ma teraz zatrudnienia z gospodarstwem. My się uczymy od 8my z rana do 11stéj a po południu od 3ciéj do 5téj a wprzód wolnych godzin mamy robić wypracowania polskie niemieckie i francuskie, i na pamięć uczyć się. Mówimy jednego dnia po francu-

/.

sku, a drugiego po niemiecku. Ja wyręczam Mamę czasem w gospodarstwie. Tadzio dosyć z nauk korzysta. Może się Mama przypisze wieś kończę całując rączki Cioci, Julcię ściskam, Stryjostwa rączki całuję i Braci ściskam serdecznie. Józio i Maryjka swoje życzenia załączają, całując rączki Cioci.

Przywiązana siostrzenica

Modesta Cieńska

Droga Ciociu!

Przyjm droga Ciociu moje życzenia i ucałowanie rączki, Julcię całuję, bardzo mi żal nie z Tobą cię tęsknię, kiedy też znowu się zobaczymy—?

Przywiązana siostrzenica

Helena Cieńska.

Kochana Ciociu!

Z największą przyjemnością wypełniam żądanie drogiéj Cioci bym pisała do Niéj. Jeżeli Ciocia sobie życzy bym Jéj donosiły co się u nas dzieje i co robimy, chętnie napiszę Cioci o wszystkiem. —

My zdrowi jesteśmy dzięki Bogu — Tatko zdrów także, i pisuje do Mamy często — a Mama jeszcze częściéj. — My jesteśmy ciągle zajęte naukami i bardzo nam czas prędko upływa — ja zajmuję się także teraz sama gospodarstwem bo niemamy klucznicy, i wiedzie mi się dosyć dobrze. Lubię dziś zatrudnienia gospodarskie i służy mi to na zdrowiu, że mam więcéj ruchu — nie cierpię tak często na ból głowy jak przedtem. — Tatko obiecał nam kupić maszynę do robienia masła z słodkiéj śmietanki i w kilku minutach. Będzie to pewnie bardzo praktycznem. —

/.

Mama wracając z Dolem ze Stanisławowa
koleją była w Pani Korytkowej w Piadykach
która bardzo była Jej radą; jest tam chłopczyk sio-
strzeniec Pani Korytkowej, który bardzo pokochał
Dola. — Pani Korytkowa prosiła Mamę aby
Tadzio przyjechał do nich, a na święta przyjadą
te Panie z tym chłopczykiem do nas — więc Tadzio
wracając z Stanisławowa gdzie pojechał z nauczy-
cielem zdawać eksamin będzie w Piadykach. —
Zapewne musi wiedzieć kochana Ciocia że był
u nas Wuj Stefan Jordan brat stryjeczny Mamy,
bawił w Oknie kilka tygodni i bardzo pokochał
tutejszy go wszyscy, wesół zawsze przywiózł nam z sobą
sporo humoru jaknajwięcej. — Spodziewamy się go na
święta. —
Wiosna już nie daleko — wkrótce zaczną już robo-
ty w ogrodzie — w tamtym domu gdzie dotąd mieszka
Ta P. Agapowiczowa urządzają już ogród gdyż ona

/.

wkrótkim czasie wypowiadzi się, a w wielkim był dotąd zaniedbaniu — kilka fur gałęzi już wycięli, nawet niektóre całe drzewa wycinać muszą. —

Więcej nic nowego donieść niemam kochanéj i drogiéj Ciotci więc całuję rączki zostając

przywiązaną bratanką

Modestą

Wujostwo rączki całuję, braci ściskam; jak Ciocia pisać będzie do Julii proszę ucałować Ją i niezapomnego szwagra jako też siostrzenicę i przypomnieć mnie Jéj. —

Najukochańsza Ciociu!

Aby zadość uczynić woli kochanej Ciociu, chcę także swoje pare słów skreślić do Niéj, i niech ta kochana Ciocia niemyśli że my o Niéj zapomniały. Jeżeli piszemy do Niéj nie tak często jakbyś-

my fragnęły to tylko dlatego że nie wiele mamy wolnego czasu.

Mosdunia doniosła już Ciocii o wszystkiem co u nas się dzieje, więc ja nie nowego powiedzieć nie mogę. — Zajęte zawsze jesteśmy naukami które już teraz mniej trudno nam idą, bo zdaje mi się żeśmy postąpiły nieco. — Józio także uczy się z nauczycielem Tadzia, czyta już dobrze, pisze trochę i katechizmu uczy się. Temi dniami miała Mama list od Stasia, opisywał nam jak obchodzili we Lwowie stóletnią rocznicę konfederacyi Barskiej, o czem Ciocia pewnie wie; na balu żadnym nie był, gdyż przez cały prawie karnawał był w domu, tylko jeszcze na parę dni przed końcem od jechał; lecz on balów nie lubi teraz musi się dużo uczyć gdyż chce zdawać kolokium przed Wielkanocą. —

Najmiły mi jest pisać do kochanej Ciocii (x Drzewiecki) jaknajdłużej, ale nie mogę tak o wszystkiem Ciocii donieść listownie, ażeby Bóg i Najświętszy pozwolił żebyśmy kochaną Ciocię prędzej obaczyły i żeby Ciocia była tylko zdrową, i przyjechała do nas na wiosnę w tedy o wszystkiem szczegółowo Jej opowiemy. — Kiedy to nasza Ciocia także pisuje do nas jak najczęściej.

Teraz już całuję rączki drogiej Ciocii, i kończę polecając się Jej pamięci.

Kochająca niezmiernie Helena.

Panna Julia Jordanówna proszona jest przez Ciocię Wandę na Wesele Panny Heleny Jordanówny z Panem Stanisławem Drzewieckim, które się odbędzie w Kamionce Wielkiej dnia 2 Maja 1876 roku. Ceremonia zaślubin o godzinie 10 przed południem. Obiad o godzinie 2 po południu. Kamionka Wielka dnia 1 Kwietnia 1876 roku.

Okno dnia 24/I 879
Piątek

Kochana i Droga Ciocia!

Wczoraj list Cioci Mama odebrała — dziś ja sama piszę by najdroższą Ciocię zaspokoić iż nie ma nic złego w tej całej chorobie. Prawdzie jestem ostabioną bardzo i wszystko mię boli, ker to inaczej być nie może — jeszcze jak silną jestem — Dr Skibicki który mię kery — jak zobaczył moje paroksyzmy to mówił że ja ani ruszam się z łóżka (prawda że w dzień paroksyzmu nie podnoszę się sama) podziwiał moje „żelazne siły". — Dziś tydzień jak wie Ciocia że ominął mię paroksyzm — w niedzielę był słabszy ale ½ godziny trwał i gorączkę silną miałam, miesiąc kojnie mówiłam — bo zwykle mówię z gorączki jakbym rozmawiała. — W środę był różnie słaby i krótszy — silny był

/.

głowy miałam tylko. – Przy Bożej pomocy
coraz lepiej będzie – silny odzyskam.
Niech się Lucia nie martwi – nie wielka
to choroba – tylko ja nie jestem tyle cierpli-
wa żeby nie obawiać i nie poddać się –
żeby mi te drezure silne, mojnaby cichutko
żeby i nikt nie usłyszał precierpieć. – Rozpie-
szczam się bo za nadto kto o mnie dba
i niepokoją się wszyscy. – Często przypominam
sobie jak chorowałam jak Lucia kto mnie
chodził pielęgnował – często mówię Lucia
tak robiła lub to zalecała. –
Ten bok co wtedy i teraz trochę mię bolał
ale teraz mniej – nie mi robiłam na
to, tylko ciepło zalecił mi P. Skibicki – ukry-
mywać i flanelą zawijać. –
Robię zimną kuracyę to jest rano w balii
~~zimnej~~ na 23 st. reomura – gąbką obmywam
się i zlewam, to krótciutko trwa przy pięciu
bo bardo zimną a chodzić nie mogę aby
się ogrzać. – Teraz już lepiej wypiam

a dawniej po całych nocach oka zmrużyć nie mogłam. – Może to china robiła bo tak ogromne porcye sama sobie odmawiałam ii zdawało mi się ii zmysły pozostawiam tak mię to rozstrajało. –

Jestar po 5 gr. na noc biorę – a w dzień dwa razy Brom. – Przez ten czas pobytu wyjęłam 220 grn. chiny. – Lekarz mi mniejsze porcye daje jak sama brałam. – Piję rano i wieczór mleko, w południe rosół i kawałeczek mięsa z kompotem lub powidłami. – W dzień parokrotnie ii wieczór rosół piję – zaczyna się parokrotnie o 8½ rano. – Jutro ma być, ale mnie ominie dr Skibicki porozumiawszy się z dr Kasp. który mię – trochę ciężarną i bada przy czym zawsze na dzień parokrotnie przyjęcia zamiatko. – Imienia najpoczciwsza pielęgnuje mnie obsługuje – czytuje mi głośno a ja leżę jak kłoda. Wyśmiewa się tylko że mnie jak majątek z góry ski, powtarza mi – często uśmiej się z tej jędzami. – Proszę Cioci uściskać Jadwisię odemnie kiedy do Dzisiów pojadę –

/.

Ja wybieram się tylko parokrotnymi ustami
z Leonią pojedziemy. —
Jur koniec bo bohaterki oryg. zrobiłam
napisawszy tyle — jur bardzo zmęczony je-
stem — Ojcze Drogi Ciebie całuję i pole-
cam się sercu i modlitwom

Całem sercem kochający Władziu

Pani Kamilkiej ręczki
całuję — Pani Kisielkowej
ukłony i pozdrowienie serdeczne. —

Sobota rano — Godzina 10te minęła i wiosna jeszcze
lekarz jest — rozmawia wesoło Madzia — a
nawet nie zrobiła jak to wczoraj rano obudziwszy
się bywa. — Dzięki Bogu nie jęczymy. Ulewanie
i nacieranie skutek dobry i robiło widocznie —
przy Bożej pomocy — Madzia swego bobo ci
opisała wszystko — więc ja Ci resztę — bądź
spokojna — serce Twoje i modlitwa o mnie
się oddaje — Twoje Ale —
Dziś Mszy jest 15te: lat temu — ręczki Ciebie całuję
Jadzi serdeczne ucałowanie przesyłam —

Dla Wiadomości. Wiadomości Czesnej Kuzi.

Siennica 28/III 879

Najdroższa Ciocia!

Proszę przyjąć odemnie życzenia zdrowia
z swobodną i bez trosk myślą jak naj-
dłużej - by wnuki Twoich Braci i Sióst
najdroższa Ciocia patrząc na cnoty
Cioci przystrajały serca i dusze swe
w podobne do Twojch najukochańszy
Anioły Opiekunczy Rodziny naszej -
Moja droga Ciocia znając mnie Ciocia
wie że co czuję trudno okazać mia-
łem bardziej wypowiedzieć - więc skoń-
czę na kilku tych słowach
życzeń, a resztę miłe kochana Ciocia

J.

w sercu mojem odczyta. —

My zdrowi wszyscy jesteśmy miło nam razem czas schodzi – smutniej tylko odkąd Wandzia i Jadwisia wyjechały – ale tak zawsze na świecie było miłe dnie z swoimi trzeba tęsknotą opłacać później. –

Wyjeżdżamy czasem w sąsiedztwo – a zresztą przy robocie i głośnem czytaniu na morze najwięcej przy zabawie z najmilszą Magdusią dnie nam schodzą. — Teraz Jagusia była i jest jeszcze niezdrową więc my ciągle Magdzią zajęte jesteśmy. — Jakbym chciała potrafić opisać ją umiejętnie jej wesołe serdeczne i miłe usposobienie. – Mamy siostrzeńca całuje

/.

Tęskni za mną jak jej [illegible] godziny
miłowania — a Mama uszczęśliwia
się nad swoją pieszczoszką — ale to
mimo namiętnie tę dziecinę kocha!
Mówi dużo słów a wszystko rozumnie
figlów bez końca — a śmieszek jak
ja między bytami — Jak powiedzieć
jej padam do nóżek, to się śmieje
że ledwie nosem do ziemi uderzy — pokazuje się na dudek, a
na wołoski że to cmok — jak mama
co, to otworza dziewczęta i wyciesa — a
Mamie suknie czyści — podnosi jak
co upadnie i podaje — bierze mitkę
i kawałek jaki i miby rzuca, pakuje
mi duzi mitkę w płaszek — Bawi się
w konika i jak ja podskakuję to
aż śmieje się ze zachodu — cudem
[illegible]

[illegible] 140
[illegible] dla [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Mamie Stanisławy dzisiaj całuję – Mam
Boże wszystkie
Mam [illegible] Tańcu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Lwów 14/VI 1887

Najdroższa Cioci

Jestem tu od Soboty wieczór z Pszczyny — przyjechałem ona i ja do Lehnary — jedziemy tutaj do Zegiestowa — ja zaś na zostaję w Tujów. Wybran. bo Doktorki mówi że nie może tak zdecydować od razu bo tak jestem wyczerpana gdyż od czterech tygodni czyste boli mię silnie [illegible] po każdem jedzeniu. /.

Od dwóch tygodni - żywię się
mlekiem rozmaite próbowałem
po półtory szklanki dziennie
a od tygodnia trzy jaja surowe
na dzień, ale nic nie
pomagają i zupełnie
głodny nie jestem, a nie
mam tak gwałtownych
kolów - ale schudłem tak
że xxxx między nikt mię
widział - uszu pluthia żro,
bitam. - Ju D. Opolski
kazał mi i jur dni czterem
Emskiej wody - a potem
chce bym na trzy tygodnie
do Karlsbadu pojechał

/.

potem na 6 Fr. na kilom. kurasy
do Krymiy. – Do Karlsb. nie
wiem jak to będzie – czy tu-
teyka droga nie pojechata
by – jak by nam dobrze było
a Goci bardzo by dobrze było
dla zdrowia. –
Jutro ma przyjść Dr. Opolski
i zadecyduje czy tu zostanę
dłużej by pod jego obiem-
pić wody Ems. a potem za-
częć Karls. – Napiszę Goci
co zadecyduje – Dr Opolski
taki poczciwy i staranny
i taki wyrozumiały dla mnie
że jestem nerwowy.

J.

U Tujowstwa dobrze mi
[redacted] – jutro się tam prze-
nosz – tylko boję się że
mię poprzejdę. –
Bardzo ale po bolu bardzo
zmęczona jestem i nie mi
dzy.
Moja droga Córcia zamknęła
na powietrzu na korzyść
życzenia, aby Bóg dał
zdrowie i spokój –
Ręczki i nóżki Córki
całuję – Moję najdroższy
Dziadziu ściskam
Zostaję z prawdziwem
Miłością

Cieński Bogusław

Kochana Ciotecznko!

Aby serce swemu dogodzić, które
ciepłokroć Pańskiej hołdowne, miłe ustnie
uczucia swe wyrazić jest w stanie,
wreszcie jeszcze raz przed samym
odjazdem na drodze kochaną Cio-
tecznkę powitać i pożegnać, ten
tak miły mi obowiązek podziękować
za Tatkowe dla mnie Jej serce, które
tyle razy poznałem, jako macierzyń-
ską dobroć, mną się opiekowało. Zdo-
wnąc tych słów parę polecam resztę Jej
opiece kochanej Ciotecznki i zapewniam,
że się tyczy mojej osoby, to będę

starał zawsze i wszędzie okazać, jem
zasłużył sobie na Jej serce

wdzięczny bratanek
Bogusław

Ciotce Emilii proszę odemnie ser-
decznie podziękować za przysłanie
wyrobienia mi robótki karty.

Jeodwisi braterskie pozdrowienie
przesyłam.
P. Hirschlowej uktony.

Wielmożna

Modesta Grodzicka

w

Łańcucie. Horodyszczu.

Mity sveu memu list
Bogusi'e odebrany
15 Mar. 1880

W Tarnopolu 20/3 1849

Kochana Cioteczko!

Przy obchodzącym się dniu urodzenia Twoich przyjm odemnie jako najserdeczniejsze życzenie

Aby Najmyższy zachował nam kochaną Cioteczkę jako najdłużej i powziął Ją Cioteczkę pod swoje prowadzenie całej Tej rodzinie, którą tak ukochała i dla której szczęścia poświęciła. Dla mnie wymagającej dla siebie niczego, a pragnącej tylko szczęścia swej rodziny i dla mnie szczęścia, będzie to niezawodnie najmilszą nagrodą.

Braciszkowie, ja mi wszystkim przesłali dla Cioteczki to, jakby tego kochana Cioteczka pragnęła, a na co powiedzieć mi można, mi powinno odbierać kochanej Cioteczki serdecznego zadowolenia, które radzi każdy czyny uczynek. Niech to zadawo-

tenie i błogi zwykły, przechodzący ze zwiadomości uczciwe i prawdziwe zgodnego życia, będą z niewątpliwym towarzyszami trwałej Cnoty.-

Jeśli Opatrzność nie nie wszystkim życzy życia radosnego, przynajmniej życzy nam i chce Bóg dać nam, że i to się zdarzy.-

Piękna ideo! która Tobie całemu życzę, kochani Ojcowie, przewodniczyła i kwitła za czasu tego życia obrała, pojmuję. Zapomina się o sobie, by pamiętać o drugich. Szczęście serc uprzątniętych z przywiązaniem tego świata, pragnąc ją widzieć szczęśliwą, kochając się i pomagając się sobie wzajemnie, podnieść ją przyjaciołom i braciom u Ludzi.—

Staranie się o to zawsze radzę i dziwnie cnotę tego oddziałałoby bezwątpienia korzystnie na całe społeczeństwo.

Gdyby bowiem wśród rodzin naszych lepiej się działo, gdyby zapanowała wśród nich powszechnie jedność, zgoda na wspólnem po-

chwilowe i prawie potrzeby najczęstszej pomocy, chciałabym przez to ustrzec się ane mi tatarzej, a przeciwnie to słowne za tych trudach nie zawodnie cieszyłby się pomyślnym powodzeniem.

Pani, kochana Olenia, przyjąć Tadeusz te przeszłych myśli prace, które mi się zwierzyły rozmowy na wspomnienie, że projektuje kiedyś kochana Olenia, gdy jest ojca przez, a dobrego przeszło 50 lat przeżonych tutaj na wspomnienie przed i trzeba o pradziadzie.

Kochający i oddany bratanek

Bogdan Cieński

Ciotce Ludwice z całej rodzinie pozdrowienia

Dowiedziałem się, że Wasyl jest tutaj, daj mi list przez niego.

Tarnopol 11/12. 165

Kochana Cioci!

Pastwalwick nie wyrzucam tym, dla których wyrzucenia nie oznaczają, że mogły przezwyciężać to w dniu ich urodzin lub imienin, przenosząc nad to ciche westchnienie do Boga o pomyślność dla nich, — to jedna. Potem nie chcąc w tym względzie dla siebie wyłączonego jakiegoś uprzywilejowania stanowiska, nie też pragnąc naprzeciw ludzkiego: "Jak cię widzą, tak cię piszą"

spiczę i ja z życzeniem, a
zarazem prośbą do Pana Boga,
by kochaną Ciotecznę nadal
w swej łasce i prawnikach ogól-
nym u ludzi zachowując, powo-
łuję się, jak najdu-
żej widokiem wam etkiego Zdro-
go, które rzko się odzyskała.
Życzeń tych moich nie zechce
Kochana Ciotecznka mieć
za przekleństwo się z letargu
zaspomnienia, ale raczej za
uczuć potrzebę wyjawie-

Dzięcia tego, co cudem i cnotą
Dziś miałam list od Radziwiłł
Oliccja się dopiero koło 20 tm,
bo pojadą jeszcze na Dni Wilna
do Orsza. Projektowi temu przy-
kładnym z całego serca, bo
jest to radzej obowiązkiem mo-
ralnego dawnego królestwa radzi-
my utrzymywać i wzmacniać
we wspaniałomyślnego radzenia
go, które niejednorazowo in-
trygi, conspiracyjne liko-

od Bogusi

Zaraz wróć głęboko zaryczawszy.
Powtarzając serdeczne moje życzenia i prosząc o łaskawe przyjęcie. Ściskam, całuję ręce kochanej Cioci. –

Wiekujący bratanek
Zygmuś.

Na resztę radzimy Tatę, co się Kowno należy.
Cioci Heydlowej Dobr. pod[illegible]

Cieński Bolesław

Dnia 20. tego Października 1869

Kochana Moduniu!

Już dawno niemiałem okazii pisania listu do Ciebie teraz mając wolne chwile chce Ci parę słów o sobie donieść. Ja już od tygodnia przyjechałem do Czerniowiec gdzie u Pana Konsyliarza Hillbrichta na stancyi stoję bardzo jestem kontent stej stancii bo mam osobny pokój wikt bardzo dobry i co najwięcej że oni do mnie bardzo grzeczni i bardzo dożoczy ludzie. Donieś mi Kochana Moduniu iak ty się masz iczyś całkiem zdrowa o Półkownikiu toż samo tylko pisz prawdę, bo wiesz jak to może brata zgchodzić którem Cię tak kocha i tak długi czas niewidział. Muszę prędko kończyć bo chce jeszcze list zanieść na pocztę bo niedługo ma odejść. Pożdrawiam

odrobinoczkie kochasz to otpiszmi
jak najprędzej bo ja tu na każden
list tak czekam jak na zbawienie.
Pytkowniczka ręczki nasadzi odemnie
Izabelli kłaniajsie. Adresuj dannie
u Pana Konsyliarza Hillbrichta
Państwo Zajączkowscy kazali ci sie kłaniać
Całuje Cię serdecznie Twoj Brat

Odpisuj

CZERNOWITZ
24. OCT

Madame Modest.
Szosnowska.
à Tarnopol.

TARNOPOL
26 OCT

Najukochańsza Siostro!

Niewiększy jak mię ucieszył list od Ciebie z Okna pisany, którem mię zaspokoił o Twoim zdrowiu, i którem odebrałem będąc wsz kole, a znowu jak zasmucił że niemogłem się stabą obaczyć; ale jak Pan Bóg da doczekać to albo w maju tak jak mi piszesz wprzeszłym liściejalbo może ja na które święta jak mi czas pozwoli będę mógł przyjechać. Dziękuję ci zato że będąc wgronie familii co się tak rzadko zdarza jeszcześ pamiętała na to ażeby do mnie kilka słow napisać. Jeżli mię odrobinecke kochasz to pisuj do mnie ~~możesz~~ jak najczęściej niechaj ażeby dużo pisała† ale żebym miał przynajmniej parę słow od Ciebie które mi wkażdym razie bliy na sercu ukrzepią. Kochanego Putkownika uciałuj rączki ode mnie. Pannie Karbelli kłaniaj

† to trudno zawsze mieć tyle czasu

się odemnie i powiec jej że przypominam
czy robi mi czapeczkie ktory już jest
trzy lata jak mi ją obiecała zrobić.
My teraz mamy tak utrudnione szkoły
że czasem aż do desperacji człowiek przychodzi a przy końcu przyszłego roku musi
każdy ktoren na prawo chce iść ze wszystkich 8 lat robić examin. Pisz proszę do mię
jak najprędzej. Całuje cię szczerze twoj Brat

Aleksander Gienszty

Dnia 17 tego Listopada.

Mam do ciebie prozbę to jest o pare
pieniędzy miesięcznie bo w Czerniowcach
niemożna dostać.
P. Szulka czy patrzyła się kiedy
do motyli. Julcie i Emilia uściski.

Madame Modeste
Szosnowska.
à
Tarnopol.

18. NOV.

7 Marca 1850 177

Kochana Mamunie!

List Twój odebrałem przedwczoraj którem mnie niezmiernie ucieszył i na którem ci zaraz odpisuję, ponieważ wiem że ci to nie mniej cieszyć będzie jak ~~mnie~~ mnie bo znam ~~zapraw~~ to dobre tkliwe poczciwe serce jak niepotrzebuję się więcej na komplementa zdobywać. Ostatniego przeszłego miesiąca zdałem examin którem mi nadspodziewanie dobrze wypadł. Od Zygmunt tow niemiałem żadnej wiadomości i sam niemogłem do nich pojechać ponieważ niemożna się przez Prut przeprawić. Od Ludamirów do tego czasu niemiałem żadnej wiadomości. —

Od Ludwi Kowo miałem przed kilkoma dniami paczkę z chustkami, mydełkami i papierosami, za które ci szczerze podziękuję,

przy pierwszym widzeniu się. Napisz mi gdzie będziesz na świętach, i kiedy przyjedziesz do Okna bo może wtaki czas kiedy szkoły będą i kiedy mnie będzie trudniej wyjechać zabawić się z tobą to bym może mogła przyjechać na wielkanocne święta, choć wprawdzie nie wiem jak długie będą święta czy będzie wam do tego jechać. i to tak dalece prawda że to co my biorziemy w Kurzie prywatnie można zdać za miesiąc. Wyobraź sobie mowy mój kłopot że moja Pani wybiera się jechać pierwszych dni maja do Lwowa do Radziszów a stamtąd do Siedmiogrodu choć to tylko projekt dzisiejsze bo jeszcze niewie czy mają tam się zostanie. Muszę znowu myślić o stanowi dla siebie na ten 2. miesiące tego roku, i na przyszły rok co tutaj bardzo trudno. Lagarszy kazali się Państwu skierznie kłaniać. Wcatuj. zaczki Kalkorowiska odemnie. Dziękuj Bogu że zdrowiście oboje, panie mi szy ten Doktor który się nie martwi niebieczy Ci mówi więcy kiedy będziesz zupełnie zdrowa. Panne Izabelle i Inlesz. kie

uczuty odemnie. Dziękuję ci za tak
prędkie odpisywanie mi i przesłanie dalej
jakichś wiadomości co mi zaprzątnęło moje
Den twój list zrobi tobyś dawniej
sto przysłała całuję cię serdecznie na dobranoc
Kochający Brat Bolesław.

CZERNOWITZ
9. MAR.

Madame Modeste.
Czosnowska.
a
Tarnopol.

TARNOPOL
11 MÆR.

10 Maja 851 Kraków

Droga Mamusiu!

Niemiarujesz mi moja Droga jak się zmartwiłem przyjechawszy przedwczoraj wieczór z Grojca dowiedziawszy się że mam od Ciebie przestrzeżenie leżące na poczcie już przeszło dwa tygodnie. Przed chwilą dopiero odebrałem ten pakiet z bólem tem że niemogłem wczoraj listopoza znaleść interesu bożyjskowy uskutecznieniem tylko samoje miasto się musisz mieć cierpliwość do soboty bo prędzej niemogę być zrobione. Należyto się będzie za mie tak mi pójdzie 9 fl. VW. 20 kr. Podług twego rozkazu niepraszym brzeszte pieniędzy które ci się odemnie należą za Dorzwole tylko zrestą dalszego rozkazu ile par mam zamówić. Wiemy rodzaje 18 fl VW 24 VW i za zrycie miedzi ile.

Kwarta jest zupełnie dobrą tylko kobiecy
kie rzeby mogły być tak ślabe że nie przyszły
ne cisnie na drugiej karcie. Natomiast zaś
w trzech koszmi pięknie takie zaraz o tra
gie a w drugich sztern tak gładko wszystko
pod konem prosztym. Ja gdy wyjechałem
ona zwiesze do Grojca 15 Kwiet. z chęcią powró
cenia za parę dni tak przyjechałem aż 8 Maja
bawiłem się nad spadzina nie bardzo dobre
Muszę ci donieść tutaj się z tym że Pan Stefan
8 Maja zapłacił był nagle spluł krwią
i miał gwałtowne matego wybuchu krwi że dokt.
Chmielecki którem razem przyjechał ciągle
był w domu więc zapobiegł tej słabości
bardzo dobrze w pierwszej chwili nim przyjechał
drugi doktor z Radawic nadzwyczajnem
naturalnie przejęcie jakie miał jechania
do Magdzi i odwiedzenia Was spotrzeby na niczem
poznieważ nam teraz doktorowie nie pozwalają
nigdzie wyjeżdżać tym bo później pojedzie
do Calbrun. Tu parę dni przed tym nim
odjechałem miał się znacznie lepiej wstawał
nawet tylko jest bardzo osłabionym.

Pani Wanda Waszeka mi się Ciebie spytó
wszystkie przeszło kwartał mi procent od nich
odebrali bo niemiała żadnej wiadomości od tego
czasu od Was. Donio mi o tym powszechnie Ciebie
pok najspieszniej. Pani Bahrowa Nan Ktemia
Ciebie ślicznie i przypomina o herbacie
Pisarą to rok od Ciebie niemiem gdzie dostaje.
Na ciebie święta jestem gotowy w trzymie
sca do Lahszowa do Grojca i do Lahcpanego
gdzie nostatnie miejsce pri objeciem przed
świętami się pojade do Ola bratu czasu
i chęci zapewne tam nie pojade i różnych
przyczyn. Tylko do Grojca do Leedaffa
abo je ludzie podobni i ważyat horazem
a osobliwie on (i.d.) Pod Kowenthe racchi
matej odemnie P. Izabelli i Zuki
Klaniaj się. Codziennie będę to dopadat
Pani Kiej dyste jak naj prędzej przyjechać
C. te mata dengetelhe. Całuje Cię serdecz
nie nad życia Kochający Brat i Syn

Bolesz

a to jeszcze
jeżeli Pan
mogł by Tatu
troskę zmycić
to mi
wcale
za
mało
to jest Kochaczewskie

Madame Modeste
Gosnowska
p.r. Tarnopol
TARNOPOL

16/10 Kraków 851.

Najdroższa moja Mamuniu!

Bóg jeden tylko wie, ile mnie kosztuje dzisiejsze pisanie do Ciebie moje życie; bo każde wspomnienie że nie jestem z Tobą z oczu mi niejedną łzę wyciśnie, a teraz najbardziej, bo po upłynionych pełnych tygodniach z Wami najdroższa i słodkiej reszta rodziny a osobliwie Papy to którego śmiało moje powiedzieć że więcej dowodów kochania ojcowskiego doznałem niż kiedy indziej, po tak upłynionym czasie jak był ten między wami rozstem zostać samemu, okropnym mi przychodzi, ~~Ale i Bóg~~ ta jedna myśl na przyszłość ostudza mi chwilowo że może po dwóch upłynionych latach do Was powrócę na oczy dziurawszy, ale to jeszcze wielkie pytanie dlaczego, bo pomimo

niepotrzebuje Ci pisać ja Kochać Cię mam) może niebędzie
można Dla ważnych przyczyn których Bóg jeden tylko
może pomóc? — Co chwila przypatruje mi
się Twój wzrok i jestem najszczęśliwszym gdy jestem
samem mogę dumać, (tego wolno tej jeszcze jednej
bowiem zamyślenia zdajemi się że jestem w
Kubie najdroższa ale po ochłonięciu zdaje mi się
jakbym obrzydliwe jaw. — Bo rozumiem że by nawet
Drogoś Kochając bardzo, którym nie jest przez dłuższy
czas, ale ~~zawsze to myśl~~ Ktoś się oddalał:
niedałbym mi nadużyć to myśl mogłaby
go? niezadługo obaczy osobę którą kocham i
samby mi powiedział na takiego się jest kobietą,
ale na to myśl Rozdzielić się z Tobą najdroższa
obaczę po tak teraz upływionym czasie w Kubie
i w Kochanego i prawdziwego Półkownika o którym
nawet nie piszę, bo sam wiesz czasem zobaczy mnie
mając Półkownika, bo ostem że mnie dość kochaniem
dobrze, i mogę się tym chlubić, Ja wczoraj rano
przyjechałem tutaj. Dlaczego przyjechałem jużi

ritarszego wrzu niemiego tym Kniepstaat: ———

Całuję Cię na wszystko przyszłe najserdeczniej do mnie

się dziś rano zapisałem. Twoje sprawunki
prędko powybiłem, najdalej od dziś za tydzień
odeszlę Ci bidyn[ki]. Za Cesarza odpłacę wdrodze
w Sędziszowie, zdaje mi się bardzo nim mówić zostać
w Lwowie podczas jego bytności bym się przy
patrzył wszystkim uroczystościom. —
Do Papy będę zaraz piękno pisać. Sekretarz
Kochanego Rączki całuje. Do Państwa Do
meralstwo będzie Co kwadrans się do Was
śpieszy. Proszę 20. t. m. Pani i pana Komarnickich
mimo się gęsto zdecydować. Bardzo dno
odwiedzę. Zaczerwszy od Panny Izabelli Zulki
Całuję się wszystkim najserdeczniej
i powracam jak mi tutaj wesoło się dzieje wszyst
kich niewidzę. (Srodze mi było lepiej).
Powróć bo jeszcze mi zupełnie nie zgorzej[ało] mi
i mało mam czasu. Wypoleć sobie ja[ka] mam
przy Prosi[e] nocy chwili o całkowitem że zmego
dawnego tkliwego przekonienia po Mamie by
żaden wypadł wprawdzie najmniejszy
Proszę ciebie niemiej się za mnie i ci Tatkowie
ciszy do nowe[go] latuje się najserdeczniej do zmier
ci Kochający Brat

Bolesław

Wielmożna Pani Wrzosowska

Czernowoska

przez Lwów.

do Tarnopolu.

TARNOPOL
18 OCT

25/3 52 189

Najdroższa moja Madonnino!

List Twój ostatni odebrałem i to za mi: nacisnął mnie I mistyfikowanie z prawdą Tego iż mi donosisz o mojm interesie lepiej niż się spodziewałem, i przekonałem się nawet że to Papa Talk tylko napisać zgrzeszył że do tej pory mi nie dał żadnej odpowiedzi dlcr Magdzia i Papa pisali do Papy Karoly'ego, zrozumiem mianowicie i było tem bilhaftonek do mnie Papa pisze że w krótkim czasie do mnie będzie pisać i ja muszę niewiedzieć czego nie mam tu djabet nie straszny jak go malujo. do mnie będzie napisał dlcr zawsze przyjemnej że z mnie mowa się bywa. I Ja się przekonałem o P. J.

Póki mogłem wstrzymywałem się z niechcianiem
zwracać do ciebie Doktorze, lecz widząc w ostatku
że mi coraz gorzej i na rożne na dzięganie bydź mi
mogło przeprosić (się) Doktorowi z tem się niechcieć.
Bojąc się żeby kto może z bata mię nie wyprowadził że
jestem takiem przeciwnieństwem robię donieść co i jak
lepi zrobić niż postępowałem gorzej jak jest. Od tygodnia
już cierpię mocny ból głowy i od przeszłemi
dwoma dniami jak bi chciał mi się jeść
lecz wtej chwili czuję
się bydź zupełnie zdrowym w prawdzie nie mogę
mi się zdamo wychodzić dietę bardzo ostrą
trzymać lecz dziś tabaczkę bardzo dużo wziąć
dziś trochę się przejść. Zażywam ciągle pigułki
ziołowe i ziołowe przejęcie do tygodnia zdaje się będę
zdrów zupełnie. Doktora wezwałem bardzo dobrego
i pracowitego człowieka (który mię ciągle odwiedzać będzie)
to mnie będą pewnie przerwie
kiwnie lub czegoś podobnego. Trzeba mi też tego było

mi miedz kiedy Wtkopotw dosć (tutaj je) Dzisiaj chwili
wam wkmicie drzwi w mnie (na Ulicy) to tak dużo mam odwie
drających się mi myśl bym mogł tych Kilka
słowek do Ciebie napisać. Pocieszę Pani Zdrowia
wypobraś sobie już dziś czwarty dzień przygotowani
na obiad jakieś zupy, Kolejki i t.d. bo nie innych
minalno mi do tej chwili, bym tam dziś na chwilkę
ucz bure dostałem za to). Przez list ostatniego od
Ciebie już wiele mieniam radnej wiadomości o tam
tych: Pocieszę mi Drogiego wynadgradzaj tym towarzy
stwo rzadnich i pisuj jak możesz najczęściej
tyle ileś jeszcze mi dłużny list od Ciebie bo mam przyjem
mniej czym się nudzić przez te chwile ciszy
do pisania. Pożegnanie zaczęli całuje serdecznie
Wincze do od Kolu stowy tak mnie ozyboleni tak
ostudziłem sobie nazwy się powiedzieć ciężko mi wpadają
i wszystko. Panna Izabella i Julcia całuj ademnie.
Co się tyczy walizki będę pisał do Pepy i zam
jeszcze się nawzajem Cedzipie Ci serdecznie
nad życie Kochający Brat

Zolisty

Warszawa 25/3 852.

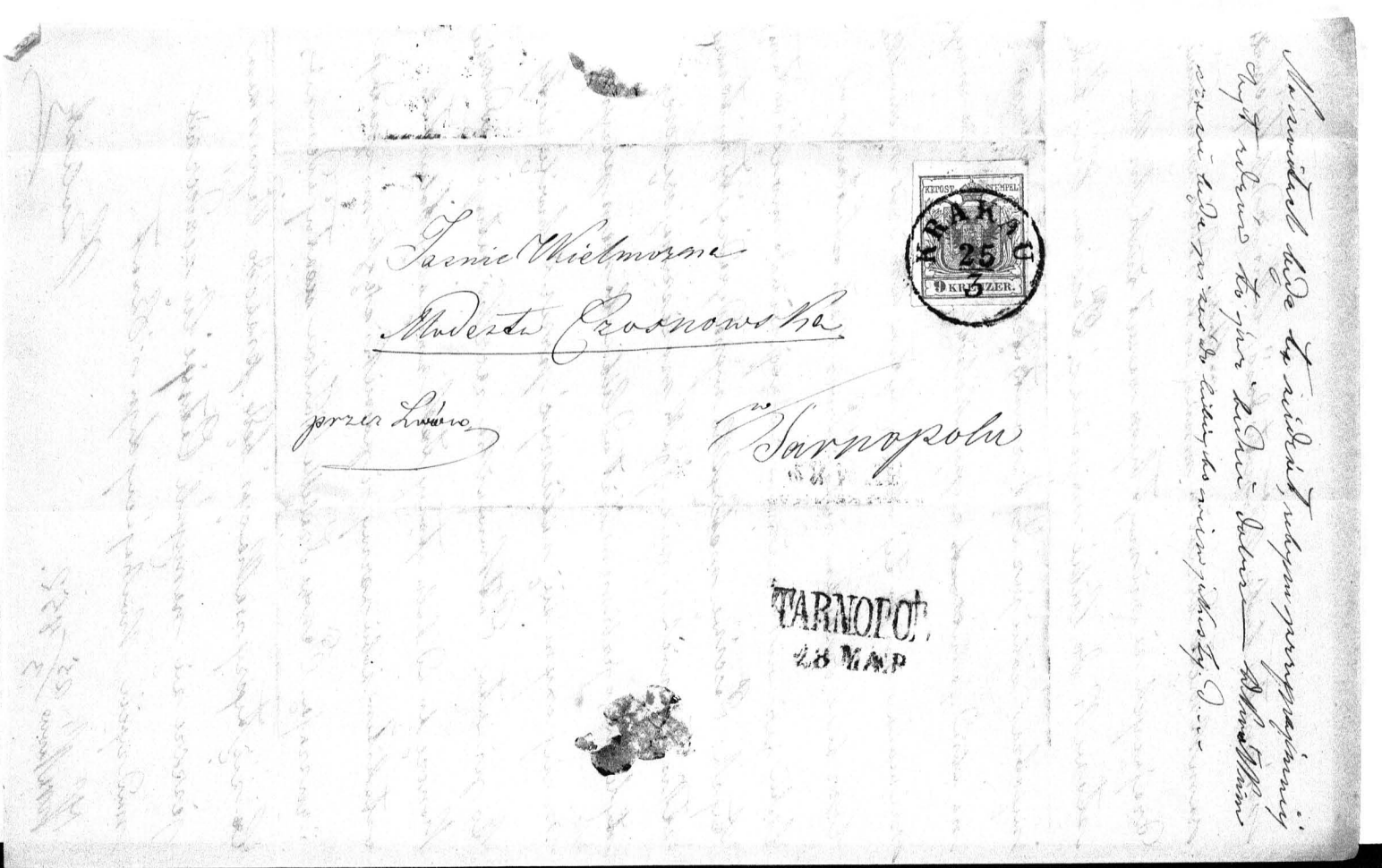

Najdroższa moja Madamie!

Przed chwilą odebrałem list twój pisany z Lwowa
21 b.m., na który ci zaraz odpisuję, bo się spo-
dziewam że ci jeszcze w Lwowie zastanie. – Z praw-
dziwą radością odczytywałem ten list po kilka razy,
ciesząc się, widząc o ile moich krewnych i
przyjaciół obchodzę. Wszyscy niemówią nieszczę-
ście, lecz najmniejszą przyczynę i drobną
tłuszczę gnębiącą. – Mając takich kochanych, mnie
takie rozjątrzone serce zagoić i radować. –
Lecz cóż mi ja sobie mogłem zaskarżyć na takich
pamięć i przyjaźń u przyjaciół? Co o rodzinie
stwie to i niemówię, wszemej krwi jest ja-
kieś przywiązanie, choć to rzadko bywa
bez u przyjaciół? ja sobie to mianuję
przypisać tylko Najwyższemu mi
dziękować za Nad a ozdobliwie (co czuję to
piszę) i wiem że mi to miłe za

pokarmem) za Ciebie, Matko, która mi nie zaniechujesz matki najpiękniejszej zastępujesz i dotąd pieczę roztaczasz. — Z przyjaźni mi jakiej Ty jesteś z zacnemi P. Pomarnickimi opisywać jakbym chciał i tego przywiązania na mnie, lecz to nie dla mych żadnych zasług, lecz Tobie to może padnie Kochać. Może z Przywiązania nowidzieć, że biedny ze lub niezręcznie przyganiciwego nie wspomnia przyjąć co od mniejszego i przyjaciela. — Niemniem dość padnie Nowość zranowanym P. Pomarnickim za ich poczciwe i nieocenione serce i Kochanie pamięć na mnie, bądź i Tobie równie poczciwi. — Proszę Ciebie pobudź im w domu najserdeczniej to piśmienie mi jestem wstecznie oddać tego piśmienia co dla mich czynię. — Proszę Was nieprzymierzajcie ~~nikt~~ tak, bo i tak nie wiele jesteśmy warci a cóż jak nie dopiero rozpamiętać. — Całuję mi ręce kochanego ojczyka

najserdeczniej uciechy domowe, i prosi
Twój mnie ciszmie za Jego pamięć dla mnie
niedość ma interesów na głowie, byś jeszcze
myślał dla mnie o Bonifratach, czy je
jestem tego godzien. — Wczoraj wczoraj
miałem list od Hrdzandri, w którym mnie
— prosiła, że niema nadziei żeby mi przy
czy odszukały, Szczęść Boże niestety
dawni list i nowo stracony widzę w przy
minale. — Hrdominowie wyjechali stąd
do Grajcu w niedzielę rano a przyje
dą tu jutro na noc. — Całuję Cię cioteczno
jednego testamentu zmarłego. — Tomir
ko zaraz musze iść na katechizę a chce
list oddać na pocztę. — Pod Twoim
i Państwa Tomaszewskich racz
całuje Domicę mi oczy Teras grajedzie
po Izabellę. Całuję Cię serdecznie
do zmiłowania zawsze wierny Brat

Wincenty

Lwów 24/11 852.

Wielmożnego Pana
Prezydenta
Ozdrowskiego
Radcy Dykasterynalnego
Dom Hirschnera
w W. P. Tarnowskich.
we
Lwowie

Tomaszowce 10 Września 86 R.

197

Najdroższa i Najkochańsza moja Wodeniu!

Twój list dnia wczorajszego wieczorem odebrałem a to zapewne tego że w Wojniłowie na pocztę jednę dni leżał — chociaż Ciebie rad o sobie zaspokoić niczem i donoszę Ci wszystko w tej chwili jak było i jest teraz zemną. — Dziwiło to Ciebie zapewne że odnim Twych wiadrzin do Ciebie niepisałem moja najdroższa nieuczyniłem to pewnie z zapomnienia lecz z niemożności inne były moje projekta — a inaczej Bóg Najwyższy rządził wszystkim; — Dziś dziękuję Najwyższemu jestem prawie zdrów zupełnie i jak widzisz tej chwili siedzę na moment z łóżka by Tobie donieść więc mniemam z tego wnioskować że jest mi znacznie lepiej niżeby mogę wstać, a dnia wczorajszego zgodnie chodziłem po pokoju. — Niedonosiłem Ci dotej pory nic o sobie gdyż na coż Tobie moja droga ja mam jeszcze umartwienia przysparzać — teraz niedy jestem już zdrowy więc donoszę Ci co miałem za bezpośredni wypadek — lecz Papa którem także o tem teraz się dowiedział może już Ci donosił — gdyż ja wtydniu potem wyjechałem na pisałem do Tarnobrzeg i Kozel poczciwy zaraz przyjechał — niepisałem zaś 5 poprzednio do nikogo, gdyż niewidziałem niebezpieczeństwa a byłbym wszystkich pomartwił —

Ostatem całem mieszczęściu które mnie spotkało
jest jeszcze bardzo dużo szczęścia widzę że Bóg
Najwyższy miechciał bym się rozstał z tem światem
tylko śpieszy może napomnieć lub ukarać za
jakieś przewinienia bo Któż ich niema mniej
więcej na tem padole płaczu. — Dostałem od dyska
takie silne pchnięcie i rozwarcie i miezostał
na miejscu — Światło widzę tylko palec Boży —
Doktor Któren akto domnie przyjeżdza i Któren
mi robił te operacie dziwi się że to wszystko
tak prędko szczęśliwie. — Dziś go dziękowanie
wypodziewam bardzo poczciwy człowiek z całem
go przedtem i jako chirurg bardzo rozjemny.
Ręka jest już mała i gdyby nie to że trzebacie
nie rozcięcie pewne bym mógł już chodzić
gdyż tam gdzie mnie pchnął spuchnięcie już
się zrosło — co mnie najwięcej ogromnie dolega
athrytnie — mi tylko zyto pomaga od
wnodre i wewnątrz wiec prócz rany niemogę chodzić dlatego
że jestem mocno osłabiony a potem cały mię
bok boli. — Przed Pilka dniami jak wstałem
na nogi to się utrzymać niemogłem dziś bez
cudzej pomocy parę razy po pokoju mogę
się przechodzić — a z każdem dniem jest mi
lepiej i więcej mam sił. —

Ekscelencie mi było marchotno że niemiałem
miłego zawoicich a tak mocno musiałem cierpieć
za to mogę powiedzieć przyjemnie mi było widzieć
wspomnienie tak bawiłem odziadów gdyż na to sobie
zbierałem urzyteczne dnia niebyło jednego w którem
by niebyło czterech pieczeń baranów a jednego
dnia dziesięciu ~~— beer to~~ bardzo mi to było
przyjemnie lecz trochę mnie ten gwar męczył
a najwarniejsza rzecz trzeba było nadolitke
tego wypadku że dzień przed tem wypadkiem
to jest 18 Marca Kluczników odesłałem do Stanisł.
Lewrowe dwoje a nowa matka przyjechała temuż
dniu 12 dni przyjechała na obiad bardzo a bardzo
pożądna osoba — lecz niestety dowiadujemy
się ~~raczyna piś~~ znowu nowa zgryzota do gospodar-
stwa mamy takie jakiegoś niedołęga a ku niemu
cała dzień za 10 dni jak miarkuję będę musiał wyjechać
a cóż to się będzie dziać czeby i tak nic niema a jak
źle pozostają albo u Kpudnego to dopiero będzie dobrze
to wszystko niepokoi mnie mocno- żeby Bóg dał tobym
był cudzem jak ~~był~~ zdrowo to wszystko dobrze będzie
Postronki zbożowy posiedział się mi przyszłe wiosnę na
resorach więc będę dojeżdżać potrochu ~~— co jest~~
temi dniami zacznę brać kapitele więc przy łasce Bożej
powinienbym przed 1 Maja przejść do stu to Mało kiedy przyjechać

Wczoraj na powrót do Paryża zdążyłem to
piszę mężu i Bóg sam wie gdzie znajdę
przez Romanowskiego oddać list ten
do mnie wczoraj. — a który przez Księcia
nampię pomyślę kazę oddać siedział —
Zdrowie przeszło dzisiaj dobrze zmocnieje
Zajęcznego miałem ze strachu od Pani Romanowej
od Pocieszych Romanowskich Damazów mąż
Leon zaś wiepszowego niewolno mi jeść
tylko mazurki. — Dziękuję Ci Najmy siostrzeniu
że choć Potkowskiej trochę lepiej widzieli
widzieli z Potkowskim siedzieliście odbiorem
Józefa Jabłonskiego starozimy który był u mnie
z listem Pani Sulistrowskiej że Potkowskiej
ma się lepiej. — Potkowskiej Rud. Schmidt
Trzebeń raczki całuję — Julci zdrowie
ściskam i dziękuję Jej za napisanie do mnie
Konicy na uściskanie Cię najserdeczniej
Twój Kochający brat Bolesław

Za dni kilka napiszę —

Wielmożna P. Pani Modesta

Czerepowska

przez Lwów ost. p. Tarnopol

W Horodyszczach.

24

Tom: 17 Wiersz 6 godzina rano

203

Najdroższa moja Madunieńki

Mając okazyję przez pocztę piszę do Ciebie
w krótkości by ci wiadomo co się zemną dzieje.
Z Bożem dziękowanie się być lepiej - poczekaj
Dam się dwa razy na dzień po prostoju.
Dziś jak Pan Bóg dopomoże wstać to wychodzić
mam pozwolenie wyjść trochę na świeży
powietrze byle nie na długo - gdyż dziś zaczną
brać kąpiele [illegible] dostawę otrzymuję
Złożeno bydź wczorajszej że tu mnie nazwarzą
i zaraz Ktoś się ozi dnie przy kąpielach
[illegible] zarazem zupełnie. Dziś tu
siedzę na tym padole zrzeczę stanowię jeszcze
lirę, ledwo się mogę się przechodzić trochę
ale niebo trzeba się spieszyć bo dotąd niemożna
[illegible] nabiałek jakiegoś mam zapomnieć
do gospodarstwa i ten jesienie zaschorować się
Chowne mi chorzący [illegible] jest miedzio a wczoraj
do Pilitu godzin z dziesięć jedna klacz.

Sędziemi Ewskawi na mnie wczoraj był Pan
Zabielski - Bartoszki - Domarey Chmielewski
Majewski z Bedkowa Wtorek [illegible] interesa
jeździł do Miraszewicza, gdyż chciałem się
dowiedzieć czy będę przez tego roku jeszcze
trzy lat czy nie - podług naszej umowy
jeżeli obcy zostać nadal to mam prawo więcej
rozpisać po 200 fl na niejednego nastawić
nazymie gdyż i tak nie mieniej [illegible]
Lakiem muzikatem dopłacić a teraz jeszcze
przez 3 lata więcej - z Majewskim Wtorek
wczoraj przyjechał do mieszkania zupełnie
dla tego aby swoich poszukać do Olicza
pojechał - gdyż mieniem jechać - inaczej
się jak drożyzna inaczej znowu przeciwnie
rzecz - niemasz się co dobijać tak
wcale tego na miejscu pozostać -
Dziękuję na ucałowanie ręki Kochanego
Prałatowiska - Panu Izabelli i Pani Dantrodowej
najserdeczniejsze ukłony - Całuję na pożegnanie

ściskam — Odzwoich niemiałem żadnej
wiadomości dotąd — Krzelowie pewne
musieli przypłacić — Kasztyl bliznajsz
Derwiż po tysiąc razy do śmierci
Twojej brat Bolesław

Domieścić raz co u Was słychać jak
zdrowie P. Kronik — —

Wielmożna Dla Pani Modesta

Czosnowska

W Wasi Dobrodziejstwo

przez Podhajczyki.

do Tarnopola

Kochana Matuniu! Przypuszczam że
już dziś mieliście zamiar pisania
do Siebie. Tylko Minia nauczywszy
się dorabiać pisać we dni bielmo dale
go na mnie, i na tym ślimaczym papie
rze napisze do Ciebie Matuniu – jest
to jego 1ste pierwsze o własnym stylu
Moi dziś Najuprzejmiej zdrowi wszyscy
ja także czuję się trochę lepiej – przed
bielmo dniami pisałem do Siebie ob
szerniej, zapomniałem dodać że Pan
Lipora mieszka koło Lborowa – nie
wiem czy to Pan słyszał o Lborowie wsi
minął mi Pan Czerminski że go
ze 3 bielma dni tu u nas tak dal
nych iż się zdawało że lepiej już zdro
wa a dziś znowu zmęczenie przy
szło – Ludwis pojechał wczoraj na dwa
dnie do Lbiziów – Mikusia wybiera
się we Wtorek do Wtadziów – a Ciot
do Lwowa dla poratowania kaszla oko
jest mu trochę lepiej. [redacted]
[redacted] Kochana Matuniu [redacted]
moja droga – dziatwa wszystka całuje Matkę

22-Lutego 1879 Bochnia

Kochana Ciociu.

Sanna minęła a Ciocia doczekać się nie
możemy. Tu była Ciocia Ludyar-
dzia z Wandzią - ręczki Ciocia kocha-
To prawdziwe
ją ręczki całuje. Minio.

Cieński Kazimierz
(syn Ludomira)

Najukochańsza Cioci!

Proszę Cioci a zebym mi donieśła o zdro-
wiu Wuja swoyem Tulci. Bardzo
mi smutno było żem nie był w
Horodyszczach, ale mi Tatko przy-
obiecał że naprzyszły raz pojadę do
Cioci. Teraz jesteśmy bardzo szczęś-
wi ponieważ mamy nauczyciela
którego bardzo kochamy. Żeby Ci-
cia kiedy przyjechała to byś widzia
ła jak postępujemy w naukach

Starać się będę aby nie zra-
bić wstydu rodzicom Dziadzio,
wi Cioci i będę zawsze pilny
w dowód czego poszlemy Cioci
książeczkę z świadectwami co
dziemy nauki. — Całuję rączki Wuja
Cioci i Julcie serdecznie ściskam

przywiązany Bratanek
Kazimierz

I ja całuję rączki Cioci i
Wujcia Julcie ściskam. Lesio.

Niemając dzisiaj czasu przesłam kochanej Cioci serdeczne ucało, wanie rączek a Wujciowi uszano, wanie Julcie sciskam.

Stasi

potrzeba Ci wiedzieć że ten papier ust[ę]pował Karia, dany mu od Cioki Olbi w dzień urodzin ale zdeklarował się zaraz że nieznamy wiyji go tylko piszesz do Cioci Modrzan

Rostana Modrzan - przez Kilka dni byliśmy zajęci sprawieniem i pożegnaniem Olgi, która dziś odjechała - przykro to że ma ona ostatnie odbiła się, odnas co raz trudniej się będzie nam zebrać - Dzisiaj nam o zdrowiu Pałkowników i twoim - ich się dowiesz zajmuje a do Goszczni to trzeba robić co można jeszcze by mogł wiosną robić - zasiewy ma prawie skończone

bo u nas była posucha i ozimy uciężały
baraki dostatem —
Całuje Was serdecznie Ludomir

P. S. Właśnie wróciły Żury z Stanisławowa
co odwiózły Wasze Olgi — Milewscy z Wrzesińca
zdrowi — list Ludgardki dziś wam piszemy —
a ja te pierożki wieczor —

Najdroższa Ciociu!

Przy nadchodzącym dniu imienin Twojej Cioci, prosce przyjąć serdeczne życzenia, zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności i wszystkiego tego co Ciebie samą życzy, od prawdziwie kochającego bratanka. —

Teraz dziękujemy kochanej Cioci za pamięć i za życzenia przysłane nam na nasze urodziny. —

U Pp Towiańskiej byliśmy zaraz na drugi dzień, po odebraniu listu od Twojej Cioci, ale nie widzieliśmy się z nią, bo była stale i jest od trzech tygodni leżała w łóżku, ale wróciła sobie wczo-

/.

adres, aby jak będzie można dowiedzieć
nam znać.

Na wakacye wyjeżdżamy z Wiednia
koło 15go Lipca, a jeżeli by Ojciec miał
wstępować w Krakowskim, to wy-
jedziemy kilka dni wcześniej
aby być na Mamine imieniny w
Olmiu; bardzo cieszymy się tą wy-
ścią ze znów, jakiś czas będziemy
mogli przepędzić w Rodzinnym
Kotku.

Całuję rączki najdroższej Cioci
Waćpanny kochający bratanek

Stanisław Cień

Wiedeń 13 Czerwca 1870.

Wyjątkowo rączki całuję a braci się,
kłaniam

Najdroższa Ciociu!

Ja także śpieszę z życzeniami, szczęścia, zdrowia i błogosławieństwa Bożkiego na dzień imienin, które niewątpię że zechcesz najdroższa Ciociu przyjąć jako pochodzące z szczerze Cię kochającego serca.—

Żegnam całując rączki i nóżki najdroższej Cioci i jeszcze raz moje życzenia wznawiam.—

Do śmierci kochający bratanek

Leszek Lanicki

Przyjaciół Żygmuntów rączki całuję a braci uściskam.—

Wielmożna Jéj Pani

Modesta Czosnowska

z Horodyszczach

w Lwowie ost. poczt. Lazarze

Galicia

(Tarnopol)

Od Lasca

Lesna z Wodnia 15 Dec. 1870.

Cieński Ludomir

Okno 28 Listopada 869

Droga i Kochana Mlodunin!

Przed kilko dniami mielismy list z Tarnopola od ciebie, gdzie ta etej drogi utrzymac sie miala, a nas nielepiej, Blota ogromne transportow zadnych robic niemozna — Drzewa do gorzelni niema — przez brak fur, a wlasciwie bezistawa naszych zasiadow — Kartofli wtem tygodniu wykopatem 1280 kor — bardzo to pomalu idzie, blota mokro zimno — mozna rachowac ze zawsze czesc zostanie w polu, przez nadpsutej — Wszystkiego jest wykopanego 5880 korcy — uzeli nitre nieprzeszkodzi, to skonczemy bo nas tylko cztery morgi do zebrania — Spust stawu odbywa sie osiem dni — a ze cztery uniesc potrzeba, tyby bardzo pieknie, ale mato, osobliwie karpi nie ma — wszystkiego bedzie wiecej iak potrzeba Dzis rano byt bardzo mroz, a przedpoludniem deszcz padat — orac niemozna, a zigbli bardzo mato zrobiono — Gorzelnie od 22. t. m. puscilem w ruch

obiedzie przypominam sobie i opowiadam Dziecjom nasze [illegible] w Ostendzie

z Kollaszem ktoren robił nowy wozek miałem dużo przykrości a przez nie dotrzymania terminu będę stratę, gdyż zamiast na pierwszy wrzesień będzie teraz październik — a ja miałem termin sadzy od jego pożadzenia dawać, zatem mam z kupcem do czynienia bo sadza spadła — Zboże niema żadnej ceny, pszenica 7 f 40 kr — a małe kołowrotki dla wołów kupiłem 400 letrasów po 2 f a przystawę do stajni — Wołów mam 84, ilość potrzeba 16 żeby stajnie mieć kapitalną — Dziś teraz masz cały raport gospodarski, ale Tobie to wszystko nowość, gdyż wiem iak Cibie to obchodzi. W domu u nas zdrowo, Magdzia ma zit trochę więcej — mieszkam kiedy trzeba jechać do Wiednia, zawsze na pierwszy dzień stawię się będziemy razem — Srostych będę widział stosownie w pogodzie, wracając z Lwowa zostałem go trochę spokojniejszym, tylko go ten przypadek na kolei, którę wspomniałem z irytował — ale w prawdzie niewiele się nam należało, bysię z Abrahamem zobaczyć — Chwile straszna, ale tak krótka, że niebyło czasu zastanowić się nad następstwami — Boże tesknie że bez ztych skutków — Dzieci z Wiednia nie się urzędzili — najgli pomieszkanie na mieście, niedrogo, z ustępem na trzecim piętrze za dosyć — ale zato będzie stamtąd

daleko do izby, więc szukają teraz drugiego, bliżej
w mieście - gdyby mogli znaleść dwa połroje to razem
by mieszkał Kajetan Agopsowicz znami - byłoby
taniej i weselej razem - Wpierwszej chwili było im
bardzo smutno, sami sobie zostawieni tak daleko od
swojich z niemcami tylko - nauk mają dużo, a przy
tem ciężki, osobliwie kazio na angielski narzeka, że
trudna gramatyka - pewnie to najprędzej chleb, i tak
się zresztą zyma dość dobrey - Stas w tamtym
tygodniu stał na odwachu na St=Ducha placu,
sam siebie zastuia; że wtedy chodząc na wacie
myślał nad mieszkańcami że mogą spać spokojnie
kiedy on ich strzeże, czuwając nad niemi -
Zadługo im rozpisałem się więc chociaż trzeba przesyłam
ci najdroższa siostro najserdeczniejsze braterskie
uściśnienie twój dobrodziej Ludomił -

Najdroższa Siostro! Wiem jak ci miłe będzie dać
obszerne sprawozdanie Ludka, którem z wolnej chwili
chwili aby z Tobą drogą naszą pomówić. -
Dzięki Najwyższemu zdrowi ciągle - i Taska Jego odwieczna
gorąca miłość na kolei - spojrzenie mojej
przeróżnie - ale otrzewiedz zawsze w Wolę Boga
a bez woli Jego włos z głowy naszej nie spadnie!

Od Papy był list przedwczoraj — ale ja musiałem
niewiele czytać z braku wiadomości —
Ludka Dziś: pisał prosząc o Rozgotowienie
niewiadoma gdzie teraz jest, odesłałem do
Tarnopola list nasz. — Jak Tobie droga matka
zdrowie Stasi, — czy czyścisz ubiga po kwiatach? —
Zeby i gotowe czy nie przyprowadzają się zmowy? —
Ja dużo siedzę się uczę — i gotowe symptoma
astaty — jednak teraz muszę zawsze dni 10 lub w
miesiącu a czasem i częściej przychodzi — i zawsze
odpycie — ale w wakacje że nie tak ostatecznie jestem
potem jak przedtem bywało. — Wyprawiam Laudera
do Helenki bo ją się urocita blednica Matki w
lecie miała już silne bardzo napady — z bolem
głowy — nudności etc. — Już dwa tygodnie robi
Nastazia przez Laudera przepisane — i dużo jest
zdrowszą. — Otóż znowu Bóg pocieszył nas wszystkich
szczęśliwem przybyciem wczoraj z Bolkowa. — Pozostawiły
zdrowi nasi domowi — i odpisaliśmy natychmiast. —
Jak się tam Jadwisia z Diabłem mają? — Pewnie
w Grodnie piosenka na pielgrzymce się wybierze
znowu. — Do Dobrzanskich pisałem na Salomeę — ale
od nich jeszcze nic nie mamy. — Pisałem i do Pawia
Bondue — w imieniu nas wszystkich. — A tu czytać przy

Wielmożna Pani Modesta

Czosnowska

Tarnowska

Horodyszczowa

ost. poczta Tarnopol

221

Od Ludwiki obecnej
List skreślony dnia pomyłki
28 Lutego 1869

30/3 76 Wiedeń

Dawya i Kochana Madunia

Dzień Twych urodzin, iest dla nas wszyst 2
kich uroczystością podwiną — zatem
przydatem ci życzenia i wstawienia
bys dzenas swobodnej, wesołej, i zdrowa
była, a przytem nas zawsze tak kochała
iak dotąd —

My zdaje się iutro lub pojutrze Radę Pań.
wa opuścimy, niemy zawsze gadzany
~~Dalej iuz trudno będzie wytrwać~~, nawet
listny się w opinii kraju, mając tylko
iego interes na oku — teraz dalej trudno
wytrwać — Niba by temi dniami zeszły
ministrow upadło —

Całuie cię najserdeczniej Twoy do
śmierci Brat Ludo

Dzieci wszyscy całuią — tos samo
i Zygmuntow wraz z dziatwą

12/6 1885 – Lwów

225

Najdroższa Siostro – lód mogę więcej
nic tylko powtórzyć zawsze te same
życzenia dla Ciebie droga Siostro
prosząc Boga o zdrowie i spokój
dla Ciebie – do Ilki przyjedź
z piątku w nocy – zdrowi wszyscy
dzietwa zdrowa i miła bardzo –
Całuję was drodzy moi najserdeczniej
Ludwinia

Kochana Modzinie — przyiechawszy do Grojca pospieszam zaby
Cię zaspokoić o naszym zdrowiu, drogę odbyliśmy dobrze, bez przypad
ku, i W Niedzielę rano o 8 godzinie przybyliśmy do Winostwa, gdzie
nas bardzo rade przyięli — iest tu kilka osob — bawimy się
wesoło w gronie krewnych — do papy piszemy wkrotce — Zygmunt
ta komary czekali na porcie i zaraz zabrali je z sobo, do
mieszkania, ale obiecał się za kilka dni sprzyiechać do nas —
Życzę wam drodzy moi Swiąt i nadeyde roku lepszego iak przy
szły, przesyłaiąc wam w całowania do wszystkich waszych Ludzi —

227

Cieński Ludwik

Kochana Ciocia

Pierwsze moje pismo poświęcam Dro-
giej Cioci na Jéj Imieniny

15/6 862.

Ludwik Ciński

× Bogus rzeczki całuję

LUDWIK CIEŃSKI.

237

Ciotko droga! Kocham Cię, uwielbiam, podziwiam i szanuję - sił mi brak do określenia słowami uczuć i życzeń - wszystkie naraz rwą się do ust, a serce trzyma je na uwięzi, jak w skarbniczy zamknięte bijąc się, próżni, jeźli by razem wszystkie wyciały.

Twój Zbynek

Łaskowice 15 Czerwca 881.-

Laskowce 14/6 82. -

Kochana Ciociu!

Dziecinem będąc kochałem Cię, jak drogą Ciocię instynktowo lgnąc do poczciwego serca.. Miłość ta dziecinna z każdym rokiem potęgowała się przeszła nareszcie w jakieś bezgraniczne przywiązanie, szacunek, sympatię duchową, czyli w jakąś idealnie synowską miłość. - "Miłości tej zawdzięczam wszystko" kierowała ona całem postępowaniem w mem życiu, była Tarczą od złego - bodźcem do dobrego - myśl sama że mógłbym Tem wyrządzić drogiej Cioci przykrość, niejednokrotnie powstrzymy-

wala mnie od błędów. - To, że może nie jestem w gruncie tak złym jak się przedstawiam a przynajmniej że nie jestem gorszym. To wszystko, dlatego jestem drogiej Cioci a raczej temu przywiązaniu i miłości. - Dowodu. Tem większości spowiedz mego serca, jako wiązanie dla drogiej Cioci na dzień jutrzejszy. - życzenia wydają mi się zbyteczne, gdyż zapewnie już droga Ciocia o tej że lub dobrze życzyć mogę.

Ludwik

Stanisławów D.6. 886 -

Kochana Ciociu!

Wczoraj przyjechałem do Stanisławowa chcąc odwiedzić Zbiziów; myślałem także że i Stryjostwo Bolesławowie pii Tu są, głównie jednak przyjechałem dla interesów i chciałbym się coś dokładniejszego dowiedzieć o cenach zboża. - Usposobienie tu jednak bardzo źródle między kupcami i ceny niskie. - Pomimo najrozmaitszych zajęć i rozargnienia zbyt kochana droga Ciocia i mogę ja zawsze w myśli i sercu trudno by mi było zapomnieć o Tej

Intencjach, które uważam zawsze
za Wasze rodzinne święto; przyjm
cie droga najukochańsza najlepsza
i najszlachetniejsza Ciociu życzenia
nie ukraszone wprawdzie barwnością
słów ale ogrzane uczuciem miłości
przywiązania i wdzięczności bardzo
a bardzo kochającego bratanka-
Codziennie wznoszę myśl do Stwórcy
nieoddzielnie droga Ciocia jest przy
tem, a w jednem głębszem błyskawicznem
westchnieniu zawiera się wszystko
o co dla Niej proszę - zdrowia, szczęścia
spokoju, zresztą czy jestem wstanie
oddać to słowami co w tem jednem
westchnieniu się znajduje? przelewy

Pisząc do drogiej Cioci chciałbym
każde słowo kłaść całego siebie, co tak
mnie dziwnie rozdarcia że nie byłbym
w stanie o czem kolwiek innem jak
lecz pisać —

Racz drogiej Cioci całuję

Ludwik

Cieński Stanisław
(syn Ludomira)

Cieński Szczęsny

Stanisławów 21 Września
1867

Kochana Ciocia!

Widzę jak Ciocia interesuje się moją maturą donoszę, że wczoraj zdałem dobrze, Tatko i Mama byli podczas zdawania tutaj; Tatko przed godziną odprowadziliśmy na kolei, a ja z Mamą i z Tadziem, który tu zdawał examin z pierwszej, idziemy do domu, bo jutro ja z moimi kolegami pójdę podziękować profesorom i pożegnać się z nimi. —

Całuję ręce kochanej Cioci i Tatkowi ściskam całuję serdecznie

przemiłego bratanek

Stanisława

Stasio widzimy Cioci kochany za ich pamięć
o nim i siebie najporządniej donosi o szczęśliwem
ukończeniu gymnasium — Ja ta z Siostrzeńcem
we Czwartek pojechałam — zumbus nie ze
mną Wilka tygodni trzeba go było pożegnać
Z wyjątkiem ochrany teraz z Lipicy wiadomości, dzięki Bogu wszystko pomyślnie —
Leszkowie Cię z duszy ściskają z Jutrzystkiem i
Opiekę Boską was polecam pozostaję

Najdroższa Moderacia moja!

Dzięki najserdeczniejsze! Obz i po maturze a nawet w całej dobrze — bo z zadowolnieniem nie tylko naszym — ale i profesorów — biedny chłopiec aż odetchnął — a moje bojaźnie o zdrowie jego były próżne — Sapienti sat powtarzam — W. Delakyn dobrze mu życzył w Turyn oby tak dalej!
Stasio z Tadziem odjechał do Okna z Matką — a podług programu zrobionego przez ojca — wrócą tu przed ślubem Bolesława i razem udamy się Kolejką do Bursztynka — Wy nas tam zbiorecie — a potym pod opiekę Twoją dziadzia i wnuki udamy się do Poczap — stąd wyjdą Stasio do Lwowa i do Wiednia

podaję do ucałowania go Krzyża—
Jwie z moją opieką ułatwią mi drogę ku pokoi
Woli Boga. I cieszę się, że tak wiele doczekałem—
Dziś ze zdrowiem będę tak na stałej żegnali ojca
rodzeństwo ojca—żona—przyjaciół synów—i nasz
dobry przyjaciel Kapelan—
Jak Bóg da szczęśliwie dojechać razem—a potem spotkamy
i całemi wszystkimi ojciec najprzyjaźniej Ukłoń
Kapelana ode mnie—i dziękuję serdecznie za list
Łaskawy pamięć Twoją—

Hasia Reinstein last year's Alumni
Matron

Warsaw 13/6 78

Droga Lilcia!

Na dnia wczoraj przesyłam Wodanej Lilci me najserdeczniejsze życzenia i prosę Najwyższego aby Jej chciał wszelki wynagrodzić to co uprzednio własnemi pomiędzy nie i rodzicie i dziećmi. — Chciałbym mieć umiejętność obrysować i wypowiedzieć to wszystko co przeżywa za wszystko wszystkie dla Dziadzi

rodziny odemnie[?] całem sercem
wdzięczność i przywiązanie. Pamię-
tam jak spotkałem się angielskim
kolekta – wtedy gdy Grecia z Jadwisią
były, – ale wcześnie i wprędzie gdzie
Ktoś z rodziny potrzebował była Grecia,
Poderas chorały [Piotrek] Salka, Krzyż
Bolesława – Jadwisia – gdzie jaka
wszystkie słab – Grecia [illegible] tam wyjść
wała i daley, daley [illegible] [wszystkiego]
wyliczać. Skrzypowanie ciągłe między
nasami daje się[?] [illegible] mi
że nie mogę tak jak pragnę
i jak to mieć należałem być

w Horodyszczach. — W niedzielę
byłem wysłany ze starostwa
aby pojrzeć w tutejszym powiecie,
czy Metropolity Sembratowicza,
byłem w Jarłowcu — a potem na
prawo mnie na oficjalny
obiad do ks. Błeszyńskich do
Nowosiółki. Metropolita wiele
mnie wypytywał o Ciebie i pro-
mniał mój tam pobyt, rownież
jak przed kilkoma laty gdy nocował
u Ojca. — Do domu zbieram
się wyjechać do drogiej Ciebie —
wiem, że o wszystkim głównie

Mama donosi i donosiła. Pp. Cejnowy
wyjechali z córkami do Krakowa na
wyścigi – miałem i ja pojechać, ale
z powodu mnóstwa zajęcia, nie
mogłem się oddalać z miasta.
Dzień mego ślubu nie jest jeszcze
oznaczony – zdaje się, że pomówię
się – potem moi wyjedziemy za granicę.
Co się dzieje z panną Wiktorią Komar-
nicką – jak się zdrowie? Bardzo dawno
jej nie widziałem, zdaje mi się, że
jeszcze jak byłem na drugim roku
praw we Lwowie, gdy przyszła do
mnie ze 3cim piętro do studenckiego
mieszkania, aby odwiedzić i zapytać w
czem kiedy pisze prace odcinanie jej rysun-
ków. Jakoś malowniczym wydawnictwem
wyjdzie prędzej będą w Krakowie 15 cm.
Czci Drogiej rysunki całych Rodzinę Bohdanek Stanisław

14/8 79. 247

Kochana Siostro!

Dziś o godzinie 4ej rano
przybyła nasza Bronia. Dziecina
i dziecko zdrowe. —
Pomimo spodziewaliśmy się to
wczoraj Matka dnia poprzedniego, przy
Matce Bronia, która wczoraj
tu była, wróciła do Ostrowia
a dziś rano zaopatrzeni jej
w wiadomości dobre, pomknęła
ona do siostrzeńca swego. —
Matka jej pozwoliła o 9ej wr.

Cały pomiędzy tomami mojsława
i godziny. — Telegrafowanie
dziś o tem do Okuna — i
pisanie do Okuna, do Tadia
i do [illegible] mojego tamtym
mów. — Pozdrów dzieci
ciocię całuję pomyślności
bratania Stanisław Wincenty

1 Sty: 1876 R.

249

Droga Ciociu!

Dojutrze Nowy rok więc życzę Ciocia zdrowia i wszelkich pomyślności, a proszę żeby Ciocia mnie kochała choć trochę bo ja Ciocię bardzo a bardzo kocham. Ja się bardzo dobrze uczę, chodzę jak nie zimno na spacer.

Ciusia całuję najser-
decznej, jako też Antosiów.
Najprzyjaciel zaś szy lwa,
taniec.

Szczesny.

I ja najserdeczniej Ciocię
Ciusia i Antosiow całuję
Helena.

25/1 1879

Najukochańsza Ciociu!

Donoszę kochanej Cioci z radością, że wczoraj to jest w Piątek zdałem publicznie w Brzezianach egzamin z pierwszej klasy gimnazialnej, pierwsze półrocze z wyszczególnieniem. Bardzo się z tego cieszę i mam dziś wróble strzelać. Ściskam rączki kochanej Cioci, Jadwisię ściskam a pani Kanickiej ukłony zasyłam

Kochający bratanek

Szczęsny.

Od Szanownego Pana
Donosząc[ego] nr 1 [1]874
Examinu gimnazyalnego
Styczeń 1874 —

Kochana Liociu!

Dowiedziawszy się od Tatka że dzisiaj urodziny kochanej Liuci przesyłam najszczersze życzenia szczęścia, zdrowia, i wszystkiego dobrego. a chociaż to dzisiaj prima aprilis i wszystkich zwodzą, ja piszę tylko najszczerszą prawdę.

Całuję rączki Kochanej Liuci

Zbigniew

Ja także całuję rączki Kochanej Cioci i przesyłam życzenia

Zygmunt

Kochana Mądunia!

Przepraszam Cię bardzo że na list Twój który w kilka dni po powrocie do domu odebrałem niedpisałem dotychczas – przyczyną tego była rekreatowanie i zmartwienie jakie mieliśmy z powodu choroby Ludka i Mundzia – byli ostatnio na krwawą dyssenterię – osobliwie Ludko był bardzo niebezpiecznie słaby, przez dni trzy nasi nie mieniał nic w ustach oprócz lekarstwa byliśmy w wielkiej obawie o niego, i po całych dniach i nocach przesiedzieliśmy koło łóżeczka, wyobrażasz sobie rukym że w takich chwilach trudno pomyśleć o czym – Teraz chwała Bogu mu rte mu to jest rekonwalescentem ale zapewnie nie prędko podniesie się, tak jest osłabiony i wychudzony – my obaj także jak po chorobie tak umęczyliśmy się zmartwieniem i bezsennością – my r

Klimem zajechaliśmy dobrze — Ekipaż woził
do tak jak nigdy przedtym. Tak mi
postuchy droga, wspomina bardzo
często Lonie i wszystkich — panna Wik.
tosia także bardzo w pamięci opowiadała
Aurelia przez kilka dni o Worodyszczach
tak mi się podobało — Jak się ma
Putkowski domu nam czy też pamiętał
nas po odjeździe — Jak się sprawowali
Ekonomowie i czy robili co przed przy-
jazdem Korespondencyi bardzo ciekawy jestem.
Ś.P. panny Gorzejewskiej adresem jej
siostrzeńcowej jest w Kompanii Kapita.
Englisza mego dobrego znajomego, pytałem
się o niego, chwalił się dobry chłopiec, pro.
wadzi w kapitana kancelaryę i przed.
wie go teraz na feldfebla — niezmaga
się nie omieszkaj do domowników kawie
całujące ich serdecznie przyszczany Ant.
Hypmant
Putkowskich szczerki całuję także
Panny Wiktorii przesyłam serdeczne
pozdrowienia. Julię całuję serdecznie
Wszystkim Grabowczanom moje ukłony

Co dzienne miałbym w myśli pisać do
Ciebie jak mi wiérnie Jakobowi ludka
i Kundrie wstrzymała nas teraz drżki
Boga mają się lepiej, Duchowa ar mnie
mut na kroki od Ciebie nie puszczają Lbi
ció od czasu podróży do Horodyszcz dosko
nale wyglądała tylko bardzo się popsuł
bo wszystko dobre było w Horodyszczach w
domu nie takie, tylko kocia nie miała
dużo czasu do pierzenia ciągle biegała
Panna Sonejewska w wielkich
chach wyjdo bieduy spi ciągle. Druki
Boga ni pozor czas miłych nowin łyszmu
ta dreci bydi zdrowe bogus maj jak samo
zdrowie — Tus wszystko co się nas tyczy
domieśbiny bi, teraz całuje bę miśbero
ne serey najcrulej i prosze bey nam
prędko od pisała i dowiadza o wszystkich
a my po teraz gdy dzieci zdrowe się będą
bę cieszmij talbre na pierseny jezdzie zar
całuje bę od Jerca do zmierci Kochanna
Panna przekochanna brata wie
moje nasano wszystkie Panni Aurelia
Wiktorij Wiktory Julij sno Panna od Jerca
Dopey pszrbi całuje —

Wielmorna Modesta

Czarnowska

w Tarnopolu

Do Horodyszcz

Kochana nasza Madamie, myślo
y dzisiaj myślie was goniemy
ale nadzieja mamie dla nas, nie
miedzie czasie szczęśliwie zaciechały
do Glajchenbergu wtedy nie ustanie
słoty y jak zdrowie nasze utrudzony
Pikie y twoj stróżnemy. Nasz
nano pare słow napisać, zapisyłam
wam takie zrobias, bo niemiem
w oppose myślic zyciem niespokoj,
nasze o nas myślithie tny, bo y ty
podobas ij misji swięty, zmyślij tno,
im powszechnie całe życie. Niech ie to
Bog wynadgrodzi za nasze utrudzone
Pikie, ktorem miołk na twoim Ojcze
ustadza ij cierpieniom, obydwacie
Anioły Niech Opatrznoś dodaie wam
siły. Jak wody studzienij, czy ij kon
pio, czy tylko ptig, czy pomiędzie lago,
dziękuje, miedzianie dobre. Czy jest
tito a Polakiem — Ludomir zdrow
czynny jak zwykle dziękuje Pu,
pilo wpadł do Grojca y wracał
do swoich Obomij
kon

Nadzieię milkię wtym ratuie
nie tędzie można mieć pisili
Bog miłosierdiem swoim nie
pomnienie, mimo tako wpisie y
nadzieia. — Nie zabieram ci czasu
bo pojmuie jak my chorzęta
mało go mamy. Obydmie ściskamy
Jaśkamy cię serdecznie y nasze
wszystkie Pikcie wcałuię serdy dwoy
od nas obydwoch, y emilcy dzię
nadranie y zarai nam odpisz, to
jako Pania Wody progniesz, tak my
od was wiadomości. Bogu was
oddaie y Matce Boskiej, niech nas
w opiece y w miłosierdzie ma.

Dąmbrówka

S. M. Grycie

Panie Wybranowski pozdrawiamy
serdecznie uściśnienie

P. Komu wszanowanie tęgy.

Warszawa 8go Stycznia 1860.

Nie mam wyrazów do oświadczenia wdzięczności Szanownej i Kochanej Pani za Jej życzliwość dla nas pamięć, w chwili gdy zenowa Jej miotane było tylko sprzecznemi uczuciami, jak obawa a zdrowie Szanownego męża, i nadzieja widzenia w Niebie Kochanej rodziny. Bóg w swej dobroci zawsze zsyła jakąś pociechę gdy zasmuci chwilowo swych ulubieńców, do których śmiało Panią liczę widząc i znając wysokie przymioty zenowe Jej i Duszy. Może to jest dobrze że się Pani stopniowo przysposabiała do niechybnej wyciętej kolei którą przewidywać trzeba, a gdy ta nastąpi czysta Religija najlepszem będzie dla Niej lekarstwem, a oświadczenia mówię, bo tam tylko czerpałem moje zniesienia najokropniejszego losu, — Miło mi bardzo znając życzliwość Państwa dla mego męża

że damy dobre mogą Jm doniesie-
nia o Jego zdrowiu. Kuracya
Franzensbadzka czyli Woda Vichy bar-
dzo była dobrze zastosowana na stan
Jego wewnętrzny, ciągle on zdrowy był
i jest, kawy dla na późne bardzo nie
czuły niezgrzeza, bo o 10ej na nie pije
po udaniu się miana, tomaszystwo
jest Jego żywiołem, gdy przeciwnie dla
mnie (: w tym względzie raku :) byłaby
wielka katyga szczególnie moralna. —
Do tej ja w domu siedzę i jeżeli wrócę
dawne znajome to w ramych tylko
gadzinach. Nie potrafię więc Pani
natrzyć co do P. Dwernickiej, nasze tow.
i wszystko prace politykie konwersacye
się zajmuje tylko, również i o Jenerale
Ryckłowskim nic nie wiemy, — Kuracya

Berlińska

najlepszej asystencyi Doktorowi, ale że ona
nie mogła źle działać na zdrowie, to mniej
dzwa o to chwé innemu symptomatowi nie
zaradzi, gdy przy tym znużona leżę zdra-
wym, cały miesiąc bawił tam mój
mąż przy najpiękniejszej pogodzie jaka
tej jesieni trwała, był to nadzwyczaj Nachkurs
Ja zaś wcześniej tu przybyłam jako to
Pani doradziłam. Pani Monglaris
doradziwszy że stan Jej nie do wy-
leczenia, radziła do domu powrócić
aby się jeszcze z dziećmi nacieszyć
bez stanu Jej dzisiejszego, już przez list
pisał mąż Jej do Ciotki, donosząc jakby
o ostatnim tchnieniu żony, tekonie
jednak się przedłużało, ale ona pełna
rezygnacyi czeka spokojnie Woli Bożej,
dobrze że miała siłę padnąć tę modlitwę
Serce Jej czułe miało zmartwienie bo
w tych czasach umarł Jej Stryj i brat

Przyjeżdżamy Ludźchowscy, to jest Ojciec i Syn. — Co chwila spadkiemcami się wia domości o koniec dej tak potrzebnej na świecie Osoby... Ale wyroki Boga dla nie zbadane, Miałam tu moje umarłe dzieci roty i znowu się ich spadkiemcami wracają od moich dzieci, gdzie czas jakiś zabawiły z swoim biednym Ojcem, Panie Komarnic drugi raz Pani odwiedzę moje Ukłony, gdyby to nie było nudzić Jej grzecznoś proszę abym mi doniosła o towarzystwie dworskim z tego do takowe tej damy składa. Panna Julija Jeżeli tańcować nie będzie tego karnawału, ale czasu nie dużo przed sobą. — Panna Julija Dembowska za mąż nie poszła, nadzwy czaj smutę wyprawy dostała. Pocałuję Jej ma tu dobrze. — Jemy śniadanie jeszcze nie rahiemy projektów na te lato, a jakby to jes dnak, miło nam było spotkać gdzie znowu kochanych Państwa, mam nadzieję że choć Panna Julija donieście mi co do u Państwa dzieje i o zdrowiu Szanownego Pułkownika któremu szczególnie mój mąż tysiące tysiący Ukło nów, a ja kochanej Pani łaskawej pamięci się polecam. Eleonora Dembowska

POLOGNE

POLOGNE

Madame Madame

Modeste Bosnowska

p. Cracovie

Tarnopol.

à Horodyszcze

1800

Pani Eleonory z Ebersbachów
Zyraczowej Dobrowskiej
matki - Ekspedycya w Galicyi.

Szanowna Pani Putkowników

Dobrodziejko!

Już dwa lata wkrótce będą jak miałem przyjemność Ją poznać, a wspomnienia jakie wyniosłem z Jej domu, każą mi się rumienić przed samym sobą, iż tak serdeczną gościnność, odpłacił się tak złym milczeniem.

Proszę to zaliczyć na karb ostrożności,
trochę lekkistwa, ale nigdy zapomnienia. — Opuszczając dom Pani Putkowników, nie przypuszczałem abym
go już nie nigdy nie oglądał; wyjeżdżałem z dobrą nadzieją na przyszłość,
z Bogiem, bo z kościołem..... wiele-to
od tej chwili się zmieniło?! — Przypatrzę się wiara na wszystkie światy: Edmund
nie ożenił się, dostał miejsce przy kolei
za 120 franków miesięcznie, przy których nędzą
trzeba walczyć, — jego przyboczny tam biedzi się, — ja, niby tutaj a myślą
w Kraju lub w Sybirze za bratem tęsknię, —
nieraz bywa że jednego dnia otrzymuję listy
z Paryża, Oranburga, Edymburga i Konstantynopola, — cóż robić. —
Gdyby Szanowna Pani Putkownikowa

zaszyła zamieszanie mnie kiedy Kilka
słowami, to bardzo bym jej za to
wdzięczny; słowo z kraju to manna
dla emigranta. – Teraz, mam jeszcze
prośbę wielką: pierwszego tego lutego
wyszedł pierwszy numer Tygodnika
Naukowego (redakcji); cel jego – zwrócenie mło-
dzieży z polityki na drogę pracy i
nauki; jest to jeden dostatecznie rekomendacja dla ludzi dbających o dobro społeczeństwa; ale ludzie którzy tej pracy jęli się nie mają dostatecznych fundatorów, – może ich prywatowe społeczeństwo z kilkanastych członków, zaliczając pożyczkę 50 reńskich bez procentu na rok lub dwa. – Summa nieważka, dla tego odsyłam ją na konto tej wiary którą mam w szlachetności Kasowej Pułkownikowej Dobrodziejki,

prosić ją, o nadesłanie tutejszej,
jeśli można, do Lwowa pod adresem:
do Redakcyi Tygodnika Naukowego, Ulica
Nizka Ormiańska l. 364, — kto wie, gdyby
instancyja moja zadośćuczynienia uzy-
gnąć niemogła, to przecz przynajmniej
zaabonować się i zaliczić zaległość
swoim przykładem.
Proszę mi donieść co się robi z zgasz-
zaniu Horodyszcz i jaki się im powodzi,
gdyż wywiozłem z sobą między niemałe
wspomnienia gościnności nad brzegami
Seretu. — Kanonowym Państwu
Ciénskim i piękny Ich kuzynie ukłony
i uszanowania zastrzegam.
Zostaję z wysokiem poważaniem i za-
czerkiem Szanownej Soni: Protowniknej
Dobrodziejki
prawdziwy sługa

Adres mój: - Dresden - Reitbahn Strasse N 20

ibm. Lemberg (Destreich)

Tarnopol

i Hrodyszcze

Jaśnie Wielmożny. WMZ Pani

Ossowskiej

J. W. Prezydentowej. Dobrodzieja

DRESDEN
9
FEB.
65
5

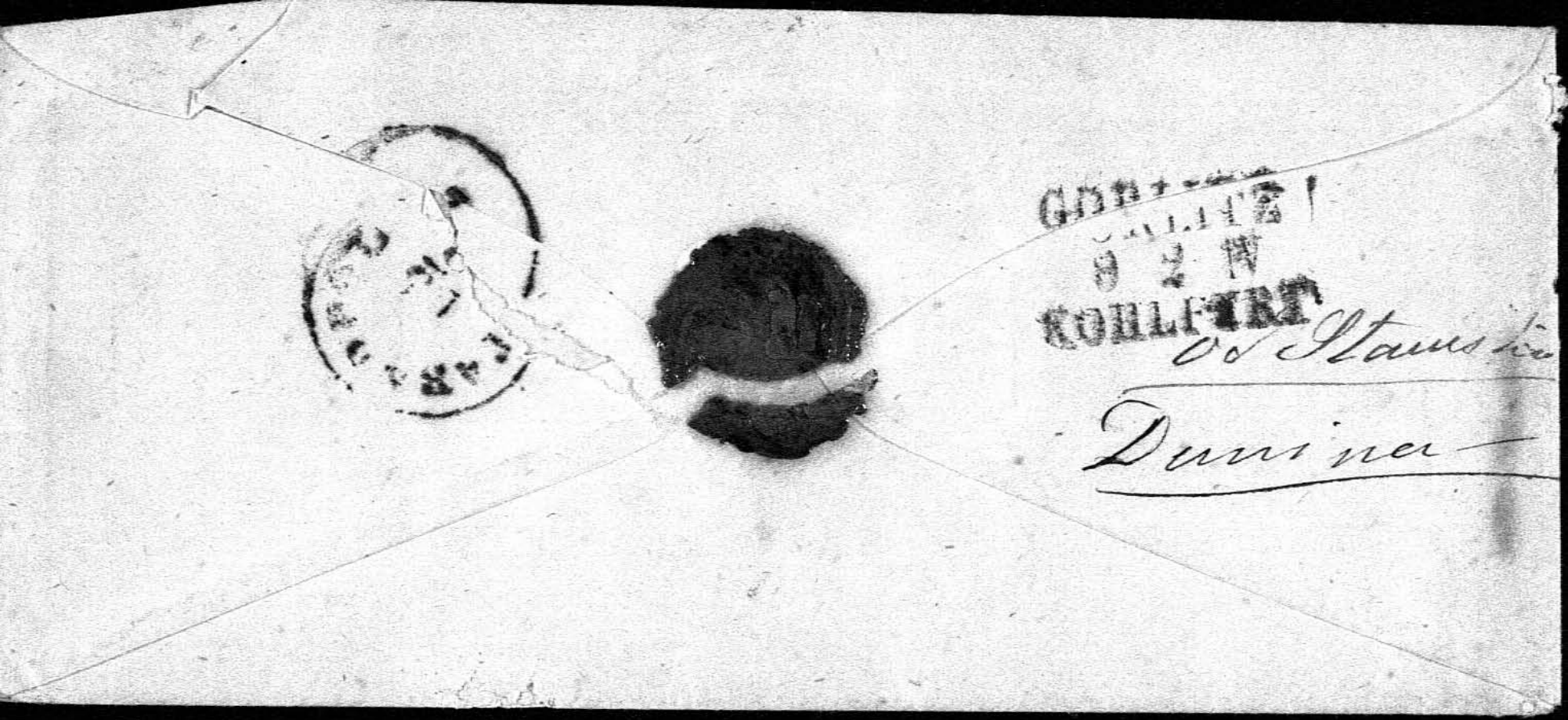
GOUDA
8 2 N
GOUDRIER
Dunmer

Dwernicka Alina

Dwernicki Józef

generał

Dwernicki Józef (syn)

Ma bien aimée Modeste.

Il m'est impossible de vous exprimer le chagrin que j'ai éprouvé en vous quittant. Mon cœur tout entier est resté à Gondrecourt. Mes pauvres enfans étaient si tristes pendant le voyage que rien ne pouvait les égayer! Que de reconnaissance pour vous, chère amie, et pour le bon Colonel, qui nous avez tous comblé de vos bontés! Ces quatre mois se sont écoulés comme un jour dans votre société à tous deux; tout ce qui est bon passe toujours trop vite. Je ne puis vous dire autre chose, que je ne puis m'habituer à ne plus vous voir, et que mes yeux et plutôt mon cœur vous cherche continuellement!

Nous sommes dans tous les tracas et les ennuis du déménagement,

et je me dépêche avant que le
Général pour faire commencer
les études aux enfans le plus vite possible,
car c'est le principal, et c'est le seul but
que nous devons avoir maintenant.
Madame Lawacka d'Yzernia a fait
le voyage avec nous jusqu'à Léopol
où elle est venue pour consulter les
médecins, —

J'ai vu la bonne Mme Komarnicka
et Mlle Victoire elles sont arrivées
juste un jour avant nous, elles se
disposent à aller vous rejoindre mais
elles doivent vous écrire à ce sujet, —
elles sont toutes deux parfaitement
bien portantes, et se réjouissent
infiniment d'aller vous rejoindre,

On attend L'Empereur dans
trois jours, et ce qu'il y a de bien
c'est qu'il fera tout entière par
la rue des Jésuites et nous
pourrons voir tout le cortège

car nous avons nos fenêtres qui donnent sur la rue, et les enfans seront très contents de voir tout ce mouvement. Votre fils est encore sans doute près de Louis et j'espère que nous aurons le plaisir de le voir à son passage à Léopol faites lui mille complimens de notre part à tous.

Mlle Isabelle a-t-elle reçu déjà des nouvelles de sa tante, pour partir en Pologne j'espère que oui. écrivez moi si on l'aime et dites moi tout cela!

J'espère que vous êtes mieux, car je n'étais pas du tout contente de votre santé quand je suis parti, j'y pense continuellement et j'attends que vous me donniez de vos chers nouvelles, et [illegible] encore! et le bon Colonel, comment se porte-t-il dites lui de ma part je vous prie, que je le prie en grâce de se ménager de ne pas trop se fatiguer, de ne pas abuser de cette santé que

Dieu lui a rendue pour le bonheur
de sa chère Modeste et pour tous
vos amis, dites lui aussi que
je ne trouve pas d'expressions pour
le remercier de ses mille bontés qu'il
a eu pour moi et les enfants et
que je l'embrasse de tout mon cœur
avec votre permission chère bien aimée
à revoir chère Modeste, pensez bien
souvent à moi, car je vous dirai
que c'est une grande consolation
pour moi dans ma vie d'agitée
de penser que vous m'aimez et
m'aimerez toujours. Je vous embrasse
le plus tendrement possible.

[redacted] à vous de cœur

Aline Dvernicka

Mille baisers à Mademoiselle Isabelle
et à la petite Julie, j'espère qu'elle
ne m'oubliera pas, qu'elle parlera tous les
jours un peu français, et aussi
continuera de l'écrire aussi tous
les jours.

Madame !

Permettez que trois trois nous nous rappelions à votre souvenir et à celui du Colonel nous nous mettons à vos pieds à tous deux et nous vous remercions du fond du cœur de toutes vos bontés dont nous conserverons le souvenir toute notre vie que Monsieur le Colonel et vous Madame nous conservent cette

bienveillance et cette amitié que nous rendant si heureux et dont nous tâcherons de nous montrer dignes. Nous embrassons tous trois vos mains et celles du Colonel.

Je suis avec respect

Joseph Dœnicki

Nous embrassons les mains de Mademoiselle Isabelle, et nous envoyons nos amitiés à la bonne petite Julie que nous regrettons tous.

Do Józia Dworzyckiego

Lwow d. 9. Grudnia 1850. 179

Wsanowna Pani Dobry

Pomimo że opuszczając nieocenione Horodyszcze niemiałem najmniejszej wątpliwości o prędkim przyjściu do pożądanego stanu zdrowia kochanego Bratkownika, niemogę jednak znaleźć dosyć czułych wyrazów na podziękowanie Waszanowej Pani za doniesienie zupełnie mnie zupełnie w tym względzie niezapomnieram Doktorowi za wiele zrobił, ale niech będą dzięki opatrzności, która zdawny hojnie wszystkie doskonałe serce i duszę zdobiące przymioty na jedną Nieocenioną przenaczyła ją na wynagrodzenie cnot, i ostadzanie życia mego drogiego Przyjaciela, i Jej to niezaprzeczie troskliwe starania wydarły go tak okropnej chorobie — Bardzo mię cieszy przechadzka koło Bilatyn, bo ostatnie radziłem te powietrze po staborci wędrowki. Życzę najserdeczniej żeby jak ber pomoc przechadzać się, i spodziewam się prędkiego o tym potężnie doniesienia

Ja z dziećmi Bogu dzięki jesteśmy w dobrem zdrowiu, ale biedna Alina oprócz comiesięcznego bolu głowy przed moim powrotem, znowu leżar cierpi na tę nieszczęsną migrenę. Nie jest to już tak mocna jak dawniej, jednak cały dzień wczorajszy w łóżku leżała Nie potrzebuje wyrażać jak mi jest tęskno za Waszem miłem Towarzystwem, i gdyby nieta droga stała na zawadzie, tobym choć na parę dni przybiegł do Horodyszcz co niezawodnie dopełnię, jaktylko dobra rzuna się wszelka zdarzenia ś Pan Malina czy Malinowskie był tu u mnie i oświadczył że w przyjeździe do Was i powrocie

Stajnia

Najnia Jego stanie mi będzie za stacyją pocztową
Otoż tym sposobem na dobrą rachę wyjechawszy stąd rano
o piątej najętemi końmi do Złoczowa, a z tamtąd
do Krzekowa, jednym dniem stanąć u was mogę. Dobrze
to mówię, że niema nic złego sobie na dobranie wyjść,
bo chociaż mała nasza przyjaźń złem się nazwać
nie może, jednak jej winienem zaprzestanie się z Panem
Malinowskim, bardzo gnuśnym towarzyszem
długiej drogi jest rzeczą, i przeto was najpilniejszą
uprzedzam. Za końcem całowaniem rączek Pani
Zofii, uściśnieniem serdecznem kochanego Bratkowskiego,
i zapewnieniem do was obojga uszanowania i wiecznej
przyjaźni. Józef Dzierzbicki

Dziecię Pani Zofii całuje
Panience Izabeli moje ukłony i Julci, Pannie
Józefowi przyjacielskie uściśnienie.

W tym momencie wchodzi ku Pani Józefowej
Panocha, niezmiernie uradowana wyprowadzeniem
Bratkowskiego, przypomina się i poleca waszej pamięci
i najprzychylniejszemu oświadczeniu przeszłą —

A

Madame

Madame Modeste Czernowska

par Tarnopol a Horodyszcze

183

TARNOPOL
10 DEC

Dziekowska

Barbara

Kochana Moduniu, Ty liczysz swoie bilety wiec
pisałaś donas, a my tak się niemi Cieszymy
ze polikba razy odczytuiemy, y ze Twoie
serce nie zapomina onas, dzieli nas choć
w Czesci z Kochanym, y Szanownym Twoim
Mężem, pamiętay Oswiadczyć mu ode=
mnię nay Serdeczniejsze, y nay Culsze u
lotony, y od rodzeństwa, które się z tego pyta
nię, że Jeh tak nazwał: — list mój u was mo=
liście odebrać, y papa od Pana Jelskiego,
tylko nie rozumiem dlaczego tak pozno, bo
adresowałem podług Waszego listu, iesz
li źle, napisz w liście, iak bydź powinno, zeby
prędzy odbieraliście, iak nadawno;
wchodzę bardzo Kochany Mikołaiu w Twoie
położenie, co cierpisz z Wtolki tego Jatin
su, y zpoznienie powitania naszego Ko=
chanego Gościa; tylko sy my nieszczęśli
we, że niemożemy podług naszych Ży=
czeń, iak nay prędzy przyprowadzić Go
do zupełnego zdrowia: gdyby iuż prędzy

po

powrucił, może byłbyś szczęśliwszy, bo
może doktora sprowadził byś, którego
znalazł byś bydź nay rozumniejszym; iak
w naszych oczach, iest daleko lepi, iak
początkowo był — ale co do cierpienia, ta
mu do kuca, iak gatunek Romatyzmu, na roz
przykład at wizytatorię, na Karku, Ramie
niu, y piersiach; przykry musi tasta=
bość niezmiernie, bo radby iak nay prę
dzy powrucić do Domu: co iest niepodo=
bieństwem, tak ostabionemu, w ziechać
w taki porze Zimny; — nieczytaiąc naszego
listu zapytuiesz się, gdzie się obraca pan
Jelski; a on tylko zna obliice Kostyni,
co przez Okno widzi — od P. Jurzy
pozni odebrałam listow dwa, adawni
szy ieden, to iest 3. Czerwca na Ciebie
nie otwarane: — winszuię Ci że masz
zapewniaiące sposobność u tatwienia
tey podrozy; — zeby tylko ten P. Mu=
rashi niezrobił zawodu, bobyśmy
wszyscy natym cierpieli: Całuię Ciebie
nay serdecznie, y wyglądamy waszego a po
wrotu. Emilowi nisz
nawnie nam

Kochana Moduniu iakia Ciebie nie
mam Kochać szczyrze, kiedy Ty 184
w chodzisz w moię Cnotę, co mię
zrobi uchybiwanie, do niestaś mi o
bojętnieiu; pewnie mu będzie wygodnie z spuszczonemi włosami; Bogu chwała ze zdrowu,
żeby się tylko uczył. — Tobie tagże Kuzynowie
zrobili surpryze z swoiey bytności, ia mam
prozbę do pana Henryka, czy niema odmiey
iakiey sposobności do pana Podzyńskiego,
co Fortepian stroi, y Reperuie, tylko żeby
miał struny do nawiązania, proszę go
żeby mógł przyiechać, bo iuż bardzo roz
stroiony. — może ieszcze Papa po drodze zno
mi zobaczy się, żeby prosił, bo Ludgarda, Ol
ga, niemogą iuż grać; — bądź zdrowa Całuię
Ciebie nayserdecznie, Ludkę, y Zygmunta, y
Izabelkę. Dzierżanowska

16. Stycznia 839.

Ludgarda, Olga, całuią nogi papy, a moduniowo
buzię, y braci,
iak będziesz Kochany Mikołaia w Czernichowie,
proszę cie oświadcz moie nayszczersze uszanowa
nie, a Emilostwa kochanych Całuię serdecznie, y Kocha
ne dary u Całuię. — w swoim czasie, y w zależno
kach bolunia, y Czy niepotrzebuie Cugoi, —

Maiąc pozwolenie przypisania się w tem Bilecie, z naywyższem ukontentowaniem powinność dopełniam, w złożeniu szacunku i poważania Szanownemu Panu Dobrodziejowi Mci Państwu Czynoskim Potomkowi, którym obowiązany będę osobiście uszanowanie złożyć za nabyciem zdrowia. — z niecierpliwością wyglądam Szanownego Pana, abym mógł prawić Tymotkim przywiązaniem uściskać. Przebacz Panie otwartości mojey że tak piszę, albowiem w sercu mem co iest uczciwione wyznać nakazuie.

Zaczem raz iszcze wyraz Szacunku Taskawemu Panu pragnę zostać Uniżonym Sługą

Dn: 15/1 39 r. Jelski

Jakby obecni byli Mci Państwo E: Dzibrianowscy i Ich Szanowni Rodzice, prosił oświadczyć moie uszanowanie. —

Kochany Mikołaiu; podług Twego Zadania odsy-
łam ci Listow S. od pana Jozefa, 27. wysylam zte-
mi, nay miodrzeysze Figure p. Zarskiego, zeby za re-
cepisa oddał, pisze krotko, bo bardzo miał dwo
od Czytywać listow p. Jozefa; - iezeli iest co w tych
do pana Jelskiego, to napisz na poczte, iezeli dłuz
zabawisz, Czego bardzo bysmy sobie nieżyczyli ze,
wszech miar, pan Jelski spodziewa się iuz mieć
odpowiedz, od p. Jozefa, bo pisał do niego: bardzo
bys nam był potrzebny, zebys prędzy powrucił, bo
nasz słaby iest nieprzyiacielem doktorow, czyli
Jch Kuracyi. bo zdaie mu się, ze yteraz co cierpi,
iest nay wiecy za zły Kuracyi. ze oni teraz wzieli
s posob używać do medycyny, Calamella, — —
czyli arszennik, potaki Kuracyi, należy używać De-
kolta, zeby przez ten sposob to wyprowadzić,
gdybys tu był, toby można poradzić, Czy można
w takii porze Zimny, używać tey Kuracyi, czy mo-
zna zatrzymać się, do Ciepłey: — teraz nay wiec
cierpi ból od Ramienia w Ręku, iest ten ból, iak
Tupanie W Kosci; y to nay wiecy przychodzi Ku
wieczorowi, y w Kazdyeh Członkach Osłabienie,
a poty nay szczegulni w nocy, choć niciest dużo
Okryty, tak mocne, ze dwie, trzy Koszul odmienia
a kazde można wyżyć: - nogi także bolą, po pod
Kolana, y troche na brzmiały, iuz dni kilka iak leży [illegible]

może z dysbursu pomuwisz z dobrem iakiem
zdaniem czy się z Godzi z Czernicowiechim: —
Twego pisma bardzo kontent, że tak szczyry, y
przyiazny: — Cierpi bardzo natym że niemoże sam
do Ciebie pisać, tylko prosi żeby Ci oswiadczyć nay
Grubsze uhlony, y podziękowanie, — — Ton panu
nieslaczenie iest bolamut, kiedy tak blisko niemu
krewnemu smiertelni zawsze zrobić; y podobno ma
ostatku innemu trzeba przedać, żeby wszyst-
kich spokoynemi zrobić, iuż 12. Lutego nad-
chodzi, dla siostr miłosierdzia: y inne ko-
nieczne potrzeby, co powinny się uspokoić
pisałam iż wdaw nieyszym liście prosząc
żebyśmi Czarnych szlaczow, par 6. dlanas,
kupił, ado Gardyroby tych 6. tylko nie-
czynowych na moię konto: bądź zdrow Cała
Ię Cię serdecznie, y wyglądamy niecier-
pliwie Twego przybycia: Dziecinowska
może naylepi rozmuwić byś się z szlachcicem
on tak szczęśliwie wyliczył Witalinke
nie bardzo aplyko napawaiąc; oby mo
że łatwieyszy był do przyiechania, iak z
Czernicowiec; —
chłopcow Całuiemy wszyscy, a Dziewczęta
papy Całuią ręczki, a siostry w buzię,

Kochana Moduniu, nay serdeczni dziękuiemy Ci
bie, ze piszesz do nas, odczytuiemy z uka[illegible]towa
niem pokilkarazy, y cieszę się ze wam wesoło,
day Boże zebyście nigdy niemieli się czego smu
cić; – a mnię każda rzecz cieszy, co o Waszych czyn
nosciach wim: Cieszysz mnię stodko nadrzicia Wio
sny, zebym była uwas, trudno to nadużywać dobro
czynnosci, iest dość szczęścia dlamnię, ze widze was
Obydwie szczęśliwe; y Katię z swego losu! ——
Olga z Jakubosho, przygotowanie robią do Ruskich
swiąt; – Kasia całuie Twoie nogi, y Kramerowa,
Która ciągle pochwały, y Bogo, stawienstwa zle
wa dla was: Oboyga: — Twoie Koszule iuż so sha
crone, y miednica, Rubych tylko teraz nimam przez kogo
przesłać do Ciebie: ieżeli niebędzie iakiey okazyi,
do Czerniciowa, iak powrucisz Emil, wawrzyna:
Kiedy Mikołay iuż był w Czernicowie, to y Wy
może zbierzecie się z pierwsza Wizytą: Duzia
w Siemakowcach była z Ciotkami, podobno są
adminis[illegible]atorkami – iak będziesz w Zarnopolu
zobacz Adasia, y napisz do Duzi, wszak ona, z
Oyca nima bliższych Krewnych, y tyle Jo Kocha
iących, iak wy: — ia sama bym pisała do ni, tyl
ko niewim gdzie adresować: —

Kochany Mikołaiu, iuzes się przekonał zes-
my pisali do was, tylko ze źle adresowa-
ne były; - teraz adresuie podług waszego
Adresu; - my drugiego Stycznia Odebrali Z
listy od was, y Od P. Iozefa do Ciebie, boią się
posyłać Tobie żeby nie rozminoł się z Toba,
Za życzenia wam wszystkim nay serdeczni dzię
kuię, ~~z wam~~ a wam Wszystkim tak mnię mo-
cno interesuiącym, y przybyłemu Kochanemu
Winuczkowi; niech się powodzi w Wszystkim
iak nay pomyślniey; a szczególni Zdrowia,
Nasz Towarzysz samotności, y Nudow bez
was, u przyiemnia nam swoim przyie-
mnym humorem, y Awansem Zdrowia, tyl-
ko do sił mocnieyszych z trudnosciq przy-
chodzi: - radby ieszcze poradzić się Dokto-
ra, że wonczy miewa mocne transpiracye,
a iak letho naleryty, czuie w Każdym skło-
dzie iak Rematyzm: — — —
iak przyiedziesz, to może Fizyka, albo in-
nych poradziłby się, bo teraz ieszcze, na

Podróżnego Karabinierskiego Życzenia
przysłane po am

Na zimno wyiezdzac niemozna; — pomimo
tego ze iest przyiacielem P. Jurefa, bardzo ci
się podoba, zewszystkiego, y nie Fanfaron:
Ludgarda, Olga zdrowe, Catuia Nuzki papy zaży-
czenia: Gospodarunia obydwie, ile mogą, w oran-
żeri piękne planty wyglądaią, Senegarlice Zyią
Gołombki młode są: y Pan Jelski iest amatorem
Gołombków: — Panna Julia iak iest wesoła, sta-
rasię naszemu Towarzyszowi, myśli samotne
przerywać; — Cosz się zrobiło z Wiktorym,
że niebył uważ, musiała go zła droga od straży
niemamy Ci co z tąd nowego napisać, nigdzie nie
wyiezdzaliśmy, y u nas niebyło nikogo: bądź
zdrow Catuie Cie serdecznie, y wyglądamy Two-
go powrotu: Dzierzkowska

25. Stycznia,
839.

modeste Catuię serdecznie, a Ty odemnie u całuy
Męża; iakie podziękuy wewszystkim, y w Chęci
Każdemu uprzyiemnić Życie, coto musi odbierać
podziękowań, od tego Drobiazgu; a Zakonnice
modły ciągłe do Boga przesyłaią:

Radość wielką przyniosły nam skanowane
wyrazy wielmożnej pani Dabry o szczęśli-
wym zamęściu Skanowskich Wnuczek;
niech Bóg ześle na Nich swoje błogosła-
wieństwo z każdym nowym rokiem,
by Ich pożycie nieprzerwanie było szczę-
śliwym a wielmożny pan Dabry: niech
dozwoli i nadal w podobny sposób
oglądać szczere życzenia.

Kochana Moduniu, coż Ty myślisz o mnię,
czy mnię nieznasz iakście mocno Kocham, żeby
przepłatała Krusiec, nad od czytywanie Twoich
Czułych wyrazow, y Twego Poboźnego, y Za
nownego Męża, a mego Kochanego Wnuka:
niech wam Bóg wynadgradza samemi pomyś
nościami, iakie sobie życzycie, a szczególni,
żebyście stali byli w swoim szczęściu dla siebie
ia Wasze listy mam iak pamiątnikii ułożone,
pod dniami, y odczytuię po kilkarazy, znay
większa przyiemność; zdrowam nad spodzie
wanie, y cieszę się nadzieią ze na wiosnę będe
z Ziadać Wasze Kaszce — coto Dziewczęta wyra
bieią, z Ukałetowania tey tak miły nadzieii,
bytności u Was: — a malarz niech przygo
tuie pędzel, do tłumaczenia mego Serca,
dla Was, ieżeli to potrafi; od twarzy uwal
niam go: — proszę cie napiszcie nam co się
dzieie z papa, y Emilostwem, bo się obie
cywali tak prętko, ale podobno Karnawał

za

Zatrzymać, zebytylko napisali z pewnością kie-
dy będą; — bo iuż tak dużo interesow nazbi-
rało się, na które potrzebuia odpowiedzi; —
do papy nie piszę, bo niewiem gdzie; tylko Ty
poszlij, iezeli so w Czernelowie; — nasz pa-
cient, zawsze cierpiący, ze aż musi leżeć w tuszu-
ku, w srode stawiał piawki, na Karku, Ramionach
potym cokolwiek lepi, ale zawsze prawo Renko
nie może podnosić. ani pisać. przytym martwi
się ze nimazadny odpowiedzi od pana Jurefa y
od matki, do Ktorey podobno miał postać p. Ju-
rez, on matce nie niedonosił ze słaby zeby się
nie martwiła: niemoże pojąć co to znaczy:
od p. Jurefa iest list, y dziś znowu może przy-
wieźć, ale cóż z tego, kiedy niemożna otwo-
rzyć bez Mikołaia: — posyłamy umyślnie ze
może będzie list od papy, albo Emilow; —
Zarski donosi ze nawozu co można było wywieźć
niewiele, bo siano wozi dla bydła, drwa; — Dobra
wolscy przysłali Drew sanki, Fur 6: — była sama
z Curkami, tysiąc ukłonów, Tobie przesyła, y cieszy się
ze szczęśliwa

był niedawno proboszcz z Warkowicz, ukłony
obojgu wam zasyła, Kremerowa, Grodzieńska całuie
wasze Raczki, y wszyscy do mowi prozo oto, tylko
niemam chumoru opisywać, bo to Rocznica
intro mego nieszczęścia: — Ozorowska biedna, dzi-
siay musi przebywać smutek, powiadała Grodzieńs-
churka że teraz zdrowa, y znacznie ciąże na brata:
Romanowa iuż trzeciego syna powiła: — — iezeli
by ci czasu zbywało, możebyś napisała przed
16. lutego do Andrzeiowy, bardzo by iey miło było
kiedy wy wyiedziecie w przemyskie; żebym nie
przemyślała, iak niebędzie od was wiadomości:
Julcia do Ciebie pisze osobno, z uwagi nad recep
to, usmiliśmy się wszyscy, y pacient, zes tak zpro
fitowała od Grodzieńskiej; Całuie Ciebie nay
serdeczni, aty uciułuy Kochanego mego Wnuka
czyli Męża, Dziedzkowska —
Grabelkie całuie w Duzie,
ieżeli papa iest, Emilowie, chłopcy, Całuia Jch
wszystkich serdecznie: —
10. iutro, adres pisze żeby dodnia poiechał do poczty

to sami przeczytay cie: —

Gonsiorowski bawił tu dni kilka dla wyborow
podatku, powiadał, że iuż dawno czas przeszły
pytał się czy są dominikalne, bo będzie sekwe-
stracya, że Rezerve Krzyża złotnicy kazmia
za dominikalne: — powiedziałam że nimam po zaprawd
dy niewiele zostało; od expezy: — z Chorodenskim
zyt o posesye Olina, żeby mogł prędzy wiedzieć czy
się ułoży, bo on ma inę, to potrzebuie pieniędzy, y
ten młody prosił żeby mu dać wiadomość, iak powo-
cisz: — był także p. Cieciełski iuż dwarazy, czy pu-
scisz Olino, także prosił o odpowiedz bo może sprze-
wezmie, — ieżeli byś miał puszczać, a chciał sto-
nechi, może dla mariana, toby nay lepsze, bo on
mógłby za gospodarowanie z podkayczych dać, y dla
waler w Ofiegnie mógł by mieszkać, a ieżeli poie
dziesz do p. Iurka, to gospodarstwo bez porządku
zostanie: — od mikulego iuż dwarazy przyiezdżał,
myśleże o wierzciadło: — od Stefanowy był, ale nie
niechciał powiedzieć, może oszalał: —
Tchorzeński był, powiadał że spieszy się do Liberic ro
bić ludziom p. Leopolda, bo teraz mabydz ślub: —
od Komornika przywiozł Wodzny, y od chaczy
kiego, iest, zapłacitam mu fw 6. + 10. —

czy oddałś list Hanbiewiczowie od matki, prze
wawszyni. gospodyni niech niezapomni wrzącić,
nasz Staby był wiadalnym pokoiu tylko drzwi od Ganku
zamknięte, zdywanem zabite,

Kochana Moduncin, tak iestes ahuratna w swoim pisaniu, ze niemoge
zadny miec do Ciebie pretensyj, tylko prosze zebys tak stale utrzymywała,
bo dlamnie wielka pociecha, wiedziec cosy zwami dzieie, wtymnie trafiles
ze niebardzo bede ciwierzyc, zeby na raz tyle zaiecy mozna ustrzelic,
rosz gose Ciepiacy, ale wielkim iest amatorem polowania, powiada ze
na takie mrozy trudno polowac, bo charty pozrywaia tylko moze
Zoshawa Gospodyni trzewiczy lizhazala im porobic, ontoze
mi zartowal, a dla statni zdobo, pizni — bardzo wiere Obnichim ze bede sie Cieszyc
Waszym przybyciem — Czemusz u Kochany pani starzynski, niebyliscie dotad
która prawnie jak matka badzie Cie witac, y Iy znay Ja zatabe, bowielko byla
przyiaciolko Twoie mame Kochala — ten bilecik spodziewam sie ze uwaz papa odbie
rze — zal mi res sie niewidziala zdwoie, adasiem — Pozdrowienia dlawas Obuyga prze
syta uhlony, iak mu ulzy Cierpienie, toiest bardzo towarzyski, y wesut
wiadomosci ma dosyc, polak prawdziwy, hatat bardzo iak fulha weso
ta bawi go rozmowi rzeczami — zeby go rozrywac: bo rad by do domu sie do
stac: — Calusuie Ciebie Serdecznie, aty Kochanego Męża u Całuy odemnie, pisała
mi Wawrzynia Coty dobrawiesz zmazem, iz tak rozpieszczilas sie Dworkami

Do rąk modesty, y Wawrzyńca

Grabelka wcaty odemnie

 17 Lutego. w Wieczny

Kochana Moderniu, pisałam do ciebie 10. myślałam że mi od ciebie przywiezie list, ale niewim co zaprzyczyna żeś niepisała; Kalkulowałam że na ostatnie trzydni. będziecie w Jarnopolu, y w Czernelowie; – dziś iusz 17. y dotąt żadny wiadomości niemamy, od was wszystkich, – Wawrzynia pisała dawni, że podróże maią bydź w Kilku Domach to może się tam bawią: byle tylko zdrowi się byli wszyscy: – y powracali prędzy bo interesow iest dużo. potrzebuiących osobistości; iuż po Karnawale mogli y wypocząć my z naszym biednym, cierpiącym Gosciem w ciche sci obchodzili Karnawał, bo mu bardzo romatyzm dokucza, w nogach, y Rękach, aż musi leżyć w łużku: ieszcze martwi się, że do tąt niema żadny wiadomości z Domu od mathi, siostry, od pana Juzefa do którego pisał dwa listy ogromnie długie, nawet z prozbo żeby postał do Jego Mathi; y do tąt niema żadny od powiedzi= =nia: – ieżeli ieszcze papa iest, to może na= pisałby do P. Juzefa: – od P. Juzefa iest list tow 2. do papy.

icześć iest papa całuie Go serdecznie
proszę niech powraca prędzy do nas:
możeby y stabemu polepszyło się: drzwi od
ganku zamknięte, y żywanem zabite, dziś był
P. Dobrowolska z Dziećmi, to w koło obchodzi
tai — ubiony tysiącami przesyła wam, y z życz
niami, dla was obojga — P. Stefan 10. przyjeż
dżał, nocował, bardzo się cieszy że cie zrobiły
losy, Ma bydź z swoim towarem bal balio w
Sniatynie: Tarnopolu mam projekt, iżeli mi się
uda żeby przeźnego odesłać ci, Koszule, mied
dnicę; dowiesię dziś dokładnie o tym — przez
Danitha Grzegorz przesyła ci ubiony, y proś
be, iżeli by potrzebował Twoy mąż na szy
barza, to On ofiarnie siebie: — my od dwoch
dni mamy wielki ambaras, bo Jakubowska prze
stała po męża, że Curka starsza umiera, a ona sa
ma przygotowana do tego, na tak wypadek nie
można zatrzymywać — teraz weselsza
wiadomość, ba Wasylko przecie skończył
swoy maniaszy, iuż ślub wzięto: wieczy nieszy
chaj, — iak nas Karnawał Tarnopolski, czy
nie uformował nowych maniaszek pamię
taj nie odmieniaie swojej akuratności w pisy
niu, bądź zdrowa Całuie ciebie serdecznie, ały
podłościwego swego męża u Całuie Odemnie,
Dziewku

w sobotę piszą adresat, że by 24. rano wyjechał, y może odwas przywiedzie list,

203

Kochana Modunnio, twoy list 8. datowany, dopiero w srodę odebratam, bardzo cieszę się, że mnie te ubiałatowanie do trzymiesiąca 15. w przody odebratam, Kawnawet inszą skarzyć, y tak wesoło, Bogu dzięki że się wawrzynia wszystkim podobało, Kochana Emil z ubiałatowania ze wawrzynia się podobał wszystkim, ale balach, musiał zapomnieć, zego noga czasem boli, potem wesołych zabawach, ina teraz smutno, ani niedoświadczamy tego, kątciśmy biedy nasz biedny słaby, mnicy którego dnie ciepi, teraz dla szumu wuszach, 170 Kawowe Kładwizyta torie, za uszami, iszcze niezrobiły słuchu zadnego, bo dopiero drugi dzień — podscien Libscy wiedząc onaszym ambarasię, bez kucharza, posłaczonym, anieszczęśliwym stracie curki 12. letniej naiąć Jasi, y przystali Jakubos liego, którey y dziś spomnat ze nima nihoge, żeby tak prędko policiah panna Modesta, w momencie policzka, niewim gdzie teraz Emilowie radabym dać mu wiadomość o pszenicy co lipsku przy

Przystał, y Karteczkie p. Pagoskiego które po-
sytam dla wiadomości, po czem, iak pisze Na
Lipsku że ma gotowy na Mateory kors 36. pa-
goski, a p. Lipski nawet iarzyniecie ~~[illegible]~~ a
w tym Rotu, y Ozimego wybit. y Żyta. — Pape
rad by sprowadzić, do Ohna dla Zarybku, bo
żydzi wszyscie rybypredali, y zarybek, chciał
p. Lipski sam będz przy odbieraniu Zarybku,
ale Kazali powiedzieć, że p. Czaplickiemu
radny z mianki o Zarybku; z Grzecznością mogę
dać 3. cebry 6. gorcowe, ale przed Hamanem
ze wszystkim maią iechać, y wygwiesić: —
do kuchni iest bilecik, żeby mu kupił Stambatek,
y nasian włoszczyzny: — y że Kobyłka zdrowa:
iczeli ieszcze nie wyiechali z Czernieiewo, to
może by odpisali o pszenicę, polską drogą,
bo Kotami niemoże odstawić, tak pisze y Lipski,
iak będą powracać, żeby pamiętali o tym
co stroi Fortepian, żeby mogł przyiechać
bo struny bardzo pęcherzą z wilgoci, y tak ro
stroiony, że Dzieci lekcyi niemogą grać;
wiele na tym traci: — iuż niewiem co bym
wesołego napisał, dziewczęta iak pilny dzien
iczdzo na spacer z p. mą Ormią; Ciebie zawsze mi
lesp ominają, y kochaią, nietylko oni, ale wszyscy
(oczi znaią)

drighnia ci respisała do Andrzeiowey, boone
was kocha, — y zenam opisywałas zabawy, y
wasze domowe — y za marynate ktore obiecu-
iesz, iezeli będzie to y nasz staby pomorzena
bo lubią choć to nietakie iak kotorich, nawsłie
dari: zostawiam Julci zeby ci wieso tego oddo
sta: która teraz szyie Kesrulek tego
płutna corazem ztobo Kupowała: bądź zdrowa
y Kochany Twóy maz Całuie Ciebie serdecznie
a Ty męża odemnie ucałuy, Drieczkowska

Driwczka Całuie Ciebie serdecznie a Kocha
nemu Bratu drighnia zapamięc
Izabellie wszystkie Całuieny w bazie
iezeli iest papa Całuie go serdecznie, ch
wolała bym osobiscie to uskutecznic
y Chłopcow Całuieny wszystkie — y Wawrzyn
z Emilem iezeli iest u was —
z Duniek iak się zobaczysz, ucałuy Ia, y pow. dz
iak się będe Cieszyć Jey kosem, zebytylko
odpowiadał Jey łagodności y podobnemu cha
rakterem duszy,
pan Jezus wam oboigu przesyła ukłony
y Kochanemu Tatkowi iezeli iest —

Ty dworzysz Madunii i ... Ale ...

Nie dziwuję się wcale nieo grzecznym liście Worcyskiego mnie nazwała, skądy Baburzeia Dabrodziejkę to do Ciebie pisze, iż zostawia miejsce by Sulcia Tobie pustki rożne pisała; jak gdybym ja ja a nie czem już nie myślała jak tylko o głochych rzeczach, a moja Madunia, odrotaj słowo dawoje bo mnie do grobu wtrącisz, i bedziesz przyczyną najwaźniejszą i powodem do desperacij czyda Boże, dziatkiego, któren by sobie pewnie w łeb strzelił, i wszystko na Ciebie by narzekał, a ja pisać tak czułego i miłośliwego serca, niemogę nasmiewać się z takiego czucia, bo to miłość gorąca, a tak od Boga jest postanowiona, i nie tylko to ale iż też i narzekań często by na mą niewinną głowę wzyszło Bóg matych pocieszeczek Pana Cyda tego, o niech ta wina na mojem miastarzystelaem sumieniu nie ciąży. — — Droga Madunia proszę nie dziwuj się bo Baburzy to nie pustki, darzy i nie dziwuj się bo Baburzia Kochana Agniata a ja muszę stukać. —

Teraz bywaj od nowa Kochaj i nie zapomnij o Sulcie

Jan nowonarodzonym Panu Półkowi dobrodziejowi i ojcu rozmnożonego Półkowi Dabrodziejowi nóżki całuję. — a Kochanej Braciszce Dabrodziejowi ... — — — Jan Kanonierowne głowę całuje

Ty pewnie już na drugim boku opisz wchwili gdy to piszę Pan Jelski nayplastrowiey ubolewa zapytał. — — —

Kochana Moduniu, Czasz się u nas dzieli na
Ptaszorzyżnie, bo u nas do piro zima się za
czyna, iuż od Kilku dni, miecie Śniegiem,
że się niemożna pokazać na świat, a ieh
tu między Górami, tak po zasypywało
drogi, że ani do Lasu, ani nigdzie przeie
chać nie mogo; przed ganhiem wielkie
Fortece panowie Rezesze zrobili ze Śniegu,
bo w szydu przerzucać. dziś ledwie mogł
się zdecydować Danitho, że iedzie do Czerni
owiec, przez ktorego pisze, ale aż w środę
list pujdzie; tylho może nam przywiezie
wiadomość od was, proszę cie nie odmie
niay swoiey Obietnicey w pisywaniu, ia w
prawdzie teraz niemam ci co pisać; ale po
na Omais obiecuie, że ci piasthi popi
sze; — P. Murashiego tagże, gdzieś zawiadu
że nie będzie mogł pospieszyć kaczyńs
teresu: — nasz Gość po wizytatoriach
troche mni cierpiący, a przypaymni że się
niepowiększa cierpienie: siedzi w swoim
pokoiu, g

y iada, a my w swoim pokoiu bo niemozna o
grzac tak zimno; — wynudzi sie dobrzey choc=
Literatura sie bawi - y Kochana Julka swoim
przyiamnym, y wczesnym humorem, przary=
wa mi smutnosci; — od Andrzeiowy miałam,
dlasp apy podziekowanie za zyczenia, ze pierwiey
adresowac ciesz y sie ze ciebie zobaczy, y Twego
Meza poznac — wy obrazam sobie, iak Brater=
wny uciesz o sie Jobo, y Gryzielka, z Matho; —
inz Kaze nam calowaniu ciebie nay serdeczni, a tym
za u calu y od mnie Dzierzbowskiey

3. marca
839. Jrabelke Calujemy.

iezeli papa iest Caluie ge serdecznie, y chłopcow,
prosze Ludka, y Zygmunta, zeby przypomnieli Emi
lostowi gdzie iest ten pan, do stroienia Fortepia=
na, zeby przyiechał, y struny zeby wziol, bo po
pekali, a tak rozstroiony, ze grac niemozna:
iezeli b dziesz widziec sie z Wawrzyncem przypo=
mnij, ze w tamtych stronach mozne dostano maste tani,
iak w Czerniecowcach co tydzien Osetkami, y go
s podyni, zeby dostał

9/3 sobota wieczor.

209

Kochana Moduniu, dziś iuż g. mar. nima Papy, y Emilow, iuż zaczynam pisac do ciebie, zebys nam donieśta co się zrobiło z P. Moraslim, czy nie zatopił się w sniegu, przez wielki ciężar Kapitału wiozącego: – niech mu Bog nie pamięta, iak on wiele do złych Interesow przyczynił się, Mikołaiowi, y Emilowi; – Zapodathi iest Exekucya, y Sekretarz Urban, w Czwartek piątego przyiechał na Komisyą y Sekwestracya, sekwestracie bydto: chciał papierow, które są w Sekretaryiu u Emila, a Kluczykow boi się oglądać, zetylko papier hazat oddać Emilowi, – Gasiorowskiego nima, w Stanisławowie, Stebelskiego także nima, tylko Aktuaryusz, dziś przyiechał: – biedny nasz Gosé, trochę mniey cierpi Romatyzmu, y nieźle się poci; – od P. Iurefa osobnego listu niemiał, ale miał odpowiedz od tego, co pod Koperto pana Iurefa był list od pana Jelskiego: zdaie się że wiele

przy

przyczynił się do spokoinosci y zdrowia
bo mu donius o zdrowiu Matki, siostry
o pani Miączyńskiej, powszechnie ostu-
chałam się z dobey strony, y od Jmcpa Pszyny,
Obrnickiego, marysi Bienkoskiej nieznierne
pochwały oddawali: — ale niewim iak szty-
lade, czyli Kulik robiliscie, niebędąc
przedy w domu jeh: prezentowanemij —
Tyszkiewiczowa z modzelewskiemi się znoj-
wszystkich tych Familij; co mi spominacz
Rodziców znałam, y wyzy, ale mtodych nie-
znam: — w pieniałach w Kościele musi
bydz obraz, bardzo dobrego pędzla, bo ia
przypominam sobie, Dziadunio Jusef z
wielko trudnoscia ocalił, iak tylko mu
sprowadzili, ale to z Dzieem p. Miączyn-
skiego miał przyiazń, to może y niewie
dzo tych detalow: — Oni może by swiad-
czy Kupili, y z Biblioteki: — o insmięci
tak szanownego, y przyiemnego Sąsiectwa,
tu pieniałki zdawna znamy. Gdzie było stylicco
podsciwych ludzi Bibliotek, szczegulnie
znałam szanowne p. Bibskie Towarzyne
nadworne, y Jey Cudki, w mułki, w sorobach to
insz prawnułki Bozhoskiej; a wszystko pod
scie wbyło, przyiemnie odawnych dniach
rozpisałam się tylko mito spom

Do Papy niepisze osobnego listu ie
zeli wyiechali zeby nie gostat sie komu
inpanmu bomiat wyiezdrac, y Pa Jezu
pa listow zeby nie odayte, iezeli papa
ieszcze iest w Czerniielowie, y zaba
wi to prosze wś poszlijcie ten list
zeby sie niedoczekac Gorszego, zeby
niechcieli Exchuowa licytacye, bo
tu so dtugi Reusa jeszcze, — podatki
przeztoroczne, tego Roczne, y Re
stykalne, ktore iuz wybrane, co za
stawilis cie ale wyexpęsowane
iezeli ieszcze zabawicie to nieza
nie, Zarshi co wybrat z tych za
placit ie, 15. Deputatom, tymczasowo; —
spodziwaiąc sie pretrzego powrotu
harat Gasiorashii — iezeli ieszcze
iestes, bądź zdrow, wyglądamy
twego przybycia, Catuie Cie
serdecznie, Emilow, y Chop
awa wszystka niech sie stara
o tego Costroi Fortepiana
tylko zeby y struny miat
Bolunia u Catuy cie odem

Dobrowolscy tacy podsciwi że wtezawie-
rzuche znowu przystali Later Drew;
pamiętaym kiedy ukłony przestać żebym
pohazała przypis, bo oni Ciebie mile spo-
minaią; - iakże wizyty udali ci się: ubogo
było; Tobie nie bardzo miła teraz pozegnanie z
papo, że tak nadługo, yz Chłopcami, Co to za
odmiany — bądź zdrowa Całuię was Oboyga
Serdecznie, Dziecinowskiey
Jrabelke Całuię wszystkie, Dziewczęta
Całuią Ciebie Serdecznie, y Braci, a papy
Kochanego Całuią mużki;
P, Jelski dziś duże Korespondencya robi bo do
mamy, siostry, przyiaciół, P. Jurefa, Szczelnist papa
serdeczne ukłony mu przesyła, y Wam Oboyga
Droga moja Mamuniu, Mało wyczasu dziś zostaje
mi niżeli na pisania do Ciebie, jednak nie mogę opu-
ścić nie przesławszy Ci naserdeczniejsze Całowa-
nia, i zadawolnie chcę moją najszczerszą, tęgość
bey nie opuscić najmniejszą okoliczność
zkwestenia choć [illegible] Droga moja
jak my już oczekuiemy przyboru na Pantwa
nasze, i nie możemy się docekać, jak tu te-
raz nudno droga Matko bez Ciebie
trudno wytrzymać. - Całuię Ciebie adueyi
[illegible] Całuię Ciebie
i Braciszków Całuię Dobrą moją Całuię Ciebie
[illegible] Całuię Jrabelke najczulej

Kochana Moduniu, przecie doczekaliśmy się
Emilostwa, ze szczęśliwie z drowo powru-
cili, ta się tym nay więcey Cieszymy zeby
Bóg dał, ieszcze prędzey zobaczyć Papę zdro-
wego, y spokoynego w interesach: — mnie prz-
chodziła myśl zeby Emilian Libski Czy =
niewziął by Olmo w posesye, ze mogł by
mieć wielko pomoc od Ciotki swoiey, y do-
mu nie fermował by osobnego, tylko, nie
wim iakie Jego Interesa, Czy może mieć za-
miar he, zeby dał, co na uspokoienie gwał-
townieyszych interesow, a na życie mogł
by Kwartałami dawać: — bo nasiebie od-
bieraiąc, nasame za Gospodarowanie trzy-
ba Gotowych pieniędzy, ieszcze niewim
iakie układy, tylko słyszałam ze ludko nie
iedzie z papo, y ma się trudnie Gospodarstwem
ale to byłaby wielka szkoda dla Jego wła-
snej Osoby, zeby ~~zeby~~ niechciał nowat nauki,
pewnie, ze po Rolu w zabawach, nie bardzo
miło wziąść się do nauki, ale pozni będzie
więcey Cierpieć na tym: ia pisze do ciebie,
ale mo

może ieszcze papę zastanie, to byście się radzili
przez Furę powracaiące do Czernielowa odsy-
łam ci, Co suchchecha przystała, Koszul z
Kołnirzami 5. z Gorsem 1. y Chusthe aftowa-
ne; która podobno niedo użycia; taha samey
Wawrzyni, powinni byście się utoczyć, y po-
szewki z tego zrobić; — Miednice, y Kubeł,
Odsyłam ci; iest to pamiątka Fabryki, w
Bardyowie, Która ta maszra z mieszana z ró-
żnych Kruszców: ale iuż upadła, bo ten Fa-
brykant zhaczył życie, nie odkrywszy Sekre-
tu nikomu; — — Umalarza siedź spokoynie,
żeby swoie reputacyę utrzymał tęgiey iak Rze-
piński; — Wizyty przecie iuż po odbywa-
liście, żeby to droga ustaliła się, żebyście
mogli bydź u P. Starzyńskich, takie przyia-
ciołki całey Familiy: naszey; — Ludusia,
iak teraz niepoharuie żeby była tak piękna,
iak o P. Przyiemskiey piękności ostrzegałam
się — P. Zuchoskiemu iżeli Felix żyie, to go znałam, ale
młodziuchem, był bratem rodzonym Exarmowey
Zabilskiey — ale to iuż może syn tego; iak Ty bywała
Smie-

Smieiesz się zemnię, ze tonie za Twoiey pamięci, tylko za Mamy, albo Josi: — tak to nastarość pa mięć się traci, dey! Boże zebyś tego do Czekata, — Ludgarda, zupełnie za do wolniona, y Olga, Twoim biletem, zes do niey pisała; y z takiemi tandresami, niemogo się naciesyć; y o regestrzyku niezapomniałes, bar dzo ci dziękuią, y nay serdeczni cie całuią, ma one same pisać do Ciebie. — — Bolunia wrz o strzygła, y bardzo dogodnie dla niego, kark t ztęg zdrow, dobrze wygląda, Burza teraz większa się wydaie, bez wtorow, Wesut, tak mi Wo wrzynia powiada, dostał Xięzeztwo, niby to pre miant, ale niewim czego się iszcze może nauczy, zeby premiantem został. — Korythowie, tacy podsci wi, ze iak ma dnie Wolne, to go biorą do siebie, y w Karnawał był, Jch wnuczka bardzo go lubi — wtorey przywieźli mi: — Emilowie przyiechali dnia 14. maia. użyli nienayleprzey drogi, bo się psuli sa nie, y Kon zachorował, sniegu wielkie zamiecie, przewracali się kilka razy: — a y w Domu niewiele przy iemności zastali, bo wszystkie gospodarstwo, w Wilkow nie tedzie, tym więcey iszcze te sniegi przyczyniły się do tego: — y Sekretarza urbara został, co do Rzeszow pod a Dominikalne iak papa przyiedzie, maią od (li odbierać, wieść: —

Julce bardzo się podobało, w tamty chołiey, y powia-
dała mi, że wszyscy Stryjacy Kochaią cię, y po-
wiadaią, że to nasza matka, nie Pani: cieszą się bar-
dzo z tego
zaczowszy od Kasi, Która za nay pierwsze rzecz,
pytała się o Twoie zdrowie, y ukłony, w całowa-
nie Nóg, wszyscy przesyłaią, az na Olence, y Dmy-
terku kończyśc — oświadczałam Jm od Ciebie, —
Kremerowa iuż kilka tygodni bawi z Cudnami Ga-
sioroskich, bo oni do Stanisławowa odiechali —
iuż na ten raz będziesz miała dosyć czytać, ale
pamiętay do nas pisać, bądź cie zdrowi Obaii
Całuie was serdecznie. Dzierzkowska

16. Maia 839.

Izabelkę Całuie serdecznie, y prosze Ja niech
przypomina wuiance, żeby grywała na Fortepianie

Jeszcze iest Papa Całuie go serdecznie, y chłopcow,
od P. Jurefa iest list tydzień — nasz pacient odzo
dobrania wiadomości o matce, siostrze, y zdro-
wie Jego zto zpokoinościo polepszyło, ze nieby
moceny Romatyzm do łuczu mu, y wełna owcza
do tego się przyczynia, bo Ręce y nogi obwiązione
po Golym Ciele, y dla tego musi w szlafroku siedzieć,
w swoim pokoiu, y iadać, a my w tym czasie pianą; wam się dla
P. Omais Odnie

Kochana Moduniu, przecie doczekalismy
się Kochanego Papy, y przecie zdro=
wego, iuż teraz tylko brakuie nam cie=
bie, nayukochańsza moduniu, y twe=
go szanownego Męża, zebysmy się razem=
brali, tak Kochaiące, y Interesowne oso=
by. Papa prosto przystał Zygmun=
ta, y Twoy list 18:asam powrucił 20.
Drowiśmy wszyscy, y bądź spokoyna, że
żeli nie będziesz miała którego Ty=
godnia, listu, bo nie tak często posy=
taią do Czernicowic: — Boluniowe
włosy iuż są przygotowane do przy=
cia Tobie, o zdrowiu, y naukach Jego,
pisałam ci przez powracaiące Ju=
re do Czernicowa, iżeliś nie odebra=
ła to poszlij, odebrać, bom odesłała
koszule, y miednice: — mowiłam
Julka że chcesz żeby ci przysłać bie=
lizne stołowe, napisz iak chcesz, bo

bo Ciensza w podhayczybach, a suchsza
teraz w Olinie, a z Grubszych niewim Czy
potrzebuiesz; — papa mi przyniosł zpą
ty list od Ciebie, nayserdeczniey Ci dziękuię
bo to moim nay większym szczęściem widzie
iak się macie, yiakbyś wam powodzi, yco
ty porabiasz, czym się bawisz, tym więcy
teraz kiedy papa odiechał, y Brania to ci
smutno będzie, nimsię przyzwyczaisz do
samotności; — Cosz Ty do Kochany Julci
popisała, za pustki, rada bym zebyśmy
sobo Korespądowali, ze ona także ma taki
przyiemny Chumor: — żal mi bidnych Dzie
ci Oczosabskich; - iuż trzy osob ztracitam
w tamty Okolicy przyiacznych, zawadzkie,
Teodora, Oczosabskie: — pisała Andrzeiowa
ze polanoshi Kupił Swinkszy, y dwa Ob
zy, za #100. Kiedy Twóy maż iest w Lwowie
może bytbynabyć Co piknego, ytanio,
od niey mogł bysię zainformować, będą
Zdrowa Całuie Ciebie nayserdecznie
kacze bóśię Tura spieszy, a Dzieci przy
lekaią, Całuię Ciebie wszystkie Dziewcz
21. marca

Już tedy stanowczo wreszcie u pośrzodku Emilcharo
wypowiemy po bracielsku drogie, które przynaymniey
rozgłoszą odbyciem — ale wielka mnie inna do skarżenia
gdzie w sobotę dziś drugie — Tyle ieszt kochana, interesow i
smutkow, że tylko prozie pokazać drogą a wytrwałość w bie
dzie, wiarę tylko iedną na dzieie —
O paszport wczoray ostatecznie podałem — ley kiedy ież wy
jedziecie nie umieią powiedzieć —
Jelskie drogie Rayce znaczenie ich lepiey mam — ostrzy stan
ieszt cudowny — ley bardzo przystoyny i nigdy chłopcem —
Bądź zdrowa kochana Corko — serdecznie całuię Ciebie
podkomorkowi Stacemu moy uprzeiam — amen
List ten piszemy przy oltarzu świętego Leonarda — z prośbą
aby go oddano na poczcie w Tarnopolu — o bardzo
dobrze pewnie nie wiedzieli —

Tarnopol

a Madame

Madame

Crosnosha

Chorodyscza

25. mai. 809.

Kochana Moduniu, niedługo pociewszykiśmy
się z papo, 24. poiechał na Obłło, do Sta-
nisławowa, Czayhoshii żydem, maiąc z
przyczyna ostaw, y żyd pozwał Papę y ludko
poiechał, obiecuiąc papa, że powroci w sobotę
w tych stronach sanna nikt nie, Twoy mąż
pewnie nieprzyiemny drogi użył, iżeli iuż
powrucił, ia z Twego biletu bardzo zadowol
niona iestem, bo od czytaiąc zdaiemi się Ciebie
widzę. - Kiedy rulony do mody powracaią, to
może y zmego Czypka model będziecie brać, a
ieszcze podnazwiskiem, iakie wiktory mu
dali - Rulony na awantasz, bo mni wyeho-
dzi, iak na falbany, - powiadał mi pa-
pa, iak P. Starzyńska była Klątta z Jego
bytności, y O ciebie iak się dopytywa-
ła, szkoda wielka że Twoy mąż nieob
ce będzie, ale W. Sulistrzoska mogła
był' będzie, w szabrze, y w Jarnopolu
podobnie wizyty robiłyście, bardzo
by Jey miło było, y Tobie, y pięknie
że taka Osoba podsiwa, poważna
przyiaciółka prawdziwa całey Fa-
milij; - y nie długo także może pociąg nie,
O czosalski szkoda, bidne Driwentu sieroty
menażuy Jeh iak możesz, w szabo sąsiedzi, by

bo stawa więcey znaczy iak maią tak, y Ste-
fusia iak zobaczysz, spytay się o Oyca,
siostry, to mito będzie Im zewtakim
smutku, ulga iest, kiedy przyiaciele dzie-
lo znieimi — Twoie uchtony iuż po dzie
latam, Kremerowa tyż ie Błogosławiony
y wszyscy: Sucheeka uszczęśliwiona
ze fo chwytaią. wam uchtony, y pustki
popisatai — nasza Gosposia iuż się
przysposabia do świąt, dziś posyła
Julkie do sniatyna zawsi do Czer-
nicowiec, przez ktorego pisze ta
poczte, zeby niestracie sposobno-
sci, do Ciebie, bo w niedzielę nie
będzie można posytac, więc
uprzedzimy wszystkich, na-
szemi życzeniami; Hudgarda, Olga iuż by były
przysposobiały dla Ciebie Balibki, z bab, mazu-
kow, a tak nima dla kogo: — nasz pacient
przecie lepi się ma, ale zawsze po obwiia
ny wetno, y dlatego wszla proba wiecbie mu
si siedzic; — Papiesię podobał, pierwszy raz
na swieże powietrze wyszedł, iak
dzień bar-
dzo był, wziot go Papa na spacer, y z godzine
iezdził, y przecie pie mu niezkodziło, iak tylko
będo piękne dnie, będzie znowu probowac; —

Kochana Moduniu, pierwszy Rok tak smutny dla mnie, że niemam u kątkowania przebywać razem z Toba Swiąt, y Powinszowania pierwszego Kwietnia, Rocznicy Twego przybycia na Swiat a dla mnie nay pożądańszego, przyjmiij choć przez bilet, te przypomnienie, które nieiestem w stanie wyrazić moich nay szczyrszych uczuć dla Ciebie, przez bilet, Ty sama nay lepi to znasz, niech Ci Bóg udziela Zdrowia y Prawdziwego Szczęścia, iakie może bydz na tym Swiecie, używay go wspólnie z Swoim Podsciwym Mężem, a O prawdziwie Cie Kochaiącey babie niezapominay — proiekt Obrzickich niecwim czy przyjdzie do skutku, bo on niechce awansować, kiedy niemaią tyle gotowych — choć oni by ciągle niemieszkali w tym mieyscu, ale dla bliższey sporobności Edukowania dziewcząt, to może by się zdecydowali: przynaymniey byliby bliżey was: iuż Kaze zeby wiecey placu zostawiano przypisuiącym się: bądź Zdrowa Całuię Cię bie nay serdeczni, y Twego męża ieżeli iuż powrucił. Dzierzbowska

pan Jelski uwiadomiony przesyła wam Izabelke Całuiemy —

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA

Moja droga Madziu jak miło to jest przykro pomyśleć o tem, że my nie zawsze byłyśmy razem w ten dzień tak miły dla nas, muszą tylko powierzać na listownym powinszowaniu i uściskaniu cię szczerym, nie życzę ci nic bo wiesz jak cię kocham pewnie ~~kocham~~ więc nigdy bym nie potrafiła tego wyrazić co czuję i życzę ci — Babunia kochana pozwoliła mi się przepisać ale tak wszystko doniosła ci że ~~nic~~ jeszcze ja tylko o jednej pewnej Panience mogę donieść że jest bardzo poczciwa i miłosierna i bardzo lubi koło słabych chodzić, ale jest tak szczęśliwa że nawet wiele pomaga, i ulgę robi Bóg pozwoli kilka minut na pomówienie, nie piszę ci kto, bo nie chce wydać z sekretu, a ja plotek nie lubię — całuję cię serdecznie duszko moja w raz z twoim Szanownem Mężem wiecznie nie odmienna Siostra Wasz: Dzierżanow

Obiecuję Mężowi zrobić się mądrzy o szczęście i wesołe życie — będzie pewnie wam ze sobie nic więcej nie trzeba dobrego — mieli wam we wszystkim szczęście bóg wynagrodzi tylko uczyni powinnym cię oraz i kochać cię nie przestanie wasz — Emil

Ś. dzień Kwietnia, dawnieysze pamiątki Roz
nie same wesołość nam przypomina, aledzi
sieysży dzień wiele nas też kosztuie, że Ciebie nie
widziemy; choć z tey strony bardzo spokoy=
nam, żes Szczęśliwa, maiąc Męża Który cie
tak mocno Kocha, y w chęci nayszczerszey,
uprzedzenia Twoich myśli y serca nay pod=
seiwszego; — to pewnam rzey nam nie wzmie
za złe, że tyle czuiemy, bos' warta tego: y Twoy
Mąż iak iest podseiwy, y szanowny, znasię na
Tobie; przy swiętym spełniali smy Twoie
zdrowie, y życzenia prawdziwego szczęścia
dla was Obuyga dotrzymaliśmy: — nadzisieyszy
dzień prosili Emilowie Dobrowolscich, ale
on w Czerniecowcach, a Ona niebardzo zdrowa,
niemogła bydź, ale do siebi prosiła na Swiętą
żeby bydź u nich: — Cóż to w tym Roku ubyło
osob nam przyiaznych, y Krewnych, Kiedy pa
gosska taka zdrowa, y niebardzo wiekowa Skończyła
życie, iakie szczęście Zosi, że iuż Jey los ustalony,
moia Bratowa także skończyła, tylko ta iuż y
przyczyniać się do tego: — papa był w Druzkowie
ale niezastał, wyiechał z Jurkiem puszno do
Kudrynicc, iżeli nie zapisało komu sie nemuto
Radziszeskich, y mądzeleskich Interesa trocha
polepszyły się: — nie się zdaie że tobo raz
mawiam, tak dużo cipiszę, w wszystkie drobnoś=
ści, żeby czas smutny przepędzić — bądź zdrowa
całuię Ciebie sercecznie, a Jy swego męża ode
mnie, wiem zemu to przyiemnieysze będzie, iak moie
Dziwczęta całuią was sercecznie, y Dzierzkowska
chłopcy, iak ty nazywasz lampasty.

Boluncia Kochanego, przez 2te droga niemo-
zna byto mice, tylko Korythowie podsciwi
biero go do siebie, bo Jasinskich Curka Kocha
si wnimi — Suchecka zydo Jasinski za mowie
na, do podleshii, ateraz w Olweiellczyhoshi —
ukiony wam przesyta, teraz Czesci mam od nie
bo Franic do niej —

Emilowie Caluia was serdecznie, sami
si nie przypisuie, bo znasz iakie leniuchi
nato. — yna Chrsthe pozni ci odpisze,

Mi Kochajacej, nie w Smiew mie zadam tylko zebyc
ty jedna bysta pewna mego przywiazania, i nie
watpic zebyc wierzyc temu chciata, miatas
moja droga czas poznania mnie, i przekonania
pewnie bedziesz ze calemu dworowi rzadze maja
ciperkiwsza i najwdzieczniejsza do smierci bedz
cnie i Kochac szczerze umiem, i pewnie nie zdaz
wac, za to nie nie zadam, tylko bialej daski
upraszam, abo Kochaj; bo bedzie jestem a
ja nie zadna kobiecik stron cej obroce, Ty pierwsz
maja myslq i ostatnq wzmiatke mem zawsze tedzie
Droga Madzenio: calujem wmysleu o calujc droga
Rose nogi dawaj jezeli myslo me zmiatne tobie
zdziwiem, bo nieuz mi nie bytko sobie jedzej ci powie
Bywaj zdrowa i wszystkich
Jaworowskich Pana Pa Mawarkow Dobrodziejow
nogi caluje, a Kochanej Panny Izabelki w zgrzeczeniu

Juz o podnowy wtorilly sobotę przybyscia do dobrzyn
dnia mouso — iall Dorichadem nie wiem — tanodem
w Brusniey — rachowac Bog życia — czyli abysmy
albo moze cierpiec dlatey zgadzac Bodzy —
Bez ciebie tedy Corky moia smutna — bez ciebi
i pierwey rodziny twoiey odbytkowey — oby nigdy
tak smutno nie bylo nigdy odziadem twoiem —
Zby Kraykowskie, iest nieznacznym w Tobie, czelu
tam mnostwo przybrzeia i urzędnikow — zawsze
nie pomnie iako się zdecydowac z interesami
nagli mendel — i tyle drobnych dziatek — mnie
Bog dobry bydz pomoc i rady, wszystko w dnyu
padnie — Andrechowicza przyiechac tam
gospodarz — dobrze mi znamy — i Jurię rycerz
mi go —
pisuy i powiszay nas — o paszporcie iszczo niemam
list moy z Stanisławowa pisany musiałam odebrac
Jelskie kochany, codzien lepiey się ma — i zasyłam z
podziękowaniem za pamięć naypierwszy z ust
Wasz — od Oyca zaś naypryszy zawsze z przyiaz
serdeczny ucałowanie i od rodzeństwa — a przed
Kowalskim ofiaruy rycerskie pozdrowienie
Uniżona

Dorozynska sama odbiera ta bielizne od
stefanka, y niebyto Rączkow, ani Chust
stefanek prosi procz tego Cospisata ze za
stawił Koszule Zygmunta; — widzi to na
sladownik Oyca swego, taki rabuthko, popa
napowiedzieć się niemoze, a Felixa chwali, parasha się
cieszy

Najdroższa wszystkim Madamie!

Z najmiłszą radością siadam pisać do Ciebie, by
choć myślami bliżej być z wojej Osoby i serca
smutkiem drzeczonemu, ulgę choć chwilową przynieść
jeżeli dłużej ciszyć się nie wolno, to my Polacy
powinna marić tak bardzo dręczyć, gdyż ta tym
padole płaczu mało jest ludzi którym by
szczęście zupełne udzielonem było; i mnie nie
jest przeznaczono być szczęśliwą; nie żądam, i
nie pragnę, dość goryczy i smutku doznałam do-
ciąż nie chcę długo cierpieć; a jeszcze krócej jak
poznać, i dokładnie wszystko uczuć mogę, jednak
nie rozpaczam, oddaję się zupełną najgłębszą Woli
Boga najwyższego, mam cierpieć dłużej; a może
i bez ustanku, więc przyjmuję i nie narzekam
chociaż oczu stąd osuszyć nie mogę. Droga moja
Madamie! na co ci opisywać całą trudność
drogi mojej; ja powinnam Tobie coś wcześniej
donieść, ale teraz nie mogę myśli zebrać przez
metlik w mej głowie; a przez co, powiem jeżeli
Ciebie widzieć kiedy będę, o Boże niebyło dosyć
lata tej chwili błogiej, zdaje mi się niebym
i żyć już nie chciała, bo wierzaj mi moja Madame
nie droga, czem dłużej tu oddalenie staje się
bolesniejszem dla duszy tak szczerze Ciebie

3. Kwietnia, a
unas ieszcze mroz
ze Olna za mrowa

Kochana Moduniu, iuż się skończyli Gospo-
dyń zatrudnienia przed swiątami, tyl-
ko Ty nie tyle tego doswiadczasz w Wa-
regulowanym domu; — ale nasi Gospo-
darstwo w pierwszym Rolu, y w takim
mieyscu że niemożna wszystkiego dosta-
bo do tego ieszcze y prut puscić, wody
po Obliwali, staw wyrwało, tylko Re-
zesze ztego profitowabi, ryby iak mo-
gli zbierali, Wrocy Wyrwało że nie-
można było nieuratowac, niebędzie
gdzie się Kompac: — przyczyna się Ju bi-
dnym do roboty, a intraty ubywa —
Papa powrucił z Stanisławowa, w sobotę
iuż pozno bardzo, zmęczył się, bo nay-
gorsze podruzniat y zamoczył się,
y mało się nie wywrucił, z Kuduiem,
potopili, Powodzi wyszła, zapchibyła
ale Bogu Chwała po mimo tych Tru-
dow dość zdrow; tylko się zpoznił,
niewidział obchodu ceremoni, iakby
w Bawialnym pokoiu stat zastawio-
ny duży swiąconym, bardzo przepysz-
nie urządzonym mięsiwem rożnym, a
Baby iak Kolosy figurowali tak w
sobie y letnim
ze wiatem mogł pa-
wac

płochi, Kolorzi, Obertuchi, y inne podo
bne Awantury dobre, Czym się pysznią
ta Wawrzyńska, z Dorozyńskiej Panna
magda, z Parasko popisywały się, Pa
nami Czeladnemi - do tego wszystkie
go powichrzyła się Głosc prosiat, ba
rzyc Officialistow, p. Ogrodniczki, p.
Kremerowy, y innych - po takim przy
gotowaniu, przybył Kostyniecki Pra
lat do poBłogosławienia tego: zro
biwszy te Ceremonie, zaiot Głos po
winszowaniem Gospodarstwu, po
tym był petowany, rozmyślam przyjąć
bo unich post - żebyś tylko widziała
iak się zwijała Gospodarstwo sami,
iuż niewiniah Im nogi wystarczaią,
Zygmunt z swoim bystrym Oczkiem, Reko zręczno,
y panieński przecie lepiej się ma, po
mimo swojey słabości tak się rozpulat
my, że cały tydzień zmastem, a środa,
piątek, sobota Formalny post bezmię
czego; - a Julcia, cały post tylko zmasta
a piątki Suchotami: a Ostatniego niewia
stach niemiała - iuż się my się bali żeby
nie zachorowała - Każden moment przypomi
na nam że Ciebie nima z nami, tylko smutek
został nam

Teraz iak pierwszy dzien od bylismy, na
pierwszy Dzien niebardzo nam odpowiadaią
cy, bo zimny, y po chmurny, y smutno nam
ze nie wszyscy razem iestesmy; przydat by
sią nam teraz Belonik, zebyscie do nas
przybyli: ale cosz robić trzeba sią kaz
lowac, kiedy niemoze bydz inaczy, pa
trzymy tagze na naszego Goscia, Któren
moc no Kocha matke, y siostre, y mozna
to wo temu wierzyć; a przecie musi ubie
o holicznosciom kiedy niemoze bydz ine
czy; bardzo w chodze, zey Jobie musi
bydz przykro, niebędąc niegdy oddalona
od Familijąpiznam Twego męża Czulos
ze będzie Ci to Ostudzac — — Ludgar
da, Olga, bardzo sa za do wolnieni, Twe
iemi pochwalemi: spominaią takze bar
dzo Czesto Ciebie, teraz maią dziew
czynkę, Zeby sią przyzwyczaiała do u
slug, iest to z Olena, co byta u Daryli
chy, moze znasz, z Cregulnicznie te Jey Tualety,
Która byta bardzo skromna, a ieszcze Cnu
liwa, z Annuio Wawrzyni, Który znacznie Gar
dyroby przybyto. — Irana pokawie, y od prawi
nym naborzenstwie, po skaczonych Tualetach
szczegulnie, y Pan Jelobli Iruciu szlaspokoiate
Jeden

A gospodarstwo zaięci swoią Osobo. z dwu
mi iedzo Jaia, y powinszowania Odbieraia, po
skończoney tey Ceremoni, przyszła ta Kolay
do naszego stołu, ia uRadowana ze wdomu
w mukow, to obchodze, mikołay u Dzieci, y z
Przyiacielem, Przyiaciołho Juleio, y z wszyst=
kiemi Dziecmi, tylko Ty nam tey wyeiskasz,
ze ciebie niewidziemy, a tu Gospodarstwo
Kazo iesć, y pić, y niemozna Im tego od mu
wić, widząc tak szczere uprzeymość, a do
Kielisżka mielismy y powod, bo podług rus
kiego Kalędarza wypadało Juzefa, mikołay na
polskiego niebyt wdomu, to pilismy zdrowie
P. Jelskiego, potym P. Juzefa, y tak mało co
nie przyszło do przeszło Rocznego naśla do=
wania, zeście sią popity: gdyby sią z prawdzi
ta Człowieka, za każdym spomnieniem, to bar=
dzo Krutki momt byta by ś uwolniona: — pozni
muzyka, Karty zaymowały momta, Obiad,
Herbata, rozmowy, zrana prosili Killkuna=
stu Rezerow pieraszych Figur, na Swiącone,
ale ze unich post skończyło sią na utrakto wa
niu Trunkami; Winem, Wodko: a Oni powinszo
wania, y ukłatowania ze Emil zniemi zo=
stoie, rego bardzo Kochaio: — na czele P. Ko=
cyk, P. Mołdowan, P. Miron, P. Arynowicz
P. Judan, P. Serban, P. Rumanin,

Do Cabi moja najdroższa Madame, my serdeczny całuję nie piszę wiele
bo niema czasu, ale nie mogę zapomnieć o Tobie, jak zawsze bo całą duszą
mogę żyję tylko, nigdy nie mogę [illegible] Tobie. Tobiczy

Wiśnie; y tylko do Kwasow ma gust, nudnosci
cierpi, a Czasem y słabo się robi — iest to Cierpie
nie, z nadzieią przyiemnosci — papa Katę bardzo
z Towarzystwa P. Jelskiego, na wsiach bardzo się
lubio, ale bo można nie znudzić się z nim, y z nim
wiednym pokoiu Sypia: — iutro znowu nas po=
rzuca papa, iedzie do Obina, y Ladomir; y Franie
bierze, bo Sucheckie bawi teraz w Obinie, żeby się
przynaymniey lepi na uczyła szyć, y porządku — —
Kiedyś dostała takie Farby dobre, to ieszcze więcey
za chciła się do malowania; — Kapelusz pewnie
musi będz modny, y piękny, kiedy przez takie oso=
be znaiące się wybierany; — Serwantkie będzie
miała czym ubrać; — ana Cybuchi, iuż Emil ma;
Zdrowi śmy wszyscy, paszporta niema ieszcze:
na bieliznę stołowe ieszcześmi nie nie odpisała.
bądź cie Zdrowi, Całuię was Obojga nayserdecz=
nie zapomnieycie będz uprzeymi Starzynskich
Dzierzkowska,

Kochana Corko — nie wiem iak to iest ale zdaie mi się że my
częściey do ciebie piszemy, iak ty do nas — może to dla
tego myślę, że odczytuiąc z radością prawda że melancho=
liczny; bo nie iesteśmy nie, i nie będziemy razem: / listy twoi
chciałby smy ile mogli choćby i co dzień —
Lenistwo do pisania zwaiaw że iest wdzięczny Zarzepo=
łanow — bo Emil od rodziców swoich ieszcze żadnego
nie miał listu — a ia tylko z dwa Kroćiu Hli od Karolci
w których pisała mi o niebezpieczney chorobie biednyo

Felizo Urulio. a co się porzniey stało, nie wiemy ieszcze — zdaie mi się że aż nazyrą pewnie — bardzo arcadomości sprawdzaią się zwykle —
Wczoray ci przybyłego biliardka — wiem iak lubisz bawić się, więc ci zaraz nie idę chwalić —
Ja iade na tydzień do Olina, z którym ieszcze zawsze nie wiem co zrobię — Dwiele dokuczaią, i moim interessom — a rady, ani pomocy żadney — byle chociaż biedny wystarczało zdrowie, aby doczekać chwili sprokurowaney zysku dla dzieci i siebie —
Selskie, szczęśliwie nigdy nie bawiło, rozsądny, pobożny, pracowity i bardzo rachunkowy — dobry syn, brat i przyiaciel — co dnia mi się milszym robi — ale boie się chwalić go, bo nieboże w tym względzie, aby nie dnia moie zachwalone wiarą — a tak upodobany odemnie traci by bez wzaiemności —
Od Jozefa mamy list ostatny robi mi nadzieię, że iego interessem idzie dobrze, bo zaiętnie się nayprzemysłowym gospodarstwem, kupnem i sprzedażą — pisze byśmy Oncie — odemnie żądał abym mu zaraz rożne modele sap — pardiabelnieszczęśliwa d. d. i bym mu posłał koniecznie i anyżku obszydłego — tego nie zrobię, bo kosztu przeniosły by wartość rzeczy — a z tobą co będzie mogł zaraz zrobić —
O parzyszku ieszcze nic nie wiemy, bez wieści będą

Kochanie – pożałuj sam do Lwowa, i aż wtedy sobie przy-
pomnij, na Brześć Litewski do Hohenfeldta – Życzę
niczego tylko że byś wyzdrowiała – bez odbycia tej podróży
zarem z Kochanym Jelonkiem, którego przy pożegnaniu uca-
łuj do Siebie – Siedź tak się stanie, to mam nadzieję
obaczyć cię w nowym pięknym – bo Jelonek chce
poznać Dziwnonowskiego – i wtedy – a teraz odziedzicz
od niego najślicznieyszy obrazek całowany –
Ściskam Ciebie i Cadzię najserdeczniey Kochamy Cordo-
wiadczam racz mnie moje i pozdrowienia stanowcze mężowi
a kłaniay się Izabelce –
Resztę Zaś piszę do Tarnopola wyraz odemnie uczyń
szy grzeczności Jw Salistrowskiey i Cordzie –
Zdrowia, i szczęścia ile by pragnęła serce moie –
Wasienka

Najdroższa Modanicu nic nie piszę do Ciebie
teraz bo sama chcę napisać, mam wiele
rzeczy do doniesienia ci, a tem czasem proszę cię
żebyś nic nie zrobiła z mantyny amarantowéj,
nie zapomnij o naszym wieczornym przyjaciołku,
bo ja nie zawodzę słowa dotrzymam. Całuję cię
serdecznie moja duszko i proszę ucałuj odemnie
swego kochanego Męża – wiernie przywiązana siostra
W. Dzierża

Natalkiem małym mnyrem chcemy bym wyrazić nie kochanie
Mamusię nie czy dobrze rzecz, nie nam tylko bez kochanej mamy
nie ochłonięmy Mama odlecia za zobaczymy, przyjedzie kochana
Mamusia tem bardziej że w Warszawie nie przyjechała myśl tak daleko
odbyć podróż, kochany nie czekają nie mamy wasz my się wszystkie
mamy Kochaj zrobiemy wszystkie z nieby ostrożnie Emil

10. Kwietnia 739.

Kochana Moduniu dziś posyłaio na poczte
aia z tego profituię, że z tobo trochę po=
rozmawiam, o naszych Czynach, a ty nam
o swoich pamiętay dużo pisać, w Swięta
Ruskie byli wszyscy na dzień pierwszy za
proszeni do P. Dobrowolskich, y tak szczęśli
wie się trafiło że dzień piękny był, że y pan
Jelski mógł wyiechać, tylko ia zostałam,
żeby nie nabyć Kosztu — Ceremonie też=
same Obchodzą, iak y u Polakow, Baby
pełynatowe, y inne Ciasta w rożnych Gatun
kach, bardzo dobrze zrobione, y mięsiwa
różne, aż do zbytku, a Gospodarstwo bar=
dzo ludzey, szczyry, bardzo Im radzi byli,
reszte dni przepędzamy w domu, na lite=
raturze, rożnych zabawach, a wieczorami
~~do~~ Figurnie, żeby wszyscy się bawili
Tylko wawrzynia często Cierpi Flussę,
aniemożna Jey wyperswadować żeby
nie wychodziła na zimno, ado tego zaczyna
Kaprysować, niemoże nic ieść, tylko bar=
dzo Kluseczki na rosole Kapustnym, y to nie cały
dzień,

Kochana Moduniu, papy do tatunia, bawi w Ohnic, dla interesow ułatwienia, pisał żeby mu przystać list Twoy, żebyśw iedział iak się maiesz - od p. Jurefa listu minima papa niespokoiny bo się z nim dzieie - bo y karbowa minęła Ohnie był Stanisław Kiedel, puscili ohno mendlowi z Chorodenki, wymówiwszy mieszkanie, ofiarod, ale niewim za wiele, y iak nadługo, y od którego dnia zaczyna się, poscsya: - Czy hoslii wziat posesye Kutaeryn, hoto Skiotyna: y miat się wyprowadzic, przezy, iak ma prawo mieszkania; - to y my przezy pewnie będziemy mogli przeprowadzic się: - niewim iak miłoty u decydowie, - p. Jelski był w Czerniowcach żeby się zaprezentował Milbacherowi wziął y Zygmunta, bo poiechał do Ohna, y zanocował w Czerniowcach, powrocił zdrowszy, z stamtąd miał bydz y u pusziny Jurefa: - P. Antoni Helmicki bardzo [illegible] z p. Stanisławem zaymował się wypuszczeniem Ohna, y był u papy, y p. Bachmiński podobno był; - pisał papa że kołodo mu reperuie, że zsali wybili drzwi [illegible], do połowy gdzieście mieli stac y zesię mocno zwiia, zeiest dużo do Czerniowiec masz raport co do Ohna; -

Dmyterko onegdayszego dnia poiechał do Obra
z Chrześcio rzeczami, Olenkowszcze zostało z Synem,
Slicznie Dziecko, ytaki wesoły zawsze; Ale ona nie
bardzo rzyczyła sobie do Obra, bo tu znaią się na
drzach, iak maią poszanowanie, Kokona, kebiczko;
teraz, onas w szystkich zesmy zdrowi, Emilowie
Gospodarzia, wczorayszego dnia mieli tobie
z Rereszow do Orania; wieczor przyszli do
Dworu, gdzie zastali stut nakryty miedzy
Ogrodnikiem, y Ganbiem, krzesto w Koło, po
witanie było wielkie, z Emilem, y Kokona,
Komplementów, y grzeczności dużo na obie
y Cotusow po Rękach, potym nastąpił trak
tamat wuthi, y Jedzenia, p Zerski honory
robił, Dominacyj wiekszy trochę wiato prze
szkadrat, musieli przestać na Latarniowym
swietle, ktorebyi przypięte do drzwi, zeby
widni było do tanca, przywieczerzy na stu
chalismy się rożny Rozchowory, Emil chodzi
w Ko stolnyz Zayko, y Latarniczko, zeby Jm wi
cey przyiemności zrobić, przy spetrzaniu do
astow, Zyczenia, y podziękowania, zatak pi
ne przyięcie z Magnatow kiłku w stato o
przyszli do Kokony z podziękowaniem y Zyczenia
tylko Genste Toasty przerzywały mowę, ale zaw
sze zebardzo Kochaią Emila, ze On tak zrzo
dobrze, to oni będą mu pomagać co tylko będą
mogli — Dany dworu wytańcowały się do Woli

Jeszcze na Wtorek obiecali się, nie wiem czy tylko nie zapomnieli się wytrzwić w niedziele mamy Imieniny Dobrowolskiego ieżeli będzie pogoda mai będzie Emilowie, czy nie zbierze Ciebie ochota przybiedz do nas na te festy, żeby to tak blisko było, iak trzeba to to było widzieć was choć na minutkę — kiedy uwas Emil stoprzini kiedy ieszcze do tak iest, u nas piękne dni będą zdrowa, y z swoim mężem całuie was nayserdecznie Dziarkowskie

Dziewczęta całuią Ciebie serdecznie, Twoiemu mężowi nayprzyiacielszy uszanowanie

Izabelka całuiemy wszyscy

Moja droga Moduniu ja nie mogę wiele pisać bo mię bardzo boli ząb rano którego mam na tobie a biedny Emil taki zmęczony że już się położył i śpi, bo po całych dniach pracuje, siedzi ciągle w polu a jeszcze nie iest do tego bardzo przyzwyczajony więc go to bardzo męczy — całuię cię serdecznie i proszę żebyś uczałowała twego męża — ściskam serdecznie (cię kochaiąca) Dziarska

Z Izabelką

Droga Madunia!

Już tedy Babunia Dobre: opisała Tobie wszystko co w tej chwili w Warszawie, ja nie mogę Ci nic donieść nowego i wcale; z kompozycją coś nie wypada, więc lepiej tę rzecz zrobię jeżeli zamilczę o tem, co tu się nie dzieje. — Droga Madunia! Wybieramy się do Ołtarzy jak bardzo chcemy się dowiedzieć tam będziemy razem, Olga ciągle tylko czeka i wspomina żeby to jeszcze tylko ja sama taka cała przypomnam tę radość którą wtedy wszyscy wspomnienie kiedyś jeszcze znamienity ja te będziemy razem zdaty, a nie projekt ulecieli, i nie tak jak teraz nabić układ tylko tak jak Bóg przeznaczył, że razy będziemy lubić wspominać się do kaz pieli wyobraź sobie mnie w tem zgromnem kapeluszu, te chude rózki bawiące się w błocie, a potem na tle tego jak żyjesz żuchy, po cały wszystkie wsadz. — Droga Madunia bywaj zdrowa i szczęśliwa nie zapomnij — a wszystkie przeprosz Tobie Szanowne Ben Pułkownik Tobie, wszystkich Pankowy Szabelki najserdeczniej

15. maia, 839.

241

Kochana Moduniec, dziś 14. maia tak szczęśliwy dlamnię, że obchodzimy Rocznice Ludgardzi zaczynaiący się Rok 15. y od Kochanej Moduni przywieźli mi listów dwa, P. Bogu dzięki zdrowi Oboie, Cieszę się mocno Waszą Obietnicą bytności waszey wolnice, choć o Twoim Mężu dość powątpiewam, że mu niebardzo zechce się trudzić, y Odiezdzać Gospodarstwa bardzo dziwuię za Obietnicę, ciebie was powitam, to vcałuie serdecznie, Millotay ile może na prędce reperuie, poprawia po Dzierżawcy, którzy iezcze mieszkaią — iezeli by odmiana się zrobiła, nic awantażowna dlamnię, to proszę Kochanego, y Szanownego Wuyka, zebyś przyspieszył wyiazd Moduni do nas: bo Ona iak zaczynie się wybierać powoli, to zeby co nie przeszkodziło, dopiro byłby smutek wielki dlamnię: — Dnia wczorayszego wielka się niespodzianka zrobiła, z przyiazdu P. Celestyna, y P. Leoncia

Czernelowa

Jury z Torno pola wczora przyszli, oddali wszystko, [illegible] Kochana, y podsciwa zawsze iestes; — spobeynosé, iuż y twierdz robiy, Emila Kochaią, ale Codzien ugadaią się z nieymi, bo y Rezesz wielko ufnosé w nim maią, spra- wy Im rozsadza: — ale iak u was wygoda cena się zrobita z Boza, y wiadhią dla was dobrze bo macie co przedawae, ale papa, y Emilowie Kupowae nasienie, y naiedze nia, to wielki Kłopot: — Obro puszczo nena lat 7. aiezeli zechce papa to po Czterech moze odebrae nasiebie: — my kiedy poie- driemy niewim, boieszcze Czaybosey mieszka io, za wiele puszczone y tego niewim, bawia wszyscy u P. Lipskich: — Dom, ogrud wyma wiony, bydto oddaie Dzierzawcy, przychowchie go, a wiele sztuk odbierze teraz, to przyiadą cy Poseyi, tyle powinien Oddae, Krow podob no 3. czy 4. osobno na domowe potrzeby: Lud ho zwiiasi Cos putmierhow po zasiwat, zeby byto na iedzenie: Dmytesho z Otembo, iuż ze wszystkim poiechali do Obra: — Jakubowski tołysze poiechał: teraz iest Gridzelesha zmarzem, Gridzeleski zdaie mi się, ze iest zdrowszy, iak go w przeszłym roku widziała, Maio polowy gdy byta Gardyroba, ale on Cigle w Kuchni siedzi, lubi się dorha y iemu dysponuie, Kotat zniego;

Wawrzynia mato Korotha nie przewrucił biegnąc Jeh Witae; (Co zbyto byto gdyby Cubic zobaczyta) Mysto bydz y uwas, pocieszyć się z tobą, y poznac się z Twoim Mężem tylko ieszcze zabawio dla interesu z Sabo; kto ra poscye ociapita, utorzyta się z Mustasa, a opiekuna ma Draminskiego, ukterego by li wczora; — p Leontiowi bardzo się podoba te p. Kortosha, niewim czy powruci z spoko nym sercem: — Lechadya zdrowa, mabyć szlub, w Wrzesniu — Ktoś z przyiaciot musiał zart puścić w Kurs, ale dość nieprzyiemny. Bawarosku mi zal, choc ią nieznam tabi mto dy, pilny, y toki dobry, zetak długo Znosi te Jego Grubianstwa; wiktory bardzo by drzie ią zatowac: — pokazuie się ze Wiktory prędzy może będzie u was, nie Obiecuie się iak Wy u niego, — Papa paszport ma ta to Roczni, ktorendy poiedzie z pewnością niewim, spodziewam się ze na Twoią Zgdę nie na wszystko dokładnie Odpowi z Obra, bo mu posłała list Twoy do mnie pisany: — spo dziewamy się comonit, bo ieszcze w niedziele o bieżywat się — y P Jelski z nim bawi, tylko z nowu Cierpiący, radzili się Doktora, kazali Kompi les, y przepisat do zażywania;

przeswiadczenie pozwoli, niewiem
gdzie pozostanę rozstrzygnie
O Bolunciu ja sama radabym wiedzieć, ale
nima sposobności, myśl Ty o tym ze może
by lepi w Tarnopolu, bo by go mogła wi-
wać, czy się dobrze uczy, y ciekawa iest, czy o
chędznie go utrzymuie — gdyby Guwernant
ka była pilna, y utalentowana, to iszcze
mogła by wiele profitować, bo iuż sama zna
że to w Kompani potrzebne: talenta: — Obra-
zy niemogo dostać — iuż o nich niewim co ia
cy dopisać — Witalinka tąże powazna, y w
kruteс spodziewa się steboscі — Wtesmietta
fito mi się dobrze, ze prędzy będziesz miała
Wiadomośći, boiedzie Emil, wybrano regi
do Czerniowiecznitno rano: bądź że zdrowi
oboie Całuią Was serdecznie. Drzewkowska
Ludgarda, Olga Całuią Ciebie serdecznie y Twe
go Męża kiedy Jmto pozwala:
Izabellkie Całuiemy w bazie, P. Jabłoński iadą
do siebie mabydzyewas, mozeby coposłała
swoi roboty matuci — bo on zna,

Nim będę mógł mieć wkonterfektowanie swe-
skać Cię osobiście, Kochana Modesto, przyjm
w milkę literach najserdeczniejsze pozdrowienia od
Kochającego Cię Brata y Szwagra
Wz Potkowskiemu chociaż niemaiomy przesyłam
najgoreczniejsze uściski.
Mąż mięgen — więc tu brak ledwo pozwala prezentu
Kochanej Modzi braterskie pozdrowienia, i prosić abyś
raczyła P. Potkowskiemu — oświadczyć wszystkowanie tobie od
mieszanego — Celestyna. —

29. maia, 839.

244

Kochana Moduncin, do Ciebie pisałam przez Fury z Czernelowa, żeby przez Odebralisci pisała Karolka, zaraz przez pocztę, zewpanie dziatek dyszcz, niemogło sama iechać, ale w Wtorek pewnie odwiezie; wielko miałam nadzieię, że przyiedziesz, w zrobe popsulismy sobie wyglądaiąc Twego przybycia, a szczegulni serce cierpiała; papa wyiechał był 25. nanoc do Czernicowiec, z Emilem, Chłopcy obywaią, w niedziele mieli odprowadzić papę do Granicy do Nowosielec, Michałowie Zagurscy, Czernicchi, sama niebardzo zdrowa: — y Emil z Ludkiem mieli odprowadzać, a znowosielec, poczto maiechać; — miarkuy ze, co za niespodziewana zmiana się zrobiła, Milbacher, powiada papie, ze odebrał Rozkaz zeiszcze iakiegoś tłumaczenia potrzebuią, o pana Juzefa, ale ze papa teraz bawił w Obenie, dla tego postał do Kotomyi; — teraz znowu pisał zeby zwrucili, y w piątek hazał bydz. w niedziele papa powrucił, dość u męczony takim Ambarasem; — Od pana Juzefa

miał

miał dwa listy zdrowe, tylko zaligaią, niewi
my dlaczego, boy pan Jusef polubiła razem
odbiera: Od Karolki musisz wiedzieć, że
pan Jusef przystał papie #100. nadroge:
teraz papa iedzie w Czwartek rano, żeby mógł
nabożeństwo zastać, y przed tłumaczeniem,
dowiedzieć się, czego zdaią, iżeli się w pią-
tek uspokoi, to iuż chce wdalszą podruż ie
chać; a Emil, krótko powróci; — spodziwam
się że może y odwas przywieziono mnię list,
dlaczegoś nie przyiechała; czy niestabos: —
niewiem czy byli u was wybranoscy, y Ra
felski: — Klcosi bardzo mi żal, że ona tak ci
pi nato, mnię się zdaie, że każdy z familji z
chciało lubił by Ja mieć u siebie, takie pod
sciwe, rzadne, y coby mogł udzielić na uto
manie, która w cale niewiele wymagaiąca,
proszę cie niezapomnieć dowiedzieć, cosia
dzieie z Fortepianem Duesi, iżeli ona bo
wiem, ubłaca, to tam pewnie niepotrzeba
ie, aż iakby iuż swoy dom miała, iżeli
by niemiała go do zbycia, żeby mi po
zwoliła nim swoy przedam, a inny trzeba
kupić, choć cokolwiek żeby był lepszy,
nie bardzo oni chcą profitować, ale y to zapomnia
cosię nauczyli: iakie odpowiedz odbierzesz, napisz
mię

+ niech napisze ostatnie cene

y Coby chciała za niego? — Kaczę bo ieszcze do Obrishich, y stonechiego mampisac, bądz cie zdrowi, Całuie was serdecznie, Dzierżg hrabiankowa drugardzia dziękuie za życzenia, nim sama ta pisze, Całuie Ciebie serdecznie, y Bracia, a Twoim mężowi nay piękniey sze ukłony y Jabelce, ała Całuie Ja.

o naszym wyiezdzie nieumiem ci zpewnością powiedzieć, bo to zależy od ludka iak będzie mógł prędko zabrać rzeczy: unas ten tydzień dyszer pi wie codzien, Grad ogrubi wybił wawrzynie, musimy sadzac inne — Gospodarnia iak mogę, Kochana dze nie poschodziła; ale ieszcze y siedzi: Emilowie nie przypisuią się bo spioi —

Najdroższa Mamunio! Jeżeli wierzysz że iestem przekonana ile Cię kocham, łatwo pojąć będziesz mogła z jakim uczuciem odczytywałam Twe dla mnie wyrazy, gdyż powątpiewałam ażebyś do mnie pisała, kiedy tak długo mogłaś mnie wytrzymywać; sądziłam że może się gniewasz, bo przyczyny tak długiego milczenia nie mogłam odgadnąć; i przebiegłszy me myśli, zdaje mi się iż niczem nie mogłam Cię obrazić; droga Mamunio, ja nie wymagam byś czasu do mnie trochę poświęcała, bo wierzę że nie masz czasu; ale przecie całkiem nie zarzucę, wspomnij nikiedy o wiernej Sabie zazdrośnej Talii, kocham, i będzie nią do śmierci; będzie — Droga Mamunio! Cieszyłam się bardzo miłą nadzieją widzenia Ciebie; i Kochaną Karolcię

najpewniej spodziewałam się na przyjście; niewiem
co by mię mogło zatrzymać; czekiwałyśmy ciągle
ale nadaremnie — jednak nie tracę zupełnie nadziei
abieżałaś się do Nina przyjechać; datrzymaj słowa,
Przesłałeyś Roku a tem czasie kapitalnemu się zarem
teraz Stawce niema tylko pod mostem zrobić
Ludzanni dokonała grobla, woda jest bardzo
wiele, i ta spada rzynna na dół. Tam stoją
i kąpią się całuśienkaeż trochę zimno, ale
mrozna się przyzwyczaić, przyjedź z Kochana
będziemy się kąpać jeszcze raz razem. — Droga
Modzinie! Jak się będziesz widzieć z Kochaną Stanisł
ciż matkę jak serdecznie odemnie; powiedz jej że jeszcze
serdecznie oddałam szanownemu Papie Twemu; i tamte dwie
Wawrzyni, proszę, ciż także odbierz mój [illegible] który
dałam Aurelce, i przywiąż zaoba [illegible] ad Pani Ant
bo nieboiatelyn abyby Pamięć [illegible]
ki mi zyjnela. — — Całuję Całuśi potrzydź raz
bywaj zdrowa; mieszkamiłej
Szanownemu Panu Kotkowskiemu Dobrodziejowi
Kochanej Izabelki najserdeczniej
Modzinie! mimo tak
całowałe bardzo małenkie?

o Olpie zawiele puszczone, y iak nadługo sam ci papa
nay tepi. Otym napiszesz

Proszę cię Kochana Mod[ynie]
nie zwlikay, zapytania o Forte
pian, zebym mogła wiedzieć, czy
ten wziąść do Obna, czy do Zales[k]
czyk, bo nie mogę tego zbywać ni
maiąc innego; pani Rafałowska
pewnie wie, iak Dusia myśli, a je=
żeli by niewiedziała, to odniey
dowiedz się, o Adresie, y napisz
do Dusi, czyby zbyteczbo ostat=
nie Cone, czy pozwolita zna po
re miesiący, nim inny dostała by
Całuią was nayserdecznie, Dziewcz[ęta]

13. Czerwca 809.
261

Kochana Modrniu, iakzesie zebrali wszystkie zdarzenia nieszczesliwe, dla naszych serc Kochaiacych ciebie, wiecy nad Zycie swoie, — y Papie ta podroz nie wiedziesiej myslelismy, ze nadgrodzi nasza Twoia bytnosc; y ze nadgrodziemy sobie, nie widzenia ciebie π. Kwietnia, 15. Czerwca, ale y to nas minelo, Przyimiej choc przez tahi wyraz mytwy, Zyczenia Których uczuc, nie ieist wynalezionej wyrazic, Czym nasze Serca sa napetnione do prawdziwego szczescia Twego: badz zdrowa, szczesliwa, wraz z Swoim Mezem, niech was otacza prawdziwe Szczescie, y wszythie pomyslnosci, iakich sobie Zyczycie. — ani zapominaycie was Kochaiacych, Co ta nasza Rodzina iedno glosnie Zyczenia Ci przesytaia: y wszyscy Domowniey, y Kremerowa, bo ciebie

pod

tak podsciwe zawsze Kochaią: wszyscy
ach Boże zacoż to nie bliży Chorodyszcze: — dziś piszę przez Papę
wyiezdzaiącego do Czernicowice, ieżeli w Czora przyszła Rozalucya z Chwa
wa, to iuż prosto poiedzie w dalsze podruż: — O wawrzynie mozesz bydź spokoyna, bo to są takie momenta słabości,
przechodzące; nieczasem trzeba wypoczęć, polezyć, czego nie lubi, tym wiecy zesama Gosporia zatrudnia się
o grud lubio, tak chiętnie utrzymuią y
Dziedzinice, tadniczszy iak byt dla Dzi-
słupa uporządkowany, w tym Rolnicy
y Kwiaty wiecy Obrzyte bulistami —
13. dzisiyszy dzień przypomina mi iakoś
się Pierzmowata, bylismy razem z sobą,
ale nic tylko cisnęć pocałowania ci
przesyłami — bądź Cie zdrowi Cała
ic was Oboyga, zebyszto iaś się docze
kała tey Obietnicy widzice was, w Chmi
Dziękuiemy

my do Obra Niewim z pewnosci o, Któ-
rego dnia będziemy - W czoray szego dnia
znaczny transport Rzeczy zrobił Dom-
terho wonsaty, dlatego maten dodatek że
iest drugi pana Jusefa - a maiechac kaz-
ho do Obra iak powrucii od papy, y
przystac po Rzeczy, nieswim czy y
my w teneras zabierzemy się bo to
od Jego sposobnosci depędzic iak
będzie mogł, ale iak tylko przyiedzie
my, zaraz napisze Ci, - Bolunco tak
że Ciebie musiat wygłdac, bom mu pi
sała zesię spodziewamy Ciebie - przez
tego co stroi Fortepiana; Fortepian ten
sam bierzemy do Obra - P. Omais dzis
poiechała y Julka robie rozne ampleg
Dziewczęta, y Chłopcy życzenia Ci prze
syłaio, y Całuio, tu mu mężowi pilne u
kłony, - y Izabelce wszyscy, iak musiała
będz kattaze mogła do mamy pisac, prze
pana Jelskiego, bo podobno niedaleko od
niego - przecie zemu pozwolili będzie
was, bo bardzo życzy sobie poznac się z wami

Moja Droga Duszko! myślałam że choć na imieniny będę mogła Ci sama uścisko i powinszować ale znowu zawiodły nas nadzieje, teraz chcę na listownem ucałowaniu muszę poprzestać życząc a moja duszko tego czego ~~Ci~~ być chciała najmocniej żeby się spełniło i co Ci może życzyć Siostra ~~tylko~~ Cię kochająca, ja jestem zupełnie zdrowa tylko mię to zgryzło że nie przyjechała, bo do samego przyjścia postarałam ~~Ktorego~~ posyłaliśmy na pocztę ciągle wyglądaliśmy ciebie — muszę kończyć bo Emil nademną stoi i nie pozwala mi więcej pisać — Teszcze raz całuję Cię proszę ~~Cię~~ ciwa Modrzejewska wiecznie przywiązana

Siostra Helcia

Jotcemnie dotra Modrzejewska przyjm najserdeczniejsze życzenia, tylko tyle szczęścia niech ci Bóg da ile nam tego nie ile my dobrej Ci życzymy; pomimo nas domowych tęsknemy mogłaś cię widzieć — bronia ci wyglądała ale daremnie — dowiedziałem niektórych przyczyn cię nie bolą ich ci nie lepiej — mamy się tu pewnie że nas to bardzo obchodzi — najserdeczniejsze życzenia najpyszniejszych obiadów ode mnie —

Bądź zdrowa myślicie — Emil

Kochana Moduniu, dla Twoiey spokoy-
nosci, choc nay Krwci piore do Cie-
bie, zebys wiedziała, ze iuz Papaszey
sliwic 18. Czerwca zdrowa przeiechał,
Granice, bez zadnego ambarasu, od
prowadzał Emil, y Ludomir, - dziś 19.
Czerwca, Ludko wyiezdza do Obma zeby
Dmyterka, z Dziećmi przystał, po ostat
ni Transport, y tylko on powroci za
raz wyiezdzamy, Czaykowscy ieszcze
są, ale 24. może Im przyspiasy wy-
iaść, y my może choc dniem pierwy
będziem mogli wybraesić; y Emilo-
wie chcieli by 26. wyiechać do Obma, y za
bawić do 29. choć ieszcze w Wielkim
nieporządku będzie, ale mimo zeby
zem, zebysz to można z bliza Horodyz
cze, iakbysmy profitowali z wasnego
oblicza bądź że zdrowi Całuią wa
sze dzieci, Dziewulewscy

19. Czerwca
839.

Wawrzynia teraz dosć zdrowa, coraz powa-
zniejsza. Całuią Ciebie serdecznie, y
Twemu Mężowi nayszczerszy uktony
przesyłaią. — Jacek bowiem siada dudki
do Obiadu idzie, przeto daie na
śniatyn, niewim kiedy odbierzesz. ale
radabym żebyś ich nay prędzy zobyła
spokoyniejszą zrobiła. D. 13. Czerwca pisał
P. Jelski z Lwowa do Emilow, y do mnie
myśląc ze iuż w Obcie iestem, nigdy
go nie nudzili wolno mu było tam
ile chciał. — bardzo musi mu podobało u
was, ze mi tyle przepędził Caty Tydzień
z wami, y ze Czerniełowie Cała Fami-
lia się podobała. — z Lwowa, iuż miał wy
iechać, na Warszawę do Siebie. —
P. Tubij bardzo wdzięczny, y Grzeczny przy
pis w Moim liście umieścił. —

Pozdrawia, oboie Całuie Ciebie, Serdecznie, Twe-
go Męża Serdecznie uktony, Frabelthe Całuiemy
wszyscy
Dziewczęta Panna Pułkow
Dziu

Kochana Moduniu, Odebrałam Twóy list, ieszcze w Kostyńcach, 24. pisany; Ludko niemógł Fur dostać, bo u Ludzi teraz nay pilnieysza robota Koło Kokorudz, dopiro dziś maią przyiść, aże iutro środa zaczynam wczesni żeby w Sniatynie Oddać, tylko do tego ieszcze y deszcze częste przeszkadzaią; a rada bym Im uwolnić Dom, żeby mogli wygodni uplasować Oyca, Siostrę, Któren teraz Obiecuie się — Mam do ciebie prozbe, czy niemogła byś mi Kupić Herbaty Czarny, y Zielony, po Funcie, a iak będziesz u nas, to ci oddam z podziękowaniem pieniądze, bo nasza nie iest tak dobra, a Tarnopol, ma z Brodow; teraz by była dobra sposobność, przez iadącego, W. Dzierżanoskiego, iżeli byś mogła zaraz do nich odestać — O Papie iuż musiałaś się za spokoie, że Papa przeiechał Granice 16. Czerwca, y bardzo szczęśliwie, bez żadnych Ambarassow, Paszte z tak wosceią dostali — donosiłam ci przez Ludka iadącey do Obina 17. Czerwca — teraz iuż spodziewam się z Obina na Gwoździec, Kolomyie Zaleszczyki, pisywać do ciebie — Czyhoski do tąt niewyiechał, a teraz ieszcze nowy Ambaraz się zrobił, że Jego Swinie wogrodzie wszystkie wyiedli; Kartofle, y urzął Tantyszyszy Znalas szkody na fw 235. niechciał tego zapłacić, Ludko w sobe przytrzymał, y niewim iak się to skończy, bo znaszi ale są obyd-

Obydwa flegmatycy, y trzeci sąsiad: niewiem na czym
się to skończy: — dość bym rada żeby się prędzy wyprowa-
dzili, bo by można podobney nieprzyiemności uniknąć;
Miarkuię iakam zdrowa, kiedym ieździła do Dobrowolskich,
na pożegnanie, bo są dobrzy, y szczególni u przedrażaiący
swoiemi grzecznościami: Tobie tysiączne ukłony nay
szczersze; y od Pani Zwierzchoshi Które tam zastałam,
z Curko, y Wonuko: — Curka podobała się bardzo Pannie Ma-
ji: ale bidna staba, pije Zentyce, y Kompias się w Zentyce,
Dobrowolski nieboraK, od dni kilku ma bardzo nieprzy-
iemny Ambaras, iuż od kilkunastu lat popełniony z swoim
poddanym, a teraz nakazali mu siedzieć pułtora roku, we swoim
Domu w Czernicowcach; bywaią u niego wszyscy, przecie
iakoś do serca, tego niebierze: Sam y bidny mi zdał, bo ona
pewnie to u Cznie: — y Jzydor przyiechał, ale podobno taki iak
poiechał; — Od Pani Rafałoshi, y Gorkiewiczowny, miałam
prozbę, żeby można odebrać pieniądze od Kapitana, co nie
podobno rzecz, bo tak się otracić: panna nagwiżdży na tym
straciło, bo y Kawaler zamilczał, y pieniędzy wiecznie Cz
Dusia przy Ciotce bawi: Ciągle, przypisywała się, y pi
się: Wawrzyni, żeby doni kiedy napisała, ale Jy blizy pamię
tay to dopełnić, toby Jey miło, że z Oyca Familij, nie zapo-
minaią Oniey, takiey podściwy; Rafałoska z wielkim przy
iaźnią, dowiadywała się o wszystkich Dzieciach: yże
Dusia znie Gospodarnie w nowosiołce; adresmi przysła
ła na Horosthow: — prosiłam Ja, iżeliby będzie u Dwernicy,
żeby była unas, y Adasia może będzie miała, to y Ludo-
mir z profitowałby tego: — Wawrzyni Kochany iuż teraz
zdrowie służy, y zewszech miar przyczynia powagi; żeby
prędzy została Matho: — oto z tobą Cichaw e byłoby przywitań
bo Jy z Ukontentowania, z cisnąć byś chciała, a ona obawiaiąc się
przypadku, usuwała by się: y tak iak gdybyście niekiedy byli
z siebie

od Papy z drogi nie niemieliśmy: za pewne aż z miey
sca napiszę; — cieszę się iżeli prawda, że cię Oczy nie
bolą: — Amplety u Brodach wielkie porobiłaś, ale iak
to wszystko dostać spokoynie: — nadzieia widzenia do
Pani Starzyńskiey, bardzo mię ucieszyła, bo bardzo ią
Kocham, y szanuię: — iak tylko przyiedziemy do Ob
będę o pijawkach pamiętać żeby natapać iak nayprędzy, tyl
ko żebyście sami ponich przyiechali: Bądź cię
zdrowi Oboie, nayserdeczniey was Całuię: Dziewkowa

3 Lipca, 839.

my dziś piszemy do Papy pod Koperto P. Jozefa, bo
iutro Udabryk: niewiem z pewnością Czy masz
adres, pod czyią to Koperta dochodzo do P. Józefa,
inaczy niedóydo, P. Jelskiey pisał ztąd do Matki, y do
pana Jozefa. to return powrucili, dopiero pózniey pa
tym sposobem za adresował, y pannie dosłali, posyła
ći tu adres. ale od was może na Brody, pod tego Koperta.
Jw. Sulistroshi, proszę cię oswiadcz moię nay Czułe
ukłony, y Jey Familij: —

Izabelkę Całuiemy, wszystkie:

Ludgarda, Olga Całuią was serdecznie, Olga za życzenia ba
dzo wam dziękuie, y zapamięć Oniey: —

iuż przecie wybrał się Ludko, przyiechał w piątek
y dziś iuż poprawiony w Świątyni, ybist zaie na pos
łe, bo się boię żeby nie Odeszła, żebyś mogła wiedzi
nas wszystkich, Emilowie zdrowi, Wawrzyniec coraz
poważniejszy, iżeli Oeice nie przyiedzie zaraz
to się Obiecali donas: bądźcie zdrowi Ludko iakrzec
nie nadiechał, a Julka poszła do siostry Zadarowi
zowy: tylko ia zdziwczałam, Całuię cię:

8 Lipca,

Kochana Modunia! ty znasz mię dobrze i wiesz jaką zawsze bytam odważną, ale to Julcia taka nie dobra i tak mnie i moją figurę źle Ci opisała, bo wszystko jest przeciwne ponieważ wyszłam za mąż i mam dopiero teraz wcircie dobrą tuszę dobre. Żeby to ciebie można się już przedtem doczekać to by dopiero szczęście było dla nas, pamiętaj jak przyjedziesz do Ostrowa zaraz nam dać znać bo żebyśmy i jednej chwili widzenia się z tobą nie utracili. Babuńcia ci jeszcze jedną nowinę nie doniosła, o najbliższym naszym sąsiedzie Bohaterze tem grubym w Babinie którego dopiero dać z drogi, to się prawdziwie go bohaterstwu spisać, pałnął sobie w Brzuch z dubeltowki. Całuję cię serdecznie dzieci moja wiernie przy-
ściskana
Kochanemu twemu Mężowi i Panu Stanisławowskiej oświadcz odemnie uszanowanie.
Córki uściskaj.

Kochana moduniu, w wyrzymu, Bogu chwała za egzamen iuż zdali
Dzieci, tylko Zygmuncio ieszcze ma troche do uczenia sią, iak
mi mito widzieć ich tu, co mi przypominało momenta mite,
gdyby to tak wszyscy razem mogli sią kiedy poeiszyć —
ia pewnie w Wtorek przyiadę do was, bo iutro muszę posłać
alexandra do Garbarza, a w poniedziałek za malinami zeby
można sok im zrobić, bez niczego: — Odebrałam wszystko, co
przysłaliście, ale Kitu nima, macie obią, to przecie moż
zrobio, dziś a iutro na pocztę będzie posłanice, to by tudzież
szedł, a w poniedziałek uciął by poczcie, a zeby niezpo
znił, to do gwozda na noc mogłby po wrócić —
inaczej satabys Czy tu trzeba smazyć wiszen, w cukrze,
czy nie, bo kuthe powiada ze smazyła, sok im iest
butelek 2. malinowego 2. porzyczkowego 1. —
suchecha malin usmazyła Funtów 2. y porzyczek Funtów 2
teraz posyłam wiszen, może w miedzie usmazysz, a ieżeli

a ieżeli chcesz to iutro mnie przyszlij, to tu się uśmie
zy, może y sobie – żechcesz to by był tylko miodu nima
co było trocha to uśmażyłam wiszni, ale nie wiele,
boszyk mni z wiszniami to, dai Jutku niech dzieli
dla niehy, Jahuboshiemu Jurkowi, y Dmytrowi – ahoy
odeszłij, bądź że zdrowi wszycy, Całuie was ser
decznie, Babuni wasy oświadczcie uszanowanie
Dzieci
Pani Dawidowa Ułtony. witołt Babuni rogi
Całuie a was w buzie,

Kochana Moderniu, nayserdecznie wam dziękuię, za za-
prosiny mnię, znasza Kompania tak liczna, nay mili-
by mi było to dopełnić, bo by się dogadzało, y memu
sercu: ale trudno, trzeba uledzyłaiem przyiemności
stosuiąc się do Okoliczności — Nay pierwy, dla Dziewcząt
rada bym, żeby teraz póki pańy nimo, to żadny nie
szkody, żeby się uczyli bo ten Rok, co iest ieszcze ia-
koś nadzieią nauki pilniczyszey, a potym, y tyle,
chęci niebędzie, co sama znasz, y dowody są tego, że
z tych wszystkich lat niewiele profitu dochciał
papa, y prosił Kochany Julki, żeby dudko uczył się
po francuskiu; ale przez te przewoczenie się trudno,
byto przyyść do tego porządku — teraz dopiro trze-
ba coś o tym pomyśleć: — co do mojey Osoby; nie wątpie
miała byś przyiemności za przetowaś Stuchę, mat
widzące, nie mogące chodzić, tylko skulona siedzie
musi: — ia Katta iestem, zeiuż blizy iestem mie-
sca spoczynku; — iuż y u pani Starzyńskiey trudno by
nie było; a wy do tak niebyli, ani: — Ale waszey by-
tności, znay więtszym ukatowaniem, o czemnie, gdy
by y na Kruchło, to zawsze lepi, niżeli nic, iana me
tym przestaię, żebym tylko was widziała zdrowi, y za-
sze, kątci z siebie; iak by mnie mito było żeby Kochany
Pan Jakub 26. Lipca chciał razem z nami przebyć
y Odbiorac Życzenia ustne, co serca czuią, niżeli przez
bilet, można wyrazić, tylko Jarmarch Jaroslawski

Czy nic przeszkodzi memu życzeniu, a tak razem y Emilowie przyiechali by, y z Całym Rodzeństwem widziała byssię: — proszę was, z serca iżeli wam to przykrości nie zrobi, Bohanie dziś ma przyiechać, iżdrit bodo mir w poniedziałek, ale iżnie nieraczeli się wakacio: — Chorował, powiedział Sztecher, że to na Robotę ale zmierniał — Wczorek była pani Pięgłowska, sama, iak tylko się dowiedziała zem przyiechała, tu kazowsze cierpi, choć niemocne melancholic: y nogi potroche Brzmicia: — niesrezsliwa matka, y Cathe bardzo Pięgłoska mile cie spomina, y całuie, y rada by widzieć; Suchecka w Crowa była od iakis Pogdanowiczowy, Cieszy się z narodzieniu; poiechała do Czortowca, tylko widziec się powiadaią z pogorsku czuie się pozatobie z Emilo: — Andrzeiowa iuż przyiechała do Dzurkowa, iszcze y ś.p. Libshiet niebytam, alebmi byli — Twego listu co do Kostynic pisałas nieczytała, bo oni teraz niepodsyłaią tak często do Czerniowiec, y od papy nimamy nic — P. Chetmichi był dla rozsądzenia o Kartofle; niewim co byei z tąd napisał; Dudko gospodarnie chato nie porządkow, stajni, wozowni, bo to u nieporządku wiciami — bądź cie zdrowi. Całuie was obo ga, y wyglądam waszy Obietnicy Dziurkowey

16. Lipca. 809.

Ludomir, Dziwczęta całuią cię bie serdecznie, a Twemu Mężowi piękne ukłony.

Izabelke całuie my,

o Herbatę nie zapomnij;

Kochana moderniu, miałam list
od obnisłiego, Ktoren posy
tam, daj papie przyczytać
y odeszlij mi napowrut, ko=
pie niewyrzuć, bo potrzebn
cosi zrobiło z waszymi spra=
wunkami, w piątek była, andrz
iowa zdziecmi, powiadała że
Krawcy miely sabaszowe, w Dy
howie, ale słuchać dowiedziała
sia że wobertynie brali Rekru
tow, y honiecznie naparli sia
odiechać — powiadał papa
iak cis sia pięknie udała Ruzyc
smazyc — a Olesia powiadała mi
zeseie bukiety polączyli, w pią
tek była Romanowa powracać
z Kotomyi, bo odprowadzały,
Francuszkostwa szczepanskich
co poiechali do Delatyna, inż
y Czarkosey są malinowscy —
y romanowa chebyde dla porza
nia tego miesca,

ale az iak Roman powrucił,
w pl[illegible] tegoż byli stroney, iuż
teraz niepoiadę do rozmowy, bo
Dziecko niebardzo zdrowe[illegible] —
miał zsobo Człowieka co dość
podważenia ieszcze Dambow
brakuie, mapostac lupieżu —
olesi się bardzo podobała podług
rzyki, tylko że was niebyło, Dzie-
miała zleim biegać —— coszwy,
teraz małuieies — aia zwitoldem
siedze, Kompieli, iuż B. zrobi-
tam, przyszłey alementarze wi-
toldzia, za zwierściadłem, zebys
przystała kłaneKsiądzu zboiey
łamy moreby się czego nauczył
Pan meier prosi bardzo ruty,
powiadał że miwa pasoxyz
my codnię, a teraz iuż dni dwa
miodu y niebyło — bywa u
nas często, y przytych gosciach
byli —

Radziszewy bardzo zmartwie
ni, bo wielki Brata, radzisze
wiego, ktoren dość zdawało się
by dz zapewniony, ze iest Galicia
nienem: - z tem posli winnemy
siedzi razem, z P. Erazmem,
antonim, lipskiemi, y ieszcze
iakis Czwarty, ale niepamien
tata, ale wesoło bawio się z sob.
mało ogrud obparzaniem, y zol
nirz poi edrzenie naspaelx po
wnaen
proszecie zpytai się papy
poczemu wetne przudet, bo an
drzeiowa, bardzo prosita zeby
ley domiex, tylko niezapomnij
to ztat pószlij
alexandrze
pute,
bądź zdrowa, Całuię cię bardzo
mogo zawinąc w moią sepewytie
co bladyne postutam, sobotę przy

dziś był sachem i prosiłam
żeby usmażyła pomyczek, a
wy smażycie, napisz bo dlawa
pomyczek czy trzeba czy sama
będziecie smażyć, powiel mi pa
pasze to gotowy nato opiszmie cz
całuję was wszystkich serdecz
P. pozdrowienia, z niewiadomości
będzie a mnie pieniędzy trzeba, t
co wzięłam f 30, razem tu tam si
wiernie wiem zatem za przeszły ro
razem co wzięłam f 70 kupiłam kro
we w kwietniu we czech razem 34
dziecinna sirak f 8.+.13
Alexandrowi f 6.×40
Cahier —— f 13.×30.
Pomidorki, wiśnie
Wisterki
mięso, bułki —
ale antoniche za rok przyjdzie f 22
i to to Stasiu co i ja pi
może by patrzeć mię co przyjdz

Dzierzanowska Julia
(córka Emila Dz. i Wawrzyny
z Cieniskich)

Kochana Ciociu

Dobrodziejko!

Za przysłanie mi bielizny rączki Cioci Dobrodz, całuję; jestem Bogu dzięki, zupełnie zdrowa. Bielizny do prania odsyłam sztuk 18. Jeszcze raz całuję najserdeczniej rączki Kochanej Cioci i Wujaszka Dobrodzieja. Najprzywiązańsza Siostrzenica.

Julcia D.

Ciocię Julcię całuję serdecznie.

Państwo Kosteccy zasyłają swoje Uszanowanie.

3 Maia 1830
Tarnopol.

A Madame

Madame

Czosnowska

à Horodyszcze

Najukochańsza Ciociu
Dobrodziejko!

Bardzo mi przyjemna wiadomość o zdrowiu Kochanej Cioci Dobrodz. i rączki serdecznie całuię za koszulki, które mi Ciocia Dobrodz. szyć kazała.
Cieszę się nadzieją bliskich Świąt, bo będę mogła ucałować rączki kochanej Cioci i Wujaszka Dobrodzieja, i nabawić się

w Horodyszczach. – Odwiedzał mię
przeszłego tygodnia kochany
Tatko. Co zaś o poniczaszkę, to ją
tu nigdzie niéma, może ją Werka
niosąc zgubiła. Pozostaram jesz-
cze najczulsze ucałowania rączek
kochanej Cioci i Wujaszka Do-
brodzieja, najprzywiązańsza
Siostrzenica,
Tarnopol 11 Marca 1850. Julja.
Ciocię Jzulcię serdecznie całuję.
Państwo Kosteccy zasyłają swoje
Uszanowanie.

Do przyjęcia proszę łaskawego
zaufania Szanownego [illegible] 18.

A Madame

Madame

Czosnowska

à

Horodyszcze.

Kochana Ciociu

Dobrodziejko!

Każda okazja od Ciebie Dobrodziejki, bardzo mię cieszy. Pani Katechiéy jest bra dzięki Bogu usta= ła, już wczoray i dzisiay, nie miała paroxyzmu. Ja je= stem zdrowa, niech Ciocia Dobrodziejka będzie spo= kojna o mnie. Ja mogę od= jechać do Cioci ostatniego

Maja. Ujaszka Dobrz:
rączki całuję, i Ciocci Izul=
ci ściskam. Bielizny
brudnej odsyłam sztuk
24. Całuję rączki Cio=
ci Dobrodziejki, szczerze
kochająca siostrzenica
Julcia.

Państwo Kosteccy zasy=
łają swoje uszanowanie
dnia 23 Maja. 1830

Najukochańsza Ziocia

Dobrodziejko!

Bardzo mi długo smutno było gdy kochana Ziocia odeszła ztąd, ale gdym zaczęła się bawić z Emerynią, to już mi nie tak było, a potém wkrótce i druga Julcia przyjechała. Pigułki mi nic nie pomagają na febrę, bo paroksyzmy bywają, więc Pani Sostecka daje mi te proszki, które Julci Kramer pomogli; te proszki składają się

najmiłej z gorzkiego rumianku. Ja uczę się tak jak dawniej, i będę się starała tak jak dawniej żeby Pani Kostecka miała co pochwalić. Całuje rączki kochanej Cioci Dobrodzi i czy też Cioci już daleko odemnie? — Pani Rozwadowska, była dziś tu, ze Stasiem, i poleciła mi zaslać Cioci Dobrodzi ucałowania, a wkrótce sama będzie pisać. —

Najprzywiązańsza Siostrzenica
Julcia, D.

20 Lipca 1850
Tarnopol

Dołączając moje Uszanowanie, JWWMPaństwu
Państwu Państwostwu Dobrotz — donoszę, że dzięki Bogu
kuracya mi się szczęśliwie udała, i wczoray, to jest w nie-
dzielę, parozyzm spodziewany febry nieprzyszedł wcale
w Sobotę, jako dzień wolny od parozyzmu, dawałam mi
wzmiankowane i dotychczasowe proszki, co dwie godzin
jeden; i w sobotę Julcia ten list pisała, bo jako
parozyzmy czekali się zawsze o pare godzin, przyszły
tak, że raz miała o 9tej wieczór — następny o 4tej
po południu — a piątkowy o południu samem — a
mogłam się obawiać, czy w niedzielę będzie [illegible]
pisać — a resztę lepiéj aby miała zawsze wcześ
gotowy list swoy. — Latem od piątku, o febrze nic
nie wiemy — a w przyszły piątek, dostanie zdrowie
pod dozor tych proszków, to jest cztery — bo się z tem
zaleceniem, aby w siedem dni, ich powtorzyć w potrzebie,
to się od niczego wracać niebędzie. — Resztę jest
wesołą, lubą, i dobrem dzieckiem. — Poleca mię
łaskę JWWMPaństwa Dobrotz, jako

nayniższa sługa
A Kaskiewicz

Poniedziałek 22 Lipca 830

Glogau

1. Brief
vom Juli

A Madame
Madame la Colonelle
Modeste Crossnowska

KK POST-STEMPEL
TARNOPOL
28 JUL
9 KREUZER

p. Leopol
Prag

a Marienbad.
poste restante

Kochana Ciocia

Dobrodziejko!

Ja już febry niemam, i chwała Bogu, już mi się po tych poroszkach, nie nowa ca. Pamiętny mi dzień onegdajszy; to jest 25. roiąc załączam Kochanemu Wuj szkowi Dobrodziejowi, moje życzenia najlepsz go zdrowia i wszystkiego dobrego. ~~Blabla~~ Ciocia Ludgarda jeszcze domnie nie pisała. Tatko w tém tygodniu odwie=

dział mię. Dobra Malińsia przychodziła do mnie już dwa razy. Niech kochana Ciocia Dobrodziejka będzie łaskawą, donieść, czyli jest zdrową; także Wujaszek Dobry i Ciocia Izabella. Całuję najczulej, ręczki Cioci Dobrej i Wuja Dobrej naj-przywiązańsza siostrzenica. Julcia.

25 Lipca 1850.
Tarnopol.

Droga Ciocia, ten list mój więcej jak od tygodnia napisany; mówiła Malińsia że przyjdą po niego, ale dotąd nikt niebył więc ja go przeszto chox później posyłam, dodając, że zdrowa jestem zupełnie, dzięki Bogu, i proszę Cię o zdrowie dla kochanej

Ciocia i Wujaszka Dobrodzeje. Wczoraj
poznalata nam P. Kostecka, z którą
rymią do Babuni, gdzie nam
bardzo rada była i kontenta z nas
my były. Byłam także tu ostatni
raz, bo byli Krakowscy Aktorowie.
Całuję najczulej rączki, mojej dro-
giej Cioci, i kochanego Wujaszka,

najprzywiązańsza Siostrzenica
Julcia Dzierżanowska

Ciocię Julcię całuję serdecznie

5ᵉ Sierpnia 830.

Załączając Uszanowania moje JPanu Putkownikowstwu
Dobrej, uważam że Julcerka zupełnie jest zdrowa; kuracya
mi się szczęśliwie udała, bo febra więcéj ani się pokazała — przy-
tém zaczęła dobrze bardzo wyglądać, i wesoła jest zawsze. — Jak myśl

0-

2.90.
1.40.
12.-
20.-
50.-
20.-
80.-
20.-
5.-
20.-
10.-
Zus 342.-

2. Brief
von Jahn

Najdroższéj mojéj Ciotce
Modlini.
w Mariembadzie.

Najukochańsza Ciocia
Dobrodziejko!

Gdym się dowiedziała o pożarze w Krakowie, bardzo mię to zasmuciło, i był tu teatr na korzyść pogorzelców.
Wczoraj byłam z Emerynią u Babci, bo przysyłała po nas, i tam widziałam się z Tatkiem, ale braciszków moich nie było. Ja jestem zdrowa zupełnie, i oczekuję tej chwili z niecierpliwością, gdy Ciocię kochaną

zobaczy. Pisuję co tydzień, i spodziewam się że jéż Ciocia Dobrodz. te moje listy dotąd odebrała. Całuję najczulej rączki kochanéj mojéj Cioci Dobrodziejki — Szczérze kochająca siostrzenica. Julcia. D...

12 Sierpnia 1850

Tarnopol.

Wdzięczna za łaskawą pamięć Pani Puttkowniskowéj Dobrodz donoszę sama, że zdrowie moje, dzięki dobremu Bogu, polepsza się, ale nie jest to jeszcze zupełne. Julcerka, z wielką przyjemnością zawsze pisuje do swojéj drogiéj Cioci; a już po napisaniu tego, odebrała liścik do siebie, na ręce Pani Tulistowéj pisany, którym się bardzo cieszyła. —

Z uszanowaniem winien

Stanisława Dobrodz

Puttkowni

najniższa Sługa

M Kosteczka

3 Lipca
od Julii

Najukochańszéj Cioci

Czosnowskiéj

w Marjenbadzie

Moja droga Ciociu

Dobrodziejko!

Podług życzenia Cioci piszę co tygodnia.
była tu dziś Pani Rozwadowska, i mówi,
ła, że oczekuje wiadomości od Kochanej
Cioci Dobrej. Ja zupełnie zdrowa jestem, dzięki
Bogu. Byłam tego tygodnia w Romanów,
ce z Panią Kastecką u Pani Stopczyńskiej,
gdzie się bawiłam bardzo dobrze. Całuję
rączki Kochanej Cioci Dobrodziejki i Wu,
jaszka Dobrej. Najprzywiązańsza siostrzenica,

18 Sierpnia 1850. Julcia Dz....

Tarnopol.

Pani Kostecka zasyła Uszanowanie
Wujostwu Dobrej Ciocię Izulkę całuję ser„
Dziecie.

Mme
Modeste Grosmond
à Morienval

M- Lui
Dlulki

Kochana Ciociu
Dobrodziejko!

Ponieważ to niedziela, ja znowu piszę do Ciotki Dobrodziejki a mam nawet co i donieść; najpierw, podług polecenia Ciotki pisałam do Dziadzia, potém tygodniu, a potém znowu, że byłam tego czwartku z Pepią Kostecką w Szlachcinkach, gdzie odnowiłam dawną zna-

/.

pomaść Delatyńską z Oldzią Banadzką i bardzo mi tam miło czas przeszedł. Bardzo mię to dziwi, że kochana Ciocia moich listów nie odbiera, przecież ja co tydzień piszę i zawsze Kalińskiej oddaję, albo Katarzynie.

Całuję rączki Cioci Dobrodz. najprzyzwiązańsza siostrzenica.

Julcia Dzieńz.

Wujaszka Dobrodz. rączki całuję, Ciocię Szulcię i Ciocię Wikcię ściskam.

25 Sierpnia 1850.
Tarnopol.

Ja moje Uprawowanie dołączam
Jl. Dmc Pułkownikowstwu Dobrow
Kostecka

Najukochańsza Ciocia

Czasnowska

odbierze.

w Marienbadzie.

Kochana i droga Ciociu
Dobrodziejko!

Jakże ja się cieszę z tego że Ciocia Dobrof. już tak krótko zabawi w Marjembadzie, i że będę mogła już prędko ucałować kochaną Ciocię i Wujaszka Dobrof. Tatko nie zadługo odwiezie Ludusia do Rosyi i obydwoy moi bracia są zdrowi. Tatko kazał ucałować rączki Cioci i Wujaszka Dobrof. Wtem tygodniu Panią Kosteńką jeździłam do Państwa Stop
czyńskich,

gdzie dla odetchnienia się trochę
od zatrudnień swoich, przez
trzy dnie bawiła, ja się tak że
tam trochę uczyłam, a przytém
i bardzo przyjemnie czas mi
zchodził. Całuję rączki Kocha-
nej Cioci Dobrodziejki i Wu-
jaszka Dobrodzieja, zostaję
najprzywiązańszą siostrzenicą
Julcia Dzierzanowska.

6 Września 1850.
Tarnopol.

Ciocię Izulcię i Ciocie Wik-
cię ściskam serdecznie.»
Pani Kostecka dołącza swoje uszano-
wanie Wujostwu Dobrodziej-
stwu.»

Najukochańsza Siostra
Czasnowska odbierze.

Kochana Ciocia

Dobrodziejko!

Gdym się dowiedziała o tym
okropnym wypadku, bardzom się
nastraszyła, i zmartwiła, płaka-
łam głośno z wielkiego żalu.
Ciocia Wikcia była u mnie, i
już wiedziała o tem nieszczęściu,
od Kochanego Dziadzia.

Pani Kostecka jest niema je-
szcze dzięki Bogu, i kasyla
Ciocie, uszanowanie swoje.
Bielizne, biała odebrałam.
Całuię męzki Ciocie Dobro-
dzieyki serdecznie, kochaiąca
siostrzenica Julcia.
Ciocię Wikcię, Ciocię Szulcię,
wuia Bolesława, całuię serde-
cznie. Bielizny brudny odsyłam
sztuk 34. i serwet 2.

A Madame

Madame

Czosnowska

à

Horodyszcze

Najukochańsza Ciocia
Dobrodziejko!

Bardzo się cieszę każdą wiadomością od kochanej Cioci Dobrodziejki. Tatko mówił mi że Dziadzio przyjedzie w Maju, może też ciocia Ludgarda przybędzie co by mię bardzo cieszyło. Kupę dla Jadwisi robię, chociaż u Cioci nie gnułam jednak Pan Sebald mówi iem nie zapomniała tego com się uczyła. Całuję rączki Cioci za przysłanie serduszka i łaskawą pamięć o przyrzekanej siostrzenicy która jeszcze raz całuje

serdecznie smą drogą Ciocię Dobrot.
Ponieważ Pani Skostecka wra-
ca się, jebra, więc prosi jiszcze
Ciocię Dobrot. o te sympatyczne
Migdały gdyż ma nadzieję że
od tych całkiem poniuć, i chy
trzeba wiedzieć ktoren pierwey
się bierze. Za krupki Pani
Skostecka kasyła swoje podzięko-
wanie jako też swoje łączą uszta-
nowanie.
Wujaszka Dobrodzieja uszki
całuję. Ciocię Grubcie serdecznie
ściskam. Julcia D.

A Madame

Madame

Krasnowska

à Horodyszcze

Niedziela 11. Lipca 852.

Droga Ciociu!

Wczoraj powróciła ze Lwowa Panna G: i przywiozła mi list drogiéj Cioci, za który rączki całuję i starać się będę z napomnień Cioci korzystać. Bardzo a bardzo smutno nam było po odjeździe Cioci i Wujaszka — Panna G: co kolwiek nas pocieszyła ale to nie na długo. Za batyścik i pieczątecznkę rączki całuję, książki i nuty odebrałam, z których Pani Mikołajewiczowa bardzo kontenta. Ja jestem zdrowa, ale nie kąpałam się ani razu po odjeździe Cioci, raz, że prawie co dzień deszcz i chłodno, a drugie że zaraz dzień wyjazdu Cioci dostałam chrypki i przez kilka dni dziewannę z ziółkiem na noc piłam, i już jestem zdrowa. Ciocinę pacyentkę odwiedzamy — była już bardzo dobrze, i nawet sama o swojéj sile przeszła się, ale na drugi dzień zastałyśmy ją smutną i stękającą, bo po drugiéj stronie kolana mocno nabrzękło a z rany prawie nic ~~nic nic~~ nic odchodzi. Pani Mikołajewiczowa kazała znowu kataplazmować; poczciwa Desz:

311

przez trzy dni przykładała kaszę jęczmienną i nogę co-
-dzień moczyła, i szczęśliwie tej nocy pękło po drugiej stro-
-ny- dużo bardzo materyi odeszło, i tak prze z dawnej rany
znowu ochodzi, i dziewczyna już znowu weselsza.-
Ja zatrudniam się tak jak zwykle przy Cioci naukami
i fortepianem, gram już na cztery ręce z Panią M.
Walce Cioci Izabeli, i już ich skończyłam przed przy-
-jazdem Panny Go:- Całuję najserdeczniej rączki kocha-
-nej Cioci Wujaszka i Ciocię Wikcię i proszę żeby Ciocia
Wikcia przy okazyi podziękowała Cioci Joasi odemnie za śli-
czne haftowane z którego się bardzo ucieszyła. Wujaszkowi
na pocieszenie tyle tylko mogę napisać ziem była obecna, jak
Pan Żukiewicz zapewniał Pannę G. że wszystko w gos-
podarstwie idzie dobrze i że wszystko zdrowe i: jak się wy-
raził:) nawet psy i kuźce, P. Ż. ani razu się nie upił, Tepu-
-licha także i Izetka zdrowa. Całuję raz jeszcze rączki Cio-
-ci posłuszna siostrzenica. Julia Dz:

Szanowny Wujaszku

Dobrodzieju!

Przy nadchodzących Imieni-
nach chciéj Wujaszek Dobr:
przyjąć ode mnie najszczer-
sze życzenia wszelkich Po-
myślności i zdrowia zawsze
czerstwego; ażeby Bóg dozwo-
lił Wujaszkowi Dobro: przeżyć
jeszcze długie lata w śród kocha-
jącej Go rodziny do której mam
szczęście należeć przywiązana

12/7 852 siostrzenica Julia.

Kochanemu Wujaszkowi

w

Marjenbadzie.

Najukochańsza Ciociu!

Dnia wczorajszego otrzymałam przysłane
dla mnie przez Pana Rozwadowskiego
prezenta i list kochanej Cioci. Za bezc-
=kę sobie rączki całuję i za krzyżyk Cioci
Wikci. Bardzo zmartwiłam się gdym
się dowiedziała z listu kochanej Cioci
że Cioci nie odebrała listu mego który
do Krakowa pisałam zaraz po przyjeź-
dzie ze Lwowa Panny Gosie: t.j. w Nie-
dzielę, w którym donosiłam iem zdrowa,
że się uczę i kąpię. Donosiłam także o
dziewczynce że się ma daleko lepiej.
Przeszłej Niedzieli pisałam już do Ma-
=rienbadu, dziś nieć donoszę Cioci kocha-

-nej, żem zdrowa dzięki Bogu, uczę się
gram, kąpię się co dzień; ale zawsze zostaje
czasu na tęsknienia za Ciocią. Radabym
wiedzieć jak się Ciocia ma. Dziewczynka
ma się dosyć dobrze, materja już całkiem
nie idzie ale Pani Dysz: ciągle masę
przykłada i kataplazmuje; dziewczynka
już bez laski probuje chodzić, ale jesz-
cze niemoże dobrze nogi wyprostować;
odwiedzają ją ojciec i matka i bardzo
się cieszą. Pani Dysz: poleciła mi uk-
łony dla obojga Państwa Pan Łukie-
tagrze. Całuję rączki Cioci Wujasz-
ka i Cioci Wiktci.

Kochająca siostrzenica

Julia.

25 Lipca 1852

z Horodyszcz

Najdroższa Ciocia!

List drogiej Cioci z Marjenbad pisany odebrałam 29 Lipca z wielką radością.— Kochana Ciocia nie dość że łaskawa pi=sać, ale nawet obdarza mnie niespodzian=kami, za które rączki całuję; ale spodzie=wam się że Ciocia nie weźmie mi za złe żem się podzieliła temi listeczkami dając jeden Pani Mikołajewiczowej a drugi Pannie Gorzejowskiej. Ja jestem zdrowa, i zatrudniam się tak jak zwykle a po skończonych zatrudnieniach bawię się z wnuczką pani Burakowskiej; po grania robię zawsze robotę, już skończyłam szlafroczek dzierganie i dziurki, a teraz będę robić kołnierzyk pajączki bawełną

Dla synka Pani Mii: Przeszłej Niedzieli
byłyśmy u Pani Rozwadowskiej: która
się o Ciocie bardzo dopytywała i ukłony
zasyła, Staś na nowo dostał febry ale
już go opuściła. Jeździlismy tayże do
Tarnopola, gdysmy wracali spotkalismy się
z Panią Kurnakowską na dworze, ma się lepiej
i kazała się kłaniać Ciocie i Wujaszkowi.
Tatko był tu dwa razy widziałam się
z Tatkiem także w Tarnopolu który
mówił że tu przyjedzie w Sobotę ale mu
pewnie wczorajsza słota przeszkodziła.
Miałam list od kochanego Dziadzia
i wszystkie trzy Ciocie przypisywały się,
donosi mi Dziadzio, ozem już pewnie
i Ciocia wie że przybyła Dziadzionki wnucz-
ka Madunia. Całuje rączki Cioci
kochająca siostrzenica
Julja.

Ja Wszystkim państwu ukłony me zaległem — Julcia=
ka zawsze jest jednakowo pilną i powodującą, ale by=
ła cośkolwiek niezerną i dla tego chcąc ją rozerwać robiły=
śmy wycieczki do Wladek i do Tarnopola, skończyło się
przecież na tem że do pigułeczek się udaliśmy, i zdaje się
że się znów poprawi, gdyż to dopiero wczoraj i dziś zażywa.
U nas tu wszystko cicho, nowin żadnych niema — na cerce=
miach używaliśmy bardzo obficie, lecz już i to się skończyło,
ale za to ogród dostarcza bogatych wisien — na czém też pań=
stwo dzisiaj używacie? jak skutkują kąpiele? Jeżeliby ra=
wiedzieć czy apetyt Pani Kochanej się polepszył, i czy
Pani niechudnie, jak to było w Horodyszczach. Ja jestem
bardzo zdrową, kąpię się prawie codzień i Julcia często.
Dziewczynka chora odjechała z Rodzicami na parę dni do
domu, lecz jeszcze ma wrócić; bo noga w kolanie jeszcze jest
cośkolwiek spuchnięta i na wierzchu przyszedł gnojący wyrzuca
które pękają, i boli ją jeszcze w tém miejscu gdzie wrzeciono
było. Wszyscy państwu ukłony zasełają, Państwo Rozwa=
dowscy, Pani Szelichowa, z Tarnopola, która podobno w tym
tygodniu ma Tarnopol opuścić. Pamięci Pani Kochanej
się polecam życzliwa
Apolonia Wilkoszewska

3/8 82

Panna Gorzejewska ukłony zasyła: wszyscy
domowi — panna Gorzejewska krząta się czynnie około konfitur.

A Madame Madame
Modeste de Chosnowska
à
Marienbad

323

Najdroższa Ciocia!

Chociaż niedawno pisałam ale ponieważ Tatko który wczoraj przyjechał pisze do Wujaszka więc i ja dołączam kilka słów do Cioci, i najprzód dziękuję za list który przed parą dniami odebrałam, niech się Ciocia nie zatrważa mojem zdrowiem bo ja tylko jestem blada trochę, nudzi mnie, i nogi mnie bolą jak chodzę. Nieviem czy już kto doniósł Cioci że kacap dobył wodę; dziewczynka wróciła jeszcze, gdyż noga jéj nie jest całkiem zdrowa, materia na nowo się otworzyła i jeszcze w kolanie spuchnięta trochę. Teraz już niemam nic do pisania, tylko całuję

323

raczki Cioci, przyrzekana siostrzenica.

Julia Dz.

8/8 852

Pani Mikuljowiczowa ukłony zasyła.

Poniedziałek za Tarnopola Abramko odłożył odesłanie listu na później, a ja korzystam z tego aby donieść o Julci. Wczorajszego dnia byliśmy w Załościach w kościele i u panny Starszej, która dowiedziawszy się od Szumskiej że Julcia mizerna bardzo przez nią probiła żebyśmy tam przyjechały — tam panna Starska przypatrzywszy się Julci zdecydowała, że to ani bladaczka, ani żółtaczka, ale śniadczka i na tę słabość przysłała homeopatyczne dała, które z podziękowaniem przyjęłam, lecz wolałam udać się o radę do doktora. Jestem więc dziś w Tarnopolu, widział Julcię Szwajcart, który państwu ukłony zasyła, i ten zdecydował że to tylko są robaki i nic więcej. przypisał proszki na jeden dzień, ale ziółka do picia na kilka tygodni. Spodziewam się więcej w krótce o pomyślnej zmianie jej wyglądania donieść bodź mogła. I ten list mu oddając Abramko wysyłam, a wodę coś późniejszego potem donieść. Wszyscy znajomi bardzo się o zdrowie państwa dopytują i ukłony zasyłają i Pani Kontrolorowa, i pani Prusiecka, i otta Pani Srelishij, które obydwie niemogą znaleźć wyrazów wdzięczności na gościnne ujęcenie pobytów. całuje Pania serdecznie. Po drodze wstąpimy do Pani Rozwadowskiej i oświadczymy ukłony.

Droga Ciociu!

Chociaż już Panna Gorzejewska pisze Cioci o mnie, przecież i ja chcę donieść o sobie i zaspokoić, że jestem zdrowsza i że już przeszłe jesteśmy w domu. Pan Szwajkart kazał mi dużo chodzić, ale już trzeci dzień słota i nie wybiera się na pogodę. W Tarnopolu można było to wynagrodzić bo mając towarzyszki na górze tańczyłam a Pani Mieczko: grała. Całuję rączki Ciocі, na trwożliwość o Zygmusia, on zdrów zawsze Bogu dzięki. Dowiaduję się Ciocia o Antosi, ona oddawna już pojechała, w kilka dni po wyjeździe Ciocі, a teraz Marysia nam usługuje, Całuję rączki Ciocі przyjaciółka siostrzenica

Julia Dz:

Wujaszka i Ciocі Bibci rączki całuję.
Pani Mieczko: swoje ukłony łączy.
24 Sierpnia 1852.

W Dzwola 29 Sierpnia 852.

Droga Ciocio!

Żałuję bardzo że się Ciocia martwi z przyczyny mego zdrowia; ja jak prawie całkiem zdrowa jestem, z każdym dniem siły mi przybywa, chodzić mogę już więcej i nie męczę się tak, choć chodzę dużo, gdyż trzy razy nadzień i to dość daleko, jak na przykład na orzechy do Zacka; ale mało tego roku orzechów jest, ale niestety z tych mi niemoż-na jeść, mam nadzieję że się ta bieda prędko skończy. Zażywam jeszcze proszki, i Pani Mi: zamyś-la jeszcze zemną do Tarnopola pojechać jak je skończę zażywać, co na przyszły tydzień nastąpi. Ciocia Zosia pisała z powodu że się dowiedziała o mojej słabości i zapraszała Panią Miko: zemną do Lwowa dla radzenia się doktora Dokupiła, i ofiarowała nam u siebie miejsce na czas ile kura-cja wymagać będzie, lecz Pani Mikołajewiczowa odpisała już z podziękowaniem donosząc że ja się mam daleko lepiej gdzie i ja się dopisała. Pani Rozwa: była łaskawa przyjechać aby się dowiedzieć jak się mam. Dawno miałam wiadomość od Dziadzia i Cioci niespokojna jestem jak się mają. Nie pa--miętam czym Ciocia donosiła o tem żeśmy byli na

examinie, bardzo mało było dzieci ale dobrze czy-
=tali po niemiecku i po polsku tylko po ruskiu
niebardzo, a religia najgorzej szła, bo ten ksiądz mó-
=wił do Pani Miko: że nielubi bardzo dzieci uczyć,
nasze dziewczęta nie były na examinie bo nie
chodziły do szkoły, ale teraz będą chodzić codzień
rano na godzinę i profesor będzie ich uczyć
choć to ~~examin~~ na wakacye bogo Pani Mi: oto pro-
=sba w imieniu Cioci ale tylko owie chodzić
będzie, bo Antosia podstawiała jakieś gule po
kiszku i głowie, które jej maltyryzują, tamta
dziewczynka co na nogę słaba zawsze niby lepiej
jednak zdajesię że rana zeekcesie raz jeszcze ot-
=worzyć, ale na twarzy bardzo dobrze wygląda,
Pan Szwajkart mówił że rana w kolenie jest
najniebespieczniejsza. Tepcia zawsze zdrowa i zado-
=wna. Moja robota kanwowa o której Cioci pisłam
bardzo mi się podobała i już jest kanaleczki zro-
=bionego. Teraz już nie niemam do pisania
tylko całuję rączki Cioci, kochająca siostrzeni-
=ca

Julia. Dz:

Wujaszka i Cioci Kitki rączkie całuję. Panna
Gorzejewska rączki całuje Cioci i Wujaszka, Anto-
=sia i Pani Burakoska taższe.

Ja załączam Wszystkim Państwu najpiękniejsze
ukłony. Julcia już ma się stale lepiej, dobrze wy-
gląda i zwawo. Częste mamy słoty i chłodne dwoje
powietrze, kąpieli zimnych niemożna już używać, ale
Julcia kąpie się 2 razy w tygodniu w ciepłej czystej
wodzie podług zalecenia W. Szwejkarta.
Polecam się łaskawej pamięci W Państwa Dobr

Sługa
Mikołajczyk

Niedziela 5ty Września 852.

Najdroższa Ciociu!

Niespokojna jestem gdyż dawno niemiałam listu od kochanej Cioci, ale jużi się domyślam dla czego, pewno będzie Ciocia pisała aż z Paryża. Miałam list od Cioci Olci i Cioci Izulci, o bydowie są zdrowe, ale Misia na angina słaba była. Pisze mi Ciocia Izulcia że się bardzo dobrze bawi, pojadą teraz na kilka dni do Państwa Pieszyckich w Czarkowskie, miałam także list od Dziadzia, w którym pisze mi Dziadzio że wszyscy w Okniu, zdrowi od Dziadzia, aż do ~~obwodu~~ mały, ale Wandzia już w Stanisławowie była bardzo słaba, lecz już zdrowa dzięki Bogu. Ja mam się całkiem dobrze, już wyzdrowiałam jedne padełko proszków żelaznych, i jeszcze będę zażywała jedno, dziś tego przysmaczku, można się domyśleć jakie to smaczne te proszki kiedy Pan Szwajkart sam powiedział że trzeba będzie w opłatku zażywać je, bo będą zapszykowe. Przesyłkę obiecaną mi przez Pana ~~Bogdańskiego~~ Madnackiego jeszcze nie odebrałam, nienwiem coby to miało znaczyć? Tercia ogromnie stłuściała ale nie kaszle. Czy też Ciocia wie że Kasia słaba na nogę, a to z tego powodu że jej koło nogę przejechało, i już nad kolanem pękło a teraz

pod kolanem zdaje się że pęknie, i bardzo ją to boli.
Mała Antosia ma się, już lepiej ale jeszcze do szkoły
nie chodzi; i dziewczynka słaba na nogę ma się lepiej
Leon jeszcze nieco kiem zdrowa. Chciałabym Ciocia jak
najwięcej pisać Leon niestety niema co, tylko całuje
rączki Cioci kochającą z całego serca siostrzenica

Julia Dz:

Wujaszka i Ciocia Wikcia uściski całuje.

Ja Państwu Dobr Wszystkim przesyłam najpiękniejsze ukło-
ny, radabym jak najprędzej doczekać się listu z wieścią o dobrym
zdrowiu W Pan Dobr: Julcerka już nie powinna nasuwać nie
spokoju, bo jest już prawie zupełnie zdrową i już tylko jako
prezerwatywę prosztki powtarza, co gdy skończy, jeszcze raz
Panu Szwajkartowi się zaprezentuje. O powtórzenie prosz-
kow listownie mi zalecił, gdyż po skończeniu pierwszego
pudełka pisałam do W. Szwejkarta o stanie jej zdrowia.
Lekcye przez czas słabości delikatniej się odbywały, ale teraz
z przybyciem sił spodziewam się że wszystko do dawne-
go wróci. O przyjemności podróży W. Państwa nawet zapy-
tać się w mojem parafiańskiem nie umiem, cieszę się nadzie-
ją długich wieczorów, w których pamięć wrażeń zebranych ze-
chce nam Pan Dobr udzielić, a to jest pociecha długich chwil
nieobecności W. Państwa. Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego
szacunku. Mikołajewicz

28 Października 852.

Droga Ciociu!

Dwudziestego piątego tego miesiąca byłam raz jeszcze w Tarnopolu, dla widzenia się z Panem Szwajkartem, i tego samego dnia odebrałam list od Cioci, z którego dowiedziałam się że kochani Wujostwo są teraz w Ostężcu, i chociaż mi smutno że przeztо przyjazd Cioci zpóźni się tym sposobem, ale także cieszę się że Ciocia znowu zupełnie zdrowa zwróci. Ja jestem zupełnie zdrowa, i tylko dla tego byłam w Tarnopolu że Pan Szwajkart nakazywał przez Tatka abym przyjechała, ażeby mię mógł widzieć, i znalazł mię bardzo dobrze, ale dla pewności kazał raz jeszcze powtórzyć proszki. Pan Komarnicki był tak dobry że napisał mi,

co się z Ciocią dzieje, ale wtedy sam nienrecział
gdzie Ciocia była, i napisał mi że Wujostwo
pojechali do Londynu. Pogoda dosć nam
służy i codziennie chodzę na spacer; w polu
już pustki, kartofle tylko kopią ale
i tych zdaje się mało. Pani Rozwadow-
ska była łaskawa i przyjeżdżała tu kil-
ka razy. Od Cioci Oleni już dawno nie-
miałam wiadomości, ale zdaje mi się że
Tatko mi co przywiezie z tamtąd. U nas
niema nic nowego coby mogłam napisać,
tylko całuję rączki Cioci, kochającą siostrze-
nica

Julia Dz:

Wujaszka i Cioci Wika rączki całuję.

12ty Października 831.

Kochana Ciocieu!

Już Tydzień jak ten list napisany, ale że nie wysyłano raportow, dla tego też mój list zaległ, który dopiero teraz wysyłam, niemając nic nowszego do donieśienia, chyba to że z utęsknieniem oczekujemy listow od Cię a daremnie. Ja zawsze jestem zdrowa wszyscy i wszystko w domu, tylko słoty jesienne już się nam na piękne rozpoczęły, tak że już czasem i w w piecach przepalać muszą. Wszędzie a wszędzie porządkuje się, gdyż się już tego miesiąca Wujostwa spodziewamy, dałby Bóg żeby się nasze nadzieje niezawiodły. Całuje rączki Cioci, sercznie kochającą siostrzenica

Julia D.

Wujaszka i Cioci Wikci rączki całuję.

A ma très chère tante

Modeste Czosnowska

à

Paris

Najdroższa Cioci!

Dnia wczorajszego otrzymałam bileciik drogiéj Cioci załączony w liście do Pana Kontrolora z dnia 9go Listopada z którego dowiedziałam się że Kochani Wujostwo nazajutrz już wyjechali z Paryża, a zatem już są oni W Wiedniu, a cieszę się że lada dzień drogą Cioci uściskam, bo też już i czas, ale zmartwiłam się, gdy list, który do Cioci do Krakowa pisałam z tamtąd zwrócony został, i wczoraj go otrzymaliśmy, i obawiam się że albo ~~ie~~ Ciocia niespokojna o mnie była, albo mnie o lenistwo posądziła, i dla tego załączam tu bileciik do Krakowa pisany. Niedawno odebrałam list od Cioci Oldzi, i Cioci Izabeli, a wczoraj od Cioci Ludgardzi, Wandzia zdrowa i już osm zabków ma, Wuj Kornel chciał mi przysłać

panorama, ale bał się żeby ją nie uszkodzono.
Ja jestem zdrowa, i tylko z niecierpliwością wyglą-
dam Wujostwa kochanych. Czy też Ciocia nie
biedna Malińska dostała czarnej katarakty,
biedna ona! bardzo mi jej żal. Pani Mikola-
jewiczowa już niema febry, i jest całkiem zdrowa.
Całuję rączki Cioci kochającą i oczekującą z
niecierpliwością

14/11 852. Julia Dz:

Wujaszka i Cioci Wiktci rączki całuję.
Pantofle posłałam już do Tarnopola.

Ciocci Jasi rączki całuję, Panu Komarnickie-
mu a kłonę zasyłam, Juzi, Sisiam.

Szanowna Pani Dobrodziejko! Niemogę sobie darować że przez moją nieuwagę, bo niedodałam na liście poste-restante, takowy zwrócony został, chociaż tam nic ważnego niebyło, bo tylko Judicia pisała, ale może Panią to niepokoiło że żadnego listu w Krakowie niebyło. My tu wszyscyśmy zdrowi, i tylko z niespokojnością przyjazdu Państwa oczekujemy. Najpięknieyszy dziękuję za pamięć Pani Dobr o mojem zdrowiu; moja febra szczęściem dosyć krótko trwała, chociaż paroxysmy były codzienne i z mocną gorączką, ale dzięki Pannie Starszej Klasztoru Zatorzic, do której się udałam porzuciło mię od razu i bez powrotu. pisała nam Pani dawniey o Dobrzańskim, o jego wypadku, o czem już i z Remizowiec mi doniesiono, lecz Pan Drzewiańowski przywiózł nam późniejszą wiadomość smutną, że już nie żyje — chociaż to bardzo prawdo-podobne, jednakże chętnie chciałabym się temu niewierzyć, Pani we Lwowie zapewne dokładniejszą wieść o tem powziąwszy — o biednej żonie i dzieci! Najpiękniejsze ukłony W. Komarnickiej załączam, a Pannie Wiktoryi i oczekuję z ukontentowaniem Wilmożnych Państwa Dobrodziejstwa

życzliwa

A. Mickiewicz

Wilecki Pani Rozwadowskiej załączam, który takie już z Krakowa wrócił — oni zaś sami niewiem czy już wrócili z przejażdżki w Zaleszczyckie, dokąd wszyscy wyjechali.

Najdroższa Ciociu!

Już dwa listy ostatnie odebrałam od kochanej Cioci a dopiero na nie dzisiaj odpisuję i cieszę się że już tą razą nie będę zasmucać Drogą Ciocię ciągłemi memi słabościami, gdyż już daleko jestem zdrowszą. Pan Szwajkart już pozwala mi do domu jechać tylko jeszcze przypisze mi jakieś lekarstwo na parę tygodni – i teraz zażywam lekarstwa i coraz mi lepiej. Tutejsze panie odwiedzają nanie zawsze t.j. Ciocia Dozia Pani Małachowska, panna Konstancya, Pani Kontrolorowa, Pani Konsyliarzowa. Jutro już jedziemy do domu. Chodzę na górę często i grywam z Panią M. na fortepianie, tamże z Dzią na cztery ręce. Zaczęłam robić pandofle dla Wuja,

=szka, nieck Ciocia tego Wujaszkowi nie
czyta. Pan Mochnacki do tychczas nie
przyjechał i zabawek niema. Teraz cału=
=je raczki Cioci kochająca nadzieje siostrze=
=nice. Wujaszka i Cioci Wikci racz=
Julia D. ki całuje.

Z listu Juleczki W Pani Dobro: jest wyczyta, że jest zdrowszą, co ja z prawdziwą pociechą potwierdzam, bo o ile bolałam na tem że ona była cierpiącą i tak widocznie mizerniała, o tyle znowu z największą przykrością przychodziło mi Pania Dobr temi niepocieszającemi wieściami niepokoić. Dzięki Bogu, o ile nas martwiła zastanowiem mizernieniem o tyle pociesza, bo również w oczach prawie przybywa jej sił, i nikłe bladość i „żółtość" cery. pan Szwajkart nieocenionym jest lekarzem przez swą troskliwość i współczucie. Humor Juleczki doskonały, codzień po kilka razy bywa na górze, a wieczorem tańce i gry nie mało przyczyniają się do odzyskania jej sił. Pani Konsyliarzowa niezmiernie grzeczna, zaprasza mię codzień do siebie i całuje

że już odjeżdżamy. W tej chwili nadjechała Gorzejewska po nas i przywiozła expedycyę, Konczę więc aczeby nie uchybić porty, gdyż 12ta zaraz będzie, a co chwila przerwy. W. Szwajkart był przed chwilą i zapisał jej proszki które przez dłuższy czas brać ma — przyjrzałam się za tydzień przyjedzie dla sprezentowania pacyentki. List jeszcze jeden znos Pani Kontrolorowa nadniesła, pisany 16 t. m. w którym Pani Dobr: dopiero o pierwszej mej bytności w Zamopolu w celu radzenia się doktora wspomina — istotnie wtedy sądził Pan Szwajkart że tylko robaki, a przecież później osądził że blednica, a tym uporczywsza, że robaki główną rolę wygrywają. Państwo Kontrolorowie ukłony zasełają, lecz na odebrany list nie odpisują, gdyż mówi Pan Kontrolor że mu to zabronione. List od Pani Sulistrowskiej załączam i polecam się łaskawej pamięci

W Pani Dobrodziejki
Sługa Mikołajew

23go Sierpnia.

W Panu Dobrodziejowi moje uszanowanie.
Pannie Komarnickiej najpiękniejsze ukłony

Najukochańsza Ciociu!

Im bliżej do tego czasu w którym Droga Cio-
-cia ma przyjechać tym mi tęsknij za Cio-
-cią, listu od Wujostwa nie mieliśmy jeszcze
jak z Francenzbadu, ale może Panna
Gozejewska przyniesie z Tarnopola, gdyż
pojechała aby się widzieć z siostrą swoją.
Ja już jestem całkiem zdrowa i nic a nic
mi niebrakuje, ale Pani Mikołajewiczowa
miała febrę. Pisałam do Dziadzia temi
dniami gdzie i Tatko pojechał. Ciocia
Dozia pojechała do Wessyi i Ludzia z sobą
przyniesie, a Tatko obiecał mi ze przy-
niesie obydwóch tutaj jak wróci z Okna.
Tulka która kochana Ciocia przysłała

me, jak dobrze idzie, ale przecież często jeszcze kuksy od niej dostaje. Panna G. już obserwata jabłka te co się należeli, gdyż sadowniey byliby wszystkie wymrzeli, a Panna D. ma ciągle jakieś zatargi z niemi. Byliśmy w Potka-mieniu, a Panna Go. i Antosia piechotany. Całuję rączki Cioci kochającą z całego serca siostrzenica

Julia Dz.

Wujaszka i Cioci Wiktci rączki całuję.
Pan Jakimicz kazał stopy Pańskie ucałować Pani Banakoska i Dyszkoska toż samo. Pani Mi. najpiękniejsze ukłony zasyła

à Madame Madame

de Chosnowska

pour. Paris

Droga Ciociu!

Pocieszyłam się nieco z listu ciebra-
nego od Ciści z Paryża, bo przecie jest
już nadzieja prędszego powrotu, niż
pierwej spodziewaliśmy się, ale jeszcze
długo czekać trzeba, nieprawdaż Ciociu jak
nam już smutno. Ja zupełnie zdrowa
jestem. Ciocia Dozia nieprzyjechała jesz-
cze z Rossyi, Cuz Ludzio nieprzyjedzie
bo go Ciocia Florentyna dać niechce.
Załączam tu także liścik od Pani

Rozradowskiéj; jéździła teraz do Lwowa,
bo Stasio zdawał examin, a teraz poje-
chała w Galeszyckie. Miałam list
od Dziadzia, zdrowi tam wszyscy; Ciocia
Olcia i Ciocia Izabela z Jadwisią już
dwa tygodnie są u Państwa Leszyckich
Ciocia Julcia już się za wszystkie
czasy wybawi. Mam nadzieję że jak
Ciocia wróci to pojedziemy do Okna,
nie prawdaż. Muszę się spieszyć bo
okazia odchodzi, a więc całuję rączki
Cioci kochającą

Julia Dz:

Najdroższa Ciocia!

Wczoraj odebraliśmy list Cioci który nas wszystkich ucieszył, gdyż niemy już że Ciocia w Niedzielę przyjedzie. Nieniele piszę gdyż furty odchodzą, tylko całuję rączki drogiej Cio=
=ci, i oczekuję tej Niedzieli w której bym mogła obojga Rodziców osobiście rączki ucałować

Julia Dz:

Moja Pani Mikołajewiczowa ukłony zasyła.

Drogiéj Cioci

w

Tarnopolu

Drzewianowska z Cieńskich
Wawrzyna (Emilowa)

Drzewianowski Emil

Drzewianowski Ludomir

Droga i Kochana Moduniciu!

Otworzywszy oczy biorę się do pisania, ale Tulcia wczoraj wieczór tak ci wszystko opisała o naszem zdrowiu i Domowym pożyciu, że mało mi co zostaje do doniesienia Ci. Dzieci pocziwe starają się w każdej chwili wolnego czasu odsłużyć a żeby mi w czém pomóc w mojm gospodarstwie, słuchają i bardzo z siebie jesteśmy kontenci, Bolcio zaś nie odstąpi mię nigdy na moment zawsze przymnie, i mnię całuje siostry się śmieją z niego i nazywają go mojm ogónkiem ale ón się tém nie odstrasza; posyłam Tulkę do Czerniowiec dla niego po sprawunki bo za kilka miesiące dni czas a żeby go odwieść do Zaleszczyk. Do Czemielowa pisaliśmy zaraz po przyjechaniu do domu ale nie wiem

czy odebrali, jeżli się będziesz widzieć
to proszę iż tłumacz i perswaduj że
to być nie może na żaden sposób a
żeby ja moją słabość tam odbywała
bo żeby się nie gniewali jak my powie-
my, i nie myśleli że to ja tylko nie
chcę, ale ty wiesz co by to za straty były
w gospodarstwie żeby przez tak długi
czas nie było w domu. Całuję cię
po tysiąc razy droga duszko moja nie
zapominaj i kochaj wiecznie przyjaciół-
ną Siostrę
W. Dzier.

Mężowi swemu oświadcz odemnie
uszanowanie, Szabelka ucałuj.

Ja jakie wielkie mnie nagrodzenie spotkało opuszczenie
mych stron, nieżadnem nie nalezę do ochotnych,
ale mi się tak podobała nasza wesoła gromada
wtenczas nam mówią, było kilka kawałków
drogi bardzo małych, tobie nawet dopiero za
rok dać się może, dla mnie cudzy zupeł
nie tak nam się nienarzucony „bogdybyż

wata dlaniey takie pmena cuie, Dzia
rowskaeum wdrele -. Wina pozwoli Mcrai
C. Intelekt, ale nikyto wposyrac bam istney
do Intelekt. pitney nikyto, aie do smaku nawiet
co, tylko takie ich gruntowy nicety, dlatkiego
nigdy, nicta pognatow nieznam takiego
bo to Lustko wypytat, gdzieri Napoleona wezyra
nie nicma. - Dotychczas nie mowiam co
ci obcni zimbrzani dzie bom nierozu
mial, abardzo by trzeba ubyto dobre pasto.
Calus cy gotyscye my wsze i tuzyn wszystk

pozostay Brat Emil

21. Lipp 1839.

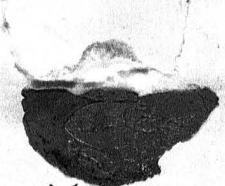

Od Emilie —

CZERNOWITZ
24. AUG.

a

Madame
Madame
Crosnowiská
p. Zaleszczyki
Tarnopol
potrzeba o Stanowyszce

Berezniewce 30/8

Kochana Mamuniu!

Mam nadzieję że się na parę tygodni zobaczemy bo chociaż nasz Koza nie gotów Którem dalismy restaurować, napisaliśmy do Czernichowa a riby pomas przystali więc się zobaczemy — Nasz drogi Papa Mudata jest w Czernichowcach na Laubinthi imieninach, jadąc był u nas i zostawił nam ~~nam~~ Zygmuntowia na ten czas jak długo tam zabawi jutro i Emil jedzie tam. — Żebyś widziała duszko co mam zatrudnienia z temi ~~[illegible]~~ czasy, chociaż ty tego nie rozumiesz, co to jest za czas dla gospodyń trudniących się wszystkiem tak jak ja, że nawet nie mam czasu molować ani momentu. — Pamiętaj nie bardzo na mnie

tyrkotać ci tak długo nie pisałam do ciebie, ale nie wiem sama co czę= =sto pisywać bo żadnych wiadomości nowych nigdy nie wiem a o zdrowiu naszem pewnie ci Papa donosi zaw= =sze o mojem gospodarstwem nie chce ci nudzić.— Ale ty duszko czas masz i mogłaś byś choć raz na= miesiąc napisała a przecież tego nie zrobisz.— Muszę ci donieść o na= szem Włodku jakie jest mądry jak raczkuje i nawet nawet sam stoi momentami, Kilka słów już wymawia do ciocia jeszcze nie umi bo to za trudne dla niego, Kochachać będzie pewnie bo to [illegible] od mat= ki swojej, chociaż będzie [illegible] tatki od pisania [illegible] Korytkowie byli w Obrzycach i Sewerynie, bardzo jest= =em zadowolona————— Konieczne bo ich jest znacznie na ocalowanie serdecz

nem i prozbi wielkiej wagi dla
mnie, a zibyś nas Hochata tyle ile
my obaj libi i czasem da nas
napisata – wiernie przywarana
siostra WD
Szanownemu Mężowi oswiader Mo
ję uszanowanie. —
Izabelke i Pana Ludwisię pozdrow od
mnie. —

Najmodszy wtem szczęśliwy nadzieję, że za
pare tygodni widzieć będę tyle wszystkich
[illegible] jak tak mowo dostać, że stra
[illegible] których się dusza moja wyrywa
[illegible] sam się urodzeniem irrotem, lub
trudno żyć, choć szczęśliwy wtem, zawsze
byłe wszystkie i wszystkie – nadzwyczajnie
byłe bliscy mych wszystkich. –
Dobra Madonna, mi będzie jawna
dzisiaj wieczorem czyli jutro rano
serca nasze na zawsze się dla
siebie, która [redacted] kare się dzisiaj

Mężowi oswiadcz wyrazy prawdziwego
szacunku, zpodziewam się że mi
zrowie stary, mi, to odmienny
mi zalezy mowo. –

Emil

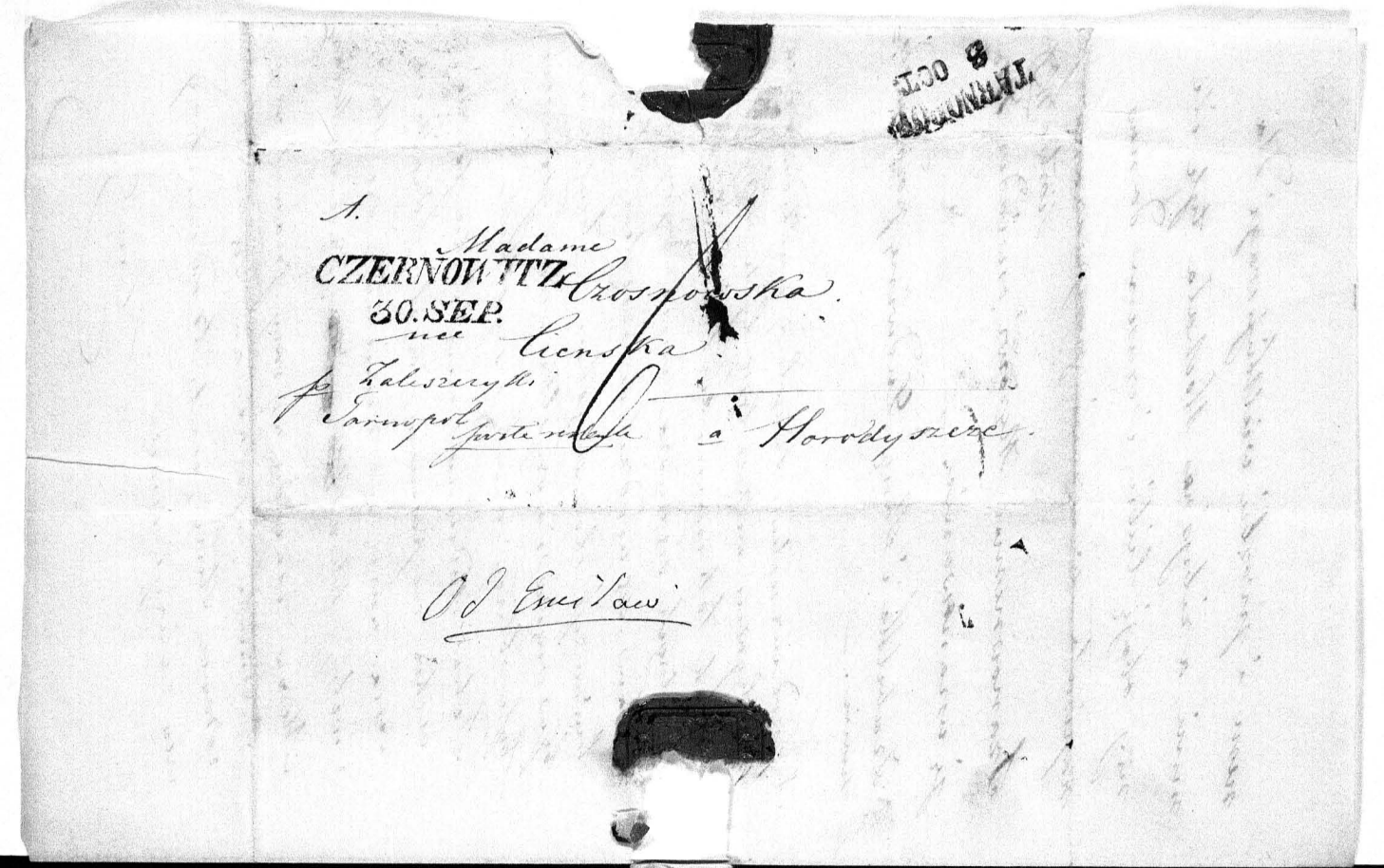

Moja droga Madamie! na chwilkę wysłana z Kra-
kowa; a zeby ci donieść o zdrowiu Emila, który jest
co raz lepiej, ja tymczasem cierpię na ból zembów i głowy.
Dowiedziałam się od Kapitana Smarzyńskiego o ja-
kimś bezprawiu na zatwardzeniu [illegible] babie siedzącej
i to nawet na sobie doświadczył [illegible]
[illegible] pogardli topoli batomiernej smarują się a szpitalnych
zedrają [illegible] i smarują się tem bolt co dzień; proszę ciż dow-
iedz się tego Komisarza, czyli się to zastosować nie może, tak
mu ciż z dawny wiernie przyjaźnami
Mężowi oświadcz nasze uszanowanie.
[illegible]

Madame

Czarnowska

Środa 26 Lip

Kochana Mosinio!

Od Soboty iscie my w Okniu i codzien
oczekiwamy iak zbawienia Wasiego przy
bycia - Jak by nam wszystkim było
miło widzieć was wszystkich - Babunia
Oczekuie niecierpliwie tem bardziey że
ma ciągle bardzo [illegible] od przyiaciół
do Okna, inny dlatego nie wyiedzie
bo by nie był dowodu Takiego iak ia
iak potrzebuie, nasz stabor niebyt
by skutek mego lekarstwa iak
Twoie przybycie, nie dziwcie wyie
wybieray się bo iest niespokojna
w domu, i Sasha od którego niemamy
dotąd żadney wiadomości - Na zdro
kowie się dowiesz że cała stabor
iest mocno rozchwiana, które się
naturalnie przy takim wielkim bardzo
ig ostabio - Prosimy cię wszystkie
przyiedzay pogodzey i zaraz

wszystkich Klary ostatek kurbanis
i wdzięczności — Całuję ręce
Twoim Rodzicom
Mężowi Twemu
Bratu
Ernestowi
oddany. —

Moja droga Duniecko, jak że mi jest
przykro że pierwszy raz piszę do
Ciebie sami, musiemy Ci donosić
o chorobie Babuni ale ty wiesz
że nikt inny nie może opowiedzieć o
niej Babunie w chorobie jak tyl=
ko ty, więc potrzeba żebyś koniecznie
przyjechała, tobyś zrobiła wszyst=
ko — Bądź zdrowa całuję Cię po ty=
siąc razy wiecznie przywiązana Siostra
Wasz: Dec
Szanownemu Mężowi oświadcza naj=
piękniejsze uszanowanie. —

Pierwsza rocznica Twoich urodzin, w której sam mniemasz Ci złożyć życzeń, i lepszy ze mię będę, bo do tego dnia tyle ust przy wrażanych wspomnień szczęścia, które dla mnie na zawsze nie tylko wspomnieniami zostaną, ze mnie cząstkę byłe samotną twarzą pośród nam dnia wszelego — bo dla Ciebie dla nas wszystkich, nie rozpacz wczoła przyszłość, nadzieja szczęścia, a dla mnie tylko obowiązek być Konsulem, bez nadziei władzy, bez dzielenia z kimkolwiek przyjemności czy smutku sam, zawsze sam, nawet wczoraj który na wszystko zawarł, milkę mię nadzieje, bo sen, nie spotrzewam rozwiązać długiego stopnia, żebym mógł kiedy zapomnieć com stracił. — Przyjmij wszelkie odemnie, życzenia szczęścia prawdziwego stałego, słowem takiego na jakie się ten świat rozbijenie, na jakie zasługujesz, i jakie tylko wdzięczność moja wymarzyć może, zarzucił nad morzem słowami, które ze mnie nie wyrwa zasz za obiego, że mi wolno jeden

tak do Siwetry, bo wcem ze nia bezcen
zawsze dla mnie Wawel, ona zawsze
strony mi pokoi wam sie, zebym Wasz stracił
prawo dolegy.

E. Thuesi

Siwetry serdecznie całuje, mnie na ten dzień
za czy ten bukiet nadesłała czy mnie kto
tak w Tatka stoi to ja wiedzieć nie
sobie nie. Wiotka zdrowa. Bulia
mnie pocałuje ciągle nie chaty ale
ins nie wzięli sie aby kto nie bespieczeństwo
Lubo mnie zdrowa takie wzięły ale mnie Sie
ger ze mi natrudza robie bytho dat pocałuj
Siepadnia dzisiaj pytania. Pytasi sie
czy mnie do mnie co od Tatka.

Tatko całuje. Nam Babki uściskam. Julcia nie
zapomina.

Pani
Modeście
Czosnowskiey

Tarnopol.

DJ Emilia

Kochana Ciótciu!

Żdaje mi się że Ciótunia nie wątpi o moim przywiązaniu do siebie, i wie że moje życzenia są jak najszczersze i nawet nie do wyrażenia; dla tego nie będę się zupełnie silił je w liście wyrażać, i pisze tylko dla tego żeby Ciótunia miała i te przekonanie że nieza pomnam o dniu dla drogim; a za pierwszem widzeniem uscałuję kochaną Ciótunię i wynadgrodzę sobie to że mi moytem dziś dnia z Ciocią przepędzić, co jeżeli Pan Bóg pozwoli najdaley przed Wielkanocą nastąpi.—

Na teraz kończę, bo prócz tego żem zdrów i ciągle dobrze wyglądam, nic niemam Ciotci donieść. Żegnam Ciótunię i zostaję zawsze szczerze kochającym.

Ludomir Dzierżanowski

1 Kwietnia 1862.—Tarn.

Kochaną Julcatkę serdecznie całuję.—

Najdroższa Ciociu!

Żałuję bardzo że sam z Ciocią jutro być nie mogę i moje życzenia złożyć, dlatego niech Ciocia tumia przyjmie choć listownie kilka słów, gdyż zdaje mi się że nie mam potrzeby z memi życzeniami długo się rozwodzić, bo nie może mi Ciocia uwierzy że są szczere z serca kochającego Ją siostrzeńca pochodzące. – Proszę kochanej Ciotunii za mnie ucałować tymczasowie Julcię a jeżeli Pan Bóg dozwoli, to sam to przed Świętami uskutecznię. Całuję rączki drogiej Cioci przywiązany

siostrzeniec Zygmunt

I odemnie także niech Ciocia kochana przyjmie najszczersze życzenia wraz z zapewnieniem niewygasłej wdzięczności za dobroć drogiej Cioci której tyle razy doznawałam i o której nigdy niezapomnę zawsze jej

szczerze kochająca Aurelia

Julcia ucałuje Pana--

Wielmożna Pani Modesta

Czosnowska

w

Horodyszczach

375

od Siostrzeńców - 1. Lipiec - 1862 -

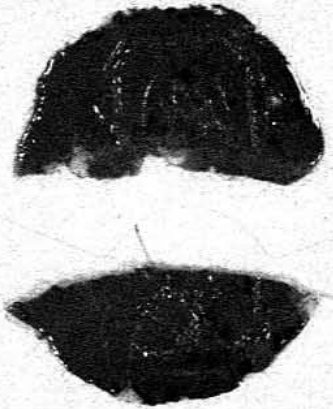

Grocholski Kazimierz

Wielmożna Moni

Dobrodziejko!

Banko Pani Dobrodziei Rzbiegi za podobliwe Ich mnie zaufanie. Bi-
siaj, liczy karano mi portowai, tarkawe względy za Ich mnie podwojnie cenne
i pożądane, bo czuję całą wielkość włożonego na mnie obowiązku, a tem samem
i ciężaru na mnie odpowiedzialności, a bynajmniej niemam tej zarozumiałości iż bym
sądził, iż wszystkiem sprostać zdołam.

Głęboko jmieniem Pani Dobrodziki wiele moje sumienia i przekonanie.-

Raz Pani Dobrodziko przyjąć najuniższe wyrazy wysokiego poważania
z jakiem mam honor zostawać Obojga Państwa Dobrodziejstwa

najuniższym Sługą

Kazimierz Wodzicki

5te Września 861
z Jasnogóry

Jasnie Wielmożnej Pani Sałtykowskiej

Czosnowskiej

J. Wielmożnej Pani Dobrodzinie

w Horodyszczach

381

Ekstr. Pisma ks. Tarnowskiego
z dnia 11 Lipca — do
Księdza Proboszcza
[illegible]

Heydel M.
Heydel Salomea

31 Marca 1883 Lwów

Moduniu moia droga.

Z wielką przyiemnascią i zadowolnieniem, co mi się teraz rzadko zdarza, list Twoy odebrałem. Dzięki Wam kochane moie za pocziwą o mnie pamięc, która Tem więcey cenię ze widzę wniey z Dawąd ieszcze opiekę dwogiego mego Mikołaia Choc dobrze iuż po Świętach, iednakże życzenia wszystkiego dobrego Wam przesyłam, Tem bardziey że zaraz 1 Kwietnia, co mi przypomina Kanarki które dla Ciebie posyłałem. Dawno to iuż bardzo a przecie tak pamiętam. Dayze Ci Boże tyle szczęścia, na ile zasłużyła. Pytasz o moie zdrowie, co Tem to bardzo nie dobrze, zebrało się 4 choroby, i te się powiększyły. Dla formy używam Kreczynowicza leze w łóżku, ale nie wiem iak się podnie mogę nie będę mogła iechać do Karlsbadu Zamierzałem iak zechce, korzystać z miłych twoich zaproszin, i zawłokę się do Horodyszcz, tak mi tam dobrze z Wami. Moia Ciebo a co się stało z projektem przyiazdu twego do Lwowa.

Co do nas, przesiedzieliśmy całą zimę bardzo spokojnie można powiedzieć samotnie, szczególnie przy końcu nikogo nie widywałyśmy, takie błota nadzwyczajne przestraszyły naszego Szkarlatyny, prawdziwie gdzie indziej Dziewczyny byłe nie narobiła. Rzadko się widujemy z Wybranowskiemi oni odwiedzani ciągle przez rodzinę, a ja mało wychodziłam. Przyjechała teraz na potop P. Leonowa, mówią że ślicznie wygląda, ale gruba nadzwyczajnie, morze Bóg da dworze. Mila mi bardzo tak pocieszająca wiadomość o polepszeniu Juliusza, to cud prawdziwy, ale warci My tego. Moja najpocieszniejsza Moduniu, ściskam za Ciebie i kochanego całem sercem. Ludgardzia kochana całuje najczulej Ciebie, Wandzię, Jadwisię, i tego Kawalera. Daj Wam Boże wszystko dobre. Serdecznie przywiązana M. Heydel

A teraz o tych nieszczęsnych Wołczyrowicach droga
moderniu. Wzięczy samey bardzo mnie zmartwiła Stra
ta biednego Henryka kochałam go i szczerze żal mi za niem
jeszcze za moią Mamę, odbiegaina mu iestom, tyle miał w so-
bie dobrego, poczciwy człowiek. Ale moia lubo nie masz
wyobrażenia w iak okropnym stanie zostały interesa.
Wieś oddana tak czysto, zniszczona ze szczętem rożnych
długow mnostwo. Lasu nie ma, Mowią że sprzedana
dwa za 60. 000. złotych, ia temu i wierzyć nie
chcę. Wiele kosztuią Mokrzany, a tak szedł nieporządek i
nie potrzebne wydatki na dwor warsztaty, co daley będzie
nie wiem, trudno mi przystać na rządach Twoich, nie
igrzysz się zupełnie na interesach a tak słabey matki
Ot może czego nidy nie doświadczyłam trzeba będzie
znosić nieboszczki. Ma ieszcze całuie Ciebie MH

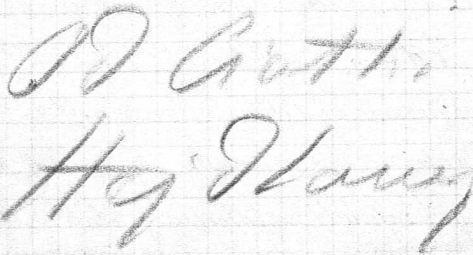

25te Sierp: 844. Drohiczynska

Szanowna i Kochana Bronisia

Dziękuię ci za Twoię najmilszą dla nas Bronisiu, i Krzysi=
chynie nayguściszego Męża Twoiego, na Jego miłe
Imiennin życzenia odpisałam, a nawet zapomniałam
w liście Moiey przesłyśli ci Wam odpisać pomienuam, bo
Twoy list pisany 8te b:m: odebrałam 17te, i dopiero aba=
tymiesty Twoiego Papy nayoraz, przypomniałam sobie że mam
list od Ciebie, bo czuię umieszczyła że Kasztelanic Mey Dzany
nayoraz ziemie odiął, a Twoiey bytnie z Ojcowizny tyle uiesz=
kienia tego nayznakniejszego obrazdu — 6 tych 22te po Kilku
tygodniowey słabości rozstała się z tym światem — Okropny
cios na familię Naszą — że Śpiewnikami niespieszy, bez
wiedz Stawszy nayślepszy nie przeszkody, Jak Natury Dat=
tyrzyć Wataszy nieuczyna się opatrzić do Przeszłości, a zwłasz
a w Stanowczych wypadkach, o zabezpieczenie do Sterbaty
na osób 12. ze wszystkiemi dodatkami, nawet naselwiejey
pare prostych Cie, i Dzbanek Szyjony albo niebieski lub iaki
ci się zdawać będzie do Gotowania na wodę, przyszyn iakie
odpowiedz dodatki do gotowania byle nie drobne ale obszerne
Szala ani czyszki niemogą, Kapy wszystkowe Szerokie
z odwałem, iezeli będą moge wrzucaią gwoździ —
Chcesz sprawunków zdaiemy na Twoiy rząd i Gust, bo czyż
mogłam Dyktować nieznaiąc, ieb wszystko lubo drogo
płacisz Twoiego nieżenia, nasza Małgosia niebędzie dla
Ciebie ciężk, a bardziey będzie pasyą, gdyby ci się zdawa=
Ty że się Jey coś mięcey Kroyda, iak to co prosiłam,
N:p: iakie obrazie na ściane, iakie pióra dodatki, iakie Gar=
nitur odbiony z muślinów albo nerkowych Kap:, 20 lub 30 Ar=
szeshanowe miłe a iak co gustowniego, przyszodzie wszy=
Garderoby, czyli Szafnię potrzebi —

I pomarłem na Pradze pośrzedny cie zdegi Kapitu-
lugie z zakamieszki małżeń Ja Matyldy, Lucia l. na wspol-
ny Ja Leonarda i Bohdana, a zdjęli mają pół Lucia
Ja mnie na Lucia zgłd — Lucia nieboszczonem Ojcu-
ni pomieta, że przez Lucia za Jego Cri godne zadaje,
ad pierwszego poznania pozostawiony z Matyldy z najszczer-
szy Przyjaźnią i amiellienie za Lucia Zyjącie, Ma-
tyldy i mamet z Bohdanowat bo ni pomiejsza cjeste
w Ollicia ze Kochałaby Valnego ich Lucia mąż —
Cichia nie ia Kaymilya Kradanie z ciebiemy nowiem
Przyjaźnią i najszczerszy Przyjaźni Lucia
Moia modlitwie — po co Ja ich Lucia z Synami
moiemie, ich napisałaś ci Baro nowa — czyli mogłeś
spodziewać się Jego — jaw ią na rękach nosić —
ciężko to nieodradowanie stratę dla męża, brata
i dzieci — a smutek dla nas wszystkich —
Dziś rodziny pośredzego Ludzie — przy takiem ob-
chodzie smutnym — smutno — bardzo smutno —
przy tem wypadku i po Bollia nieporządnem iesze
przed kilka dniami pisałem do Ciebie — może
i zarem obadwa te listy odbierzesz —
Jeżeli byś gdzie dostała ulup mi wprowadzić
po wielkiej polsce, Lusarkach z Koncerie — i po-
miątkiej Sopliny, proszę cie Dzierlo moim
pisany też, abyśmy obrócić się — i gdzie by
o was wiedzieć można ——
Całuję was obój dusz i serdecznie — wiernie
Kochający Oyciec twoj — Umiński

Kochana i nieocenione Madame

Takiemi wyrazami ia Tobie podziękuię za opiekowanie się memi, biedną, Matyldzią, Widzę ze na mieszkanie Jej wybrałaś, że tylko najtroskliwsza Matka zdolna iest dać obmyślić o wszystkich potrzebach, i nie wiem zaiste — Na takie ciągłe doniesienie serce Matki niezdobędzie się na chwile wygrany, tylko płakać z nadzwyczainości Twoiey, i Bogu Panu dziękować żeby wynagrodził nie ograniczonym dogodzeniem w każdey Twoiey cnotliwey czynności, i zamysłach, a obdarzył Cię najczystszą szczęśliwością w życiu tak, abyś Bogactwa Twoiego Serca i Ducha iego cieszyła na powszechne zawiedzenie i nadziei nasze zastrzegała, i wzbudzała w każdym Matka, czcić nadzieiność, Panią iakby, ia

Dla Ciebie do śmierci zachowam

Jan Nepomucen Lud

25 7 8bre.

Wielmożna Pani Pułkownikowa

Ostrowska

odbierze w Tarnopolu

Ivakovich

archbishop.

+

Wielmożna Pani

Dobrodziejko!

Z najwyższą przyjemnością bym
nadasć mógł Tej zgadzam, wza-
ca wnem pionie nie objawionemu,
gdyby X. Metropolita był w domu.
Lecz obecnie niema go we Lwowie-
Ten podobno w Unjowie, gdzie na
dłuższy czas wyjechał, bo mu tam pa-
tac restaurują.
Jednakowoż, ile ten widzenia się z
nim mogę prawie napewnie Wiel-
można Pani dać, że sprawa ta
nie nada się. Metropolita albowiem
tak, jak każdy Biskup musi się
trzymać praw Kościoła, te zaś
nie pozwalają rozpisywać kandydatu
na Katedrę Kolwielskiego, dopóki
tam jakkolwiek opróżniona nie
zostanie. Dopóki więc prałatura

jest jeszcze w miejscu, dopóki go nie opuści; nie obejmuje nowej parafii, nie może Biskup radzą miasta wszystkie parafie przeznaczyć obsadzane na konkursy, bo mogą zajść różne wypadki - może on się nawet zdarzyć, że przyjęci ofiarowanej sobie nowej prezenty, może Biskup lub władza cywilna danej prezencie - trudno zdaje mi się, że nawet nie można jest rzeczą, przed opuszczeniem dotychczasowego probostwa naprzód ogłaszać, komu Wielmożna Pani Dziedziczka zamierza dać prezentę. Łatwo mogłby się znaleźć jaki nieprzyjaciel tego Kapłana, któryby mógł zaszkodzić. Dla tego zdaniem radzić, by się zabezpieczać, ale opuścić teraźniejszy probostwo we stanowisko, a chociby i na krótki czas potem przesłano administratora, to jednakowoż nie trudno będzie uprosić potem Metropolitę, by jak najprędzej rozpisał konkurs, zdaniem

że po przeniedzeniu się probostwa na nowe parafie nie będą mogli zastać miar się nadawać lub ofiarodawcy, którzy mi po nieboszczyku mogliby się zastawiają.

Trzeba prosić ks. Janicza Zaskawicz cyt. Barodaj Kienicz już jest zainstruowany przez Metropolitę na nowe parafie i kiedy rozpoczniemy opuszczą swe dotychczasowe stanowisko? Gdy to będzie wiadomo, a Metropolita przyjedzie do Lwowa, to się starał rozmówić z nim, mowiąc się przeciw co dato zrobić do przyspieszenia tej sprawy.

Mito nie nader i przy tej sposobności jak zawsze zapewnienie Wielmożnej Dobrodziejki o prawdziwej, głębokiej cześci mojej, z którą na zawsze pozostaję gotów na Jej usługi. Wielmożnej Pani Dobrodziejki uniżony i posłuszny sługa

Ks. Izakowicz arcybiskup.

Lwów 12. Lipca 1881.

Wielmożna JMc Pani

Modesta Krasnowska

Wielmożna Pani Dobrodziejka

Właścicielka dóbr ziemskich

ostatnia poczta w

Załoźce.

Horodyszczu.

394

Od Dr Arcybiskupa
Gnieznieńskiego

Wielmożna Pani

Dobrodziejko!

Po odebraniu Tej szacownego pisma udałem się natychmiast do S. Jura, by spełnić Jej życzenie. Lecz niestety nie zastałem ani X. Metropolity, ani X. Biskupa Stanisławowskiego w domu. Niema ich nawet we Lwowie, a Kanclerz powiedział mi, że dopiero po 20. Września spodziewają się ich powrotem do Lwowa. Nie byłto więc z kim pogadać, ani co zrobić z nic nie powstawszy innego, jak ewentualne powrotu Metropolity. Gdy X. Biskup podwładnych tym czasem nie zrobił, co mu się podoba, choć mu się nie wydaje ta sprawa tak nagłą, by ją bez wiedzy i woli Biskupa załatwiać chciano. Gdy Metropolita wróci, a Jego zdrowia życzę, nie omieszkam prosić go, by zadość uczynić woli i życzeniu Wielmożnej Pani Dalec, a jeśli co pomyślnego będzie, to doniosę. Łaskawem porozumieniu z prawdziwą głębokością i poważaniem Wiel. Pani Dalec

pokornym sługą

ks. Wałkowski arcyb. Kanc.

12/9 885.

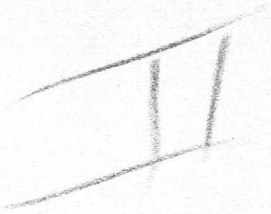

Wielmożna Pani

Dobrodziejko.

403

Wrócił nareszcie ze wsi Czcigodny Ksiądz Metropolita do Lwowa. Byłem zatem dziś z wizytą u niego, by upiarę mi poruczoną ile można, papierec. Ksiądz Metropolita niema nic przeciwko temu, co robić Wielmożna Pani Dobrodziejka wymyśliła. Nieuniknął mi wprawdzie dokładnie powiedzieć, czy Bóg Rozum w jego niebytności nie załatwiano jak inaczej tej sprawy, bo katedrze wrocławskiej nie mógł się jemioł należycie pozbyć pomowac; jednakowoż dał mi słowo, że jeśli niema jemioł pierwszeństwo do administratora do Horodyna, to z pewnością na administratora przeznaczy Pana Ks. Da Landra. Jednakowoż musiałem Panią Dobrodziejkę ostrzedz, że się o tym Księdzu nie najlepiej wyraził Ksiądz Metropolita. Prawił, iżto Pani Dobrodziejka w całej administracyi, starała się gorliwie dowiadywać się o jego zachowaniu się, aby się na nim nie zawiodła. Miał on jak się na jakiem za dzisiejszego władzy mej Duchownej oparać, za czem przemówiono mu gorzej miejsce. Ma to być Kapłan zdolny, ale baczyć należy, czy się zgrzeszyć można na jego charakter. Może być, że jego nieprzyjaciele wystawili go w takiem świetle przed Księdzem Metropolitą, jednakowoż ostrożności nie zaszko-

III Dia

Dzi. Nie radzę radem przedwczesnie nieprzyjaciela względem niego. Niech jutrzejszy rycerz odbiera, zgodnie z taktyką względem Pani dobrodziejki, a nadewszystko niech rycerz oblata, że mu niżej chodzi o chwałę Boga i zbawienie parafian, aniżeli o dobrą prebendę. Dla lepszej pamięci na tę sprawę, którą gorąco polecam Księdzu Metropolicie, wstawiłem mu list mój z niej, pisaniem sprawy, o której chodzi. Mam ufność w Bogu, że się pomyślnie załatwi.

Miło mi i przy tej sposobności zapewnić Wielmożną Panią dobrodziejkę o prawdziwej, głębokiej czci mojej, a oddając się Jej miłej modlitwie pozostaję i jestem się Jej

poważnym sługą

Ks. Jakowicz archiprezbiter kapo.

Lwów 26. Września 1885.

+

Wielmożna Pani

Dobrodziejko!

Tezdrietem dnia do W.P. Metropolity w sprawie mi powierzonej. Za, tamten podanie Pani Dobr przed nim na stole. Przypomniałem Mu więc jego dług mi obietnicę, że ten a nie inny Ksiądz, tylko Ukochanego Pani sobie życzy, i o Ukochanego Jadwigę prosiłem. Będzie to administratorem i najpewniej proboszczem w Ubolu. Dyscan. On jeszcze nie wiedział, czy ciotunie co innego zrobiono, i czy to może tylko Karola dziennikarstwa, o którą Pani Dobr donosiłas. Przypomniał mi tedy, że na pierwszą zapytał na tychmiast nagłą sprawozdania, obawy, co się zdarzy, a przy tem przypomniał powodzie, że stanie się, jak sobie Pani Dobr życzy. Spodziewam się, że dobrzyna słowa, bo chyba chciałby sobie za nic nastawać, czego wcale nie przypuszczam.

Proszę przyjąć zapewnienie prawdziwej życzliwości i najlepszych życzeń, z którą pozostaję Wielmożnej Pani Dobr poważany sługa

Lwów 24.3.86. Ks. Izakowicz Arcyb.

Wielmożna Pani
Modesta Krasnowska
Wielmożna Pani Dobr
Właścicielka dóbr ziemskich
ostatnia poczta w
Załoźce.

Horodyszcze.

609

DOSSOLA

86

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Ostatnia 17
60-102 Poznań
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82